

ŻYWOT I ŚMIERĆ PANA NIEGODZIWCA

JOHN BUNYAN

SPIS TREŚCI

Wstęp autora.....	3
1. Śmierć pana Niegodziwca i jej straszne konsekwencje. Opis życia pana Niegodziwca.....	9
2. Niegodziwe zachowanie Niegodziwca w dzieciństwie.....	12
3. Nauka zawodu u pobożnego pracodawcy.....	23
4. Nauka zawodu u drugiego pracodawcy, tym razem tak bezbożnego jak młody Niegodziwiec.....	36
5. Pan Niegodziwiec w biznesie; sztuczki niegodziwego handlarza.....	39
6. Obludne zaloty i małżeństwo z pobożną, bogatą młodą panną.....	41
7. Pan Niegodziwiec traktuje okrutnie swoją żonę.....	44
8. Oszukańcze bankructwa pana Niegodziwca i niegodziwe wzbogacenie się.....	54
9. Oszukańcze transakcje pana Niegodziwca, by zdobyć pieniądze.....	60
10. Chrześcijański pogląd na zdzierstwo.....	64
11. Instrukcje, co do uczciwego handlu.....	68
12. Pycha, ateizm, niewierność i zazdrość pana Niegodziwca.....	70
13. Pan Niegodziwiec upija się i łamie nogę. Sądy Boże nad pijakami.....	78
14. Pan Niegodziwiec pokutuje i obiecuje Bogu zreformowanie swego życia, gdy śmierć zagląda mu w oczy.....	79
15. Śmierć odchodzi od pana Niegodziwca na jakiś czas, a on znowu powraca do swoich grzechów, jak umyta świnia do tarzania się w błocie.....	81
16. Ostatnia wola małżonki pana Niegodziwca wobec swojej rodziny. Śmierć małżonki ze złamanym sercem.....	82
17. Pan Niegodziwiec wrobiony w drugie małżeństwo przez kobietę tak niegodziwą jak on sam.....	85
18. Pan Niegodziwiec rozstaje się ze swoją żoną; Kapitan Suchoty atakuje jego ciało. Pan Niegodziwiec umiera w grzesznym poczuciu bezpieczeństwa.....	87
19. Cicha śmierć zatwardzonego serca nie wskazuje na bycie szczęśliwym po śmierci.....	93
20. Bez pobożnej pokuty, nadzieja i życie grzesznika umierają razem.....	97

WSTĘP AUTORA.

Szanowny czytelniku,

Napisawszy książkę o pielgrzymie idącym do Nieba, zobaczyłem, że została ona przyjęta dobrze przez wielu ludzi w Anglii, dlatego przyszło mi do głowy, aby opisać, tym razem, życie i śmierć bezbożnego człowieka idącego do piekła. Uczyniłem to na przykładzie pana Niegodziwca w formie dialogu. Wiem, że rzeczy opisane w mojej książce są odgrywane na scenie tego świata przez bezbożnych ludzi codziennie.

W niniejszym dziele przedstawiam żywot pana Niegodziwca od jego dzieciństwa, aż do jego śmierci; abyś mógł jak w zwierciadle zobaczyć własnymi oczami, kroki prowadzące do piekła, i rozpoznać w czasie czytania, czy sam nie idziesz tą drogą. Proszę cię, abyś nie naśmiewał się i nie unikał zanalizowania swego postępowania według Słowa Bożego, czy należysz do krewnych pana Niegodziwca czy nie. Czy wstępujesz w jego ślady, czy nie; gdyż pan Niegodziwiec pozostawił wielu krewnych za sobą. Na całym świecie znajdują się jego powinowaci, podążający tę samą drogą. Mogę powiedzieć, że na całym świecie nie istnieje miasto, wieś, społeczność, dom czy rodzina w której nie byłoby jakiegoś krewnego pana Niegodziwca.

Celem moim, tym razem, będzie znaczna grupa ludzi, do których będzie odnosić się ta książka. Być może wielu z nich nawróci się czytając ją, porzuci drogi pana Niegodziwca i pójdzie drogą pielgrzyma, ale to wie tylko Bóg, który może do tego doprowadzić.

W naszych czasach Anglia drży i zatacza się, z powodu grzechów popełnianych przez pana Niegodziwca i jego krewnych. Ba, cała nasza ziemia zatacza się jak pijany z powodu grzechów ludzi.

Drogi czytelniku, zapraszam cię, stojąc na progu domu zmarłego pana Niegodziwca, abyś wszedł i posłuchał historii o jego życiu. Ponieważ pogrzeby są powszechnie odprawiane na tym świecie, tak samo dotyczy to pana Niegodziwca.

Zazwyczaj podczas pogrzebu wielkich ludzi praktykowane są cztery rzeczy.

Po pierwsze, zmarli mają zmienioną twarz rękami grabarzy, tak by wyglądała żywo i uśmiechnięta, aby pamięć o nich i ich czynach pozostała w ludziach, którzy ich przeżyją. I to starałem się uczynić, opisując życie i czyny pana Niegodziwca od jego dzieciństwa do jego starszego wieku.

Po drugie, wystawiane są herby i odznaki honorowe otrzymane w spuściźnie od przodków lub otrzymane w uznaniu zasług, za to co dobrego uczynili za życia. Pan Niegodziwiec miał zasługi w popełnianiu grzechów, z tego względu jego herbem honorowym było to, że umarł bez honoru, a u swego kresu okazał się głupcem (Jer 17:11). Pismo mówi o nim „Nie będziesz uczestniczył wraz z nimi w pogrzebie,” oraz „Potomstwo złoczyńców nie będzie wspomniane na wieki.” (Iz 14:20).

Z tego względu wóz wiozący trumnę z ciałem pana Niegodziwego oznaczony był oznakami bezbożnego i niegodziwego życia. Pismo mówi „Jego kości są pełne grzechów jego młodości, razem z nim spoczną w prochu.” (Joba 20:11).

W niniejszym dziele przedstawiłem również czytelnikowi ludzi, którzy byli przyjaciółmi pana Niegodziwego za jego życia, a także uczestników jego pogrzebu, opisując także nieprawości

popętnione przez nich i sądy Boże, które ich dopadły. Wszystkie te rzeczy znam bardzo dobrze, będąc ich naocznym świadkiem lub otrzymałem je z rąk ludzi, których świadectwo jest prawdziwe.

Po trzecie. Na pogrzebie głoszone jest kazanie w miejscu pochówku, ale na jego pogrzebie tego nie będzie. Z pochowaniem pana Niegodziwca, będzie jak z pochowaniem Goga, o którym czytamy w Biblii (Ez 39).

Po czwarte, w czasie pogrzebów ludzie płaczą i lamentują, ale i w tym pogrzeb pana Niegodziwego będzie różnił się od zwyczajowego pogrzebu, ponieważ jego znajomi nie mogą oplakiwać jego śmierci, gdyż nie mają poczucia jego potępionego stanu, że jego dusza schodzi do piekła. Dobrzy ludzie nie uważają jego śmierci za stratę dla świata, jego strata jest tylko jego własną stratą. Jest już za późno, ażeby uratować zatraconą duszę. Ba, sam Bóg powiedział, że będzie śmiał się w takim przypadku z nieszczęścia bezbożnika. Kto, zatem będzie lamentował nad panem Niegodziwcem wołając „Ah, mój bracie!” Pan Niegodziwiec był cuchnącym chwastem całe swoje życie. Nie był też lepszy w swojej śmierci. Tacy ludzie mogą być wyrzuceni poza mur ogrodu Bożego, bez smutku, gdy Bóg wyrwie ich z korzeniami w swoim gniewie.

Szanowny czytelniku, jeśli jesteś z rasy, linii, czy pochodzisz z krewnych pana Niegodziwca, to powiadam tobie, zanim będziesz czytał tę książkę, że nie ścierpisz ani autora, ani tej książki, ponieważ przedstawia prawdę o zmarłym panu Niegodziwcu. Ten kto potępi niegodziwego, który umiera, tak samo wydaje taki sam wyrok na niegodziwego, który tak żyje. Z tego względu nie oczekuję uznania, ani potwierdzenia, że tak się rzeczy mają od ciebie, za opisanie życia twego krewniaka. Gdyż twoja stara miłość do twojego krewniaka, jego dróg i postępowania pobudzi w tobie, w twoim sercu, nieprzyjaźń wobec mnie. Dlatego jestem skłonny myśleć, że podrzesz, spalisz lub wyrzucisz niniejszą książkę w pogardzie; i będziesz pragnął, żeby za napisanie tak oczywistej prawdy przytrafiło mi się jakieś zło. Wiem też, że wyszydysz i wzgardzisz tym co napisałem, narzekając i oczerniając mnie, że kłamię, i że obrzucam błotem życie i śmierć uczciwych ludzi. Pan Niegodziwiec, gdy żył nie mógł znieść tego, że uważano go za łotra, chociaż wszystkie jego uczynki świadczyły o tym. Jak zatem krewni, którzy go przeżyli i którzy kroczą jego śladami mogliby zaakceptować wyrok jaki przez tą książkę jest wydawany przeciwko nim? Czy ci krewni nie będą raczej naśladować przyjaciół Koracha, Datana i Abirama, i skrytykują mnie jak tamci, którzy skrytykowali Mojżesza za postępowanie wobec zgrai Koracha.

Wiem, że napisanie tej książki jest jak igranie z ogniem i wkładanie ręki do nory żmij; ale jeśli krewni pana Niegodziwego będą chcieli mi zrobić krzywdę, nie dbam o to. Pan Jezus wysyłał swoich uczniów jak owieczki między wilki, nie żeby postępowały jak one, ale żeby świadczyły o złych uczynkach takich niegodziwych ludzi. Ale czy ze strachu powinienem chodzić w towarzystwie ochrony, lub postawić straż przed moim domem? Człowiek cielesny chętnie skorzystałby z takiej pomocy, ale ja nie chcę; wolę być wierny w mojej służbie dla Chrystusa. Co napisałem, napisałem „niech przyjdzie na mnie co chce.” (Hioba 13:13). Wprawdzie w Biblii jest napisane „Kto upomina szydercę, ściąga na siebie hańbę, a kto strofuje niegodziwego ten się plami.” (Przys 9:7). Ale wiem też, że otwarte napomnienie jest lepsze niż sekretna miłość, a ten kto przyjmie napomnienie stanie się mądry. (Przys 27:5).

Tak więc, czy krewni pana Niegodziwego będą wściekać się, czy śmiać z tego co napisałem, nie obchodzi mnie to. Moim celem jest zatrzymanie ludzi idących do piekła i wybawienie ich duszy od śmierci (Jak 5:20).

Zanim zakończę zajmowanie się krewnymi pana Niegodziwego przedstawię im cztery rzeczy do rozważenia.

1. Przypuśćmy, że mam rację i piekło istnieje tak jak jest to opisane w Biblii (czego jestem

pevien i co jest prawdą). Co powiesz na to szanowny krewny pana Niegodziwego? Ale mów szczerze. Czy nie jest przygotowane dla ciebie, ponieważ jesteś niegodziwy? Czy twoje serce wytrzyma męki piekielne? Czy twoje ręce będą na tyle mocne w dniach, w których Bóg będzie miał z tobą sprawę. (Ez 22:14).

2. Przypuśćmy, także że jakiś człowiek, który jest teraz w piekle, powróciłby na ziemię do życia, pozwolono by przeżyć mu swoje życie jeszcze raz. I pozwolono by mu, że jeśli się nawróci i będzie żył świętym życiem, pójść do Nieba. Czy taki człowiek wybrałby jeszcze raz, aby żyć swoim przeklętym życiem? Na pewno nie. 16 rozdział, ewangelii Łukasza sugeruje to. Przebudzony w tych sprawach rozum czułby wstręt do grzesznego życia i drżałby na samą myśl o grzechu.

3. Przypuśćmy jeszcze, że anioł zaprowadziłby cię do miejsca z którego mógłbyś zobaczyć Niebo i piekło. Radości jednego i męki drugiego. Czy po powrocie do domu, po zobaczeniu Nieba i piekła dalej żyłbyś w grzechu? Na pewno nie, prędzej zjadłbyś ogień i siarkę.

4. Przypuśćmy dalej, że istniałoby teraz prawo, że za każde popełnienie otwarcie grzechu, kat odrywałby rozżarzonymi szczypcami kawałek mięsa od kości, takiego człowieka, który popełniłby taki grzech. Czy w takim wypadku, żyłbyś, szanowny krewniaku pana Niegodziwego, dalej popełniając otwarcie grzechy kłamstwa, przeklinania, upijania się i cudzołożenia, które popełniałeś do tej pory? Z pewnością nie. Lęk przed karą powstrzymał by cię przed popełnieniem jakiegokolwiek grzechu, ba, drżałbyś na samą myśl o popełnieniu grzechu. O jaka jest głupota i szaleństwo w sercach krewnych pana Niegodziwca, którzy pomimo gróźb świętego i wywierającego pomstę na grzechu Boga, pomimo krzyków oburzenia i ostrzeżeń wszystkich pobożnych ludzi, a także pomimo mąk i jęków ludzi, którzy znajdują się teraz w piekle, idą grzeszną drogą na zatracenie, a każdy ich krok, prowadzi ich w dół do ognistej otchłani. (Łuk 16:24-28). Jak prawdziwe jest powiedzenie Salomona „Serce synów ludzkich jest pełne zła, a głupota znajduje się w ich sercach, póki żyją, a potem idą do zmarłych.” (Kaz 9:3). Do zmarłych, to znaczy, do zmarłych w piekle.

Przejdę teraz do podania przyczyn, które pobudziły mnie do napisania tej książki.

1. Pierwszą jest zalanie Anglii grzechem, sięgającym ponad szczyty gór; grzechy pochłonęły prawie całą młodzież, a także ludzi w średnim i w podeszłym wieku. O, co zrobiła rozpusta z Anglią! Zdeprawowała naszą młodzież, spowodowała, że starcy stali się bestiami, pozbawiła dziewictwa nasze panny i uczyniła nasze stateczne niewiasty rajfurkami. O żeby tak mógł płakać nad Anglią, za grzechy, które popełnia! Widzę, że bez naszej pokuty, mężowie Bożego gniewu wkrótce na nas uderzą, a każdy z nich posiada narzędzie zniszczenia w swojej ręce (Ez 9:1-2). Cóż napisałem tę książkę i dzięki Bożej pomocy, będę modlił się, aby ten potop zła zmniejszył się w naszej Anglii. Gdy zobaczę chociaż szczyty gór sterczące ponad ten potop, to będę wiedział, że jego wody opadają.

2. Obowiązkiem tych co widzą podnoszenie się tej śmiertelnej plagi nieprawości jest podniesienie swojego głosu i zatrąbienie na trąbie tak, aby przebudzić duchowo ludzi, aby uciekali przed tymi grzechami, jak przed największym niebezpieczeństwem. Grzech zrzucił aniołów z nieba, a ludzi pograża w piekle i obala królestwa. Kto, widząc dom stojący w ogniu, nie zaalarmuje mieszkańców tego domu, aby z niego uciekli? Kto widząc nadchodzących najeźdźców nie zaalarmuje mieszkańców miasta? Tak samo, kto widząc jak demony jak ryczące lwy napadają na biedne dusze ludzkie nie ostrzeże atakowanych ludzi? Gdy widzimy grzech, grzeszny grzech, pochłaniający i zatapiający cały nasz naród; sprowadzający na nas materialną, duchową i wieczną ruinę, czy nie podniesiemy alarmu? Oto mieszkańcy Anglii są pijani, ale nie winem, zataczają się, ale nie od mocnego napoju, są zamroczeni śmiertelną trucizną grzechu, tak, że jeśli nie zostaną uleczeni odpowiednim środkiem zaradczym czyli pokutą; trucizna grzechu doprowadzi do

zniszczenia duszy, ciała, majątku i całego kraju.

3. Przez podniesienie alarmu z powodu grzechu, uwolnię się od winy krwi tych ludzi, którzy giną duchowo na wieki. Mogę tylko potępić niegodziwość, ostrzec złoczyńców o nadchodzącym sądzie Bożym i uciec samemu przed tym sądem. Ah, żebym tak mógł pomóc innym, ah, żeby tak wielu posłuchało mnie i odwróciło się od swoich grzechów! Tak, żeby mogli zostać zbawieni od śmierci i sądu, towarzyszącym popełnianiu grzechów.

Opisując grzechy i kary Boże za nie, w niniejszej książce, nie podałem nazwisk większości ludzi, którzy popełnili te grzechy, i których te kary dotknęły.

(1) Ponieważ grzechy i sądy nie były jawne dla wszystkich ludzi. (2) Ponieważ nie chciałem prowokować krewnych, którzy przeżyli tych ludzi. (3) Nie chciałem przynieść hańby i wzgardy ludziom, co stałoby się gdybym podał ich nazwiska.

Jeśli zaś chodzi o ludzi, których nazwiska podałem, to uczyniłem to dlatego, że ich przestępstwa lub sądy na nich były jawne przed wszystkimi. Tacy ludzie ponieśli jawną hańbę za swoje grzechy, a Bóg w swoim gniewie jawnej dokonał pomsty na nich. Pismo mówi „Chłoczcie ich jako niegodziwych w miejscu widocznym;” (Hioba 34:26). Poza tym opublikowanie takich przestępstw i sądów Bożych ma na celu, aby ci ludzie pokutowali i nawrócili się do Boga, aby sądy Boże nie stały się dziedzicznymi. Gdy Bóg Niebios zagroził nawiedzeniem grzechów ojców na potomstwie do trzeciego i czwartego pokolenia ludzi, którzy Go nienawidzą. (2 Moj 20:5).

Kara Nebokadnezara była publiczna, za swą pychę został wypędzony z pośród ludzi i jadł trawę jak wół. Daniel powiedział to w oczy jego synowi Belsazarowi i zostało to spisane i ogłoszone, tak by było to znane przyszłym pokoleniom. To samo można powiedzieć o Judaszu, Ananiaszu i Safirze, bo ich grzechy i kara stały się wiadome wszystkim mieszkańcom Jerozolimy. (Dz 1:19). Takie sądy są znakiem desperacji, niepokutowania i zatwardzenia serca ludzi, którzy jawnie zgrzeszyli i jawnie zostali osądzeni przez straszliwe sądy Boże. Belsazar zatwardził swoje serce pychą, chociaż wiedział, iż za ten grzech jego ojciec został pozbawiony królestwa na jakiś czas. „Ty, też, Belsazarze, jego synu, nie ukorzyłeś swego serca, chociaż o tym wszystkim wiedziałeś.” (Dan 5:22).

Dlatego niech ci, którzy są potomkami lub krewnymi ludzi, których uderzyły straszliwe sądy Boże za grzechy, tak że stali się znakiem dla ludzi, pilnują się, aby nie popełniać tych samych grzechów, aby i ich nie dosięgły te straszliwe kary. (4 Moj 16:38-40). To znaczy, ażeby gdy popełnią grzech wiedząc o tym, że ich ojcowie popełnili je wcześniej i zostali ukarani, nie otrzymali gorszej kary za te wielkie, prowokujące i wołające o pomstę do Nieba grzechy, tak że ich sąd będzie bez miłosierdzia.

Podsumowując, niech ci, którzy nie chcą umrzeć śmiercią pana Niegodziwca wystrzegają się jego dróg, gdyż jego drogi prowadzą do piekła. Niegodziwość nie wybawi tych, którzy ją popełniają, chociażby ubrali się w płaszcz wyznawania religii. Tak jak przestępstwem było kiedyś noszenie przez mężczyznę stroju kobiecego, tak przestępstwem przed Bogiem jest teraz dla grzesznika noszenie chrześcijańskiego wyznania jako płaszcz na sobie. Dzisiejsza Anglia roi się od wilków odzianych w owcze skóry, w odniesieniu do doktryn i życia. Chrześcijanie, niech twoje wyznanie świeci dzięki twojemu życiu godnemu ewangelii, bo w przeciwnym wypadku potępisz religię, przyniesiesz skandal braciom, i dasz broń do ręki wrogom ewangelii, aby ją oczerniali. W takim wypadku lepiej byłoby dla ciebie, żeby zawieszono ci kamień dookoła szyi i wrzucono cię do morza niż, żebyś miał przynieść hańbę ewangelii. Chrześcijanie, wyznanie zgodne z ewangelią należy do rzadkości w naszych czasach, dlatego, dołóż starań, żeby zachować je bez plamy i skazy.

Proroctwo Pisma mówi, że w czasach ostatecznych wielu wyznawców chrześcijaństwa będzie niegodziwych (2 Tym 3); ale ty, chrześcijaninie, trwaj w rzeczach, których się nauczyłeś nie od rozwiązłych ludzi i nie od panującej rozwiązłości w naszych czasach, ale ze słowa Bożego i z doktryn Bożych, które mówią, że będziesz chodził w białych szatach. Wszechmocny Bóg dał swojemu ludowi łaskę, nie żeby nienawidzili grzeszników, czy wybierali ich drogi, ale żeby byli wolni od krwi wszystkich ludzi, żyjąc i świadcząc o miłości Pana Jezusa Chrystusa.

JOHN BUNYAN

ROZDZIAŁ I. ŚMIERĆ PANA NIEGODZIWCIA I JEJ STRASZNE KONSEKWENCJE. OPIS ŻYCIA PANA NIEGODZIWCIA.

MĄDRY. Dzień dobry mój dobry sąsiedzie, panie **UWAŻNY**; dokąd idziesz tak wcześnie, dzisiejszego ranka? Wydaje mi się, że wyglądasz jakbyś był czymś zatroskany. Czy straciłeś jakąś sztukę bydła? A może chodzi o coś innego?

UWAŻNY. Dzień dobry, szanowny sąsiedzie. Nic nie zgubiłem, ale masz rację, że jestem zatroskany w sercu, ale jest to spowodowane złymi czasami, w których żyjemy. Ale jak wszyscy wiedzą, jesteś bardzo spostrzegawczy, drogi sąsiedzie, dlatego powiedz mi co sądzisz o naszych czasach?

MĄDRY. Cóż, sądzę, że nasze czasy są złe i będą takie, dopóki ludzie nie staną się lepsi; gdyż to źli ludzie czynią nasze czasy złymi; i jeśli ludzie się poprawią, to i czasy będą lepsze. Jest głupotą oczekiwać, dobrych czasów, tak długo jak grzech jest tak rozpowszechniony, a wielu jest takich którzy go popełniają. Jeśli Bóg zechce zdusić grzech i przyprowadzić większość ludzi do pokuty, wtedy mój drogi sąsiedzie, będziesz podekscytowany, nie będziesz zatroskany jak teraz z powodu, tego, że czasy są złe, ale będziesz podekscytowany, z powodu tego, iż czasy będą tak dobre; teraz jesteś zatroskany, tak, że jesteś aż zakłopotany, ale wtedy będziesz tak podekscytowany, że będziesz wołał z radości, ponieważ ośmielałem się zauważyć, że jeśli dożyjesz takich dni, to spowodują, że będziesz wołał z radości.

UWAŻNY. Ah, żeby tak się stało, żeby nastały czasy, o które się modlę, i za którymi tęsknię; ale boję się, że najpierw nastaną gorsze czasy, zanim przyjdą lepsze.

MĄDRY. Nie przechodź tak pochopnie do takiego wniosku, drogi sąsiedzie, gdyż Ten, który posiada serca synów ludzkich w swoim ręku może zmienić je z gorszych na lepsze, a przez to zmienić czasy złe na dobre. Bóg daje długie życie tym, którzy są pobożni, a szczególnie tym, którzy czynią Jego wolę na tym świecie. Ornamentem i pięknem tego świata doczesnego, poza Bogiem i Jego cudami, są ludzie błyszczący i świecący pobożnością.

Mówiąc to, pan Mądry, głęboko westchnął.

UWAŻNY. Ale dlaczego sąsiedzie wdychasz tak głęboko; czy to z innego powodu?

MĄDRY. Tak. Westchnąłem na wspomnienie śmierci, człowieka, który zmarł w naszym mieście wczoraj.

UWAŻNY. Czyżby to pan Dobry twój sąsiad? Słyszałem, że chorował.

MĄDRY. Nie, nie, to nie on. Gdyby to on zmarł, to nie byłbym tak zasmucony, jak jestem. Uważałem, że ten świat utracił maleńkie światelko; natomiast człowiek, który zmarł wczoraj był wielkim grzesznikiem, nigdy nie był dobry, dlatego nie tylko zmarł, ale i został potępiony. Umarł fizycznie, aby mógł umrzeć duchowo, przeszedł ze śmierci naturalnej do śmierci wiecznej. I gdy to powiedział oczy napełniły mu się łzami.

UWAŻNY. Rzeczywiście, straszną rzeczą jest iść z łoża śmierci do piekła. Ale dobry sąsiedzie, powiedz mi kim był ten człowiek, i dlaczego uważasz, że stał się takim nieszczęśnikiem po śmierci?

MĄDRY. Cóż, jeśli masz trochę czasu, drogi sąsiedzie, powiem ci kim był i dlaczego wnioskuję, że poszedł do piekła.

UWAŻNY. Mam trochę wolnego czasu i chętnie wysłucham twego opowiadania. I proszę Boga, aby twoje opowiadanie dotknęło mego serca, tak abym wyniósł z tego jakąś naukę. Usiądźmy pod tym drzewem.

I tak usiedli, a pan Mądry rozpoczął swoje opowiadanie.

MĄDRY. Człowiek, którego mam na myśli to pan Niegodziwiec; mieszkał w naszym mieście od dłuższego czasu, a teraz jak powiedziałem zmarł. Ale przyczyną, dla której jestem zasmucony jego śmiercią, nie jest to, że miałby być moim krewnym, bo nie jest, ani że miałby postępować dobrze, bo nie postępował, ale to że jak powiedziałem wcześniej umarł podwójną śmiercią naturalną i duchową.

UWAŻNY. Rozumiem co mówisz, mówiąc, że umarł podwójną śmiercią, a mówiąc prawdę, jest okropną rzeczą gdy się o nich myśli; bo chociaż niewielu ludzi bierze sobie do serca, fakt, że ktoś grzeszny i bezbożny umarł, to jednak śmierć w takim stanie jest bardziej przerażająca i okropna, niż ktokolwiek może sobie to wyobrazić. Gdyby człowiek nie miał duszy, lub gdyby jego dusza nie była nieśmiertelna, to sprawa byłaby nie warta zajmowania się. Ale ponieważ dusza jest nieśmiertelna, to takie jej ukaranie za grzech przez Stworzyciela, gdy wpadnie w ręce Jego doskonałej sprawiedliwości i umieszczenie w ponurym lochu piekła na zawsze jest niewypowiedzianie smutną i godną opłakiwania sprawą.

MĄDRY. Myślę, że nie ma człowieka, który by zdawał sobie sprawę z wartości jednej duszy ludzkiej, ale gdy słyszy on o śmierci nienawróconego człowieka, to dotyka go smutek i żal, bo wie, że taki nienawrócony grzesznik, będzie przebywał w piekle na zawsze. Będzie na zawsze odczuwał zmysłami duszy i ciała męki piekielne. Ale nie tylko zmysły będą cierpieć, ale i rozum. Zdawanie sobie sprawy z tego powoduje, że kara stanie się straszniejsza. 1. Rozum będzie rozważał tak, sam w sobie. Za co ponoszę te męki? I szybko dojdzie do wniosku, że za wstrętną i nieczystą rzecz czyli grzech; i wtedy poirytowanie na siebie samego powiększy udrękę duszy. 2. Rozum zapyta siebie, jak długo będę musiał być w takim stanie? I szybko znajdzie odpowiedź, że na zawsze. To także, powiększy mękę duszy. 3. Rozum zada sobie pytanie, co jeszcze oprócz odpoczynku i spokoju straciłem z powodu popełniania grzechów? I zrozumie, że stracił społeczność z Bogiem, Chrystusem, świętymi, aniołami i udział w Niebie i życie wieczne. Ta świadomość także zwiększy cierpienie potępionej duszy. I tak się sprawy mają z panem Niegodziwcem.

UWAŻNY. Poczułem jak mi serce zadrżało na samą myśl o byciu w takim stanie. Piekło! Kto z żyjących wie jakie są jego męki? Słowo PIEKŁO wywołuje straszny lęk we mnie.

MĄDRY. Tak, to prawda, w przypadku ludzi, którzy mają delikatne sumienie. A jeśli, jak mówisz sąsiedzie, sama nazwa piekło wywołuje straszny lęk, tedy jak straszne musi być jego same miejsce i jak straszliwe męki musi tam przechodzić potępiona dusza i to bez najmniejszej przerwy w odbywaniu kary, na wieki wieczne.

UWAŻNY. Ale pomińmy to, proszę powiedz mi co skłania cię do sądzenia, że pan Niegodziwiec poszedł do piekła?

MĄDRY. Powiem ci o tym, ale wpierym zapytam cię, czy wiesz, którego z Niegodziwców mam na myśli?

UWAŻNY. Czy było ich tam więcej niż ten jeden?

MĄDRY. Tak miał braci i siostry, wszyscy byli dziećmi pobożnych rodziców, dlatego tym bardziej go szkoda.

UWAŻNY. Zatem, który z nich umarł?

MĄDRY. Najstarszy syn, podeszły w latach i zaawansowany w chodzeniu drogami grzechu.

UWAŻNY. Dlaczego uważasz, że poszedł do piekła?

MĄDRY. Z powodu jego niegodziwego życia i przerażającej śmierci, a szczególnie, dlatego że sposób jego śmierci odpowiadał jego życiu.

UWAŻNY. Proszę, powiedz mi jak umarł, na pewno wiesz w jaki sposób odszedł z tego świata.

MĄDRY. Tak, byłem przy jego śmierci i nie chcę drugi raz widzieć takiego człowieka jak umiera.

UWAŻNY. Zatem, proszę opowiedz mi o tym.

MĄDRY. Wszystko w swoim czasie; powiedziałaś sąsiedzie że masz czas, w takim razie, pozwól, że opowiem o jego życiu od początku; a potem przejdę do jego śmierci, ponieważ relacja o jego życiu może bardziej dotknąć ciebie, gdy usłyszysz o jego śmierci.

UWAŻNY. Czy znasz tak dobrze jego życie?

MĄDRY. Znałem go od dziecka. Byłem mężczyzną, gdy on był chłopcem i obserwowałem go od dzieciństwa do jego śmierci.

UWAŻNY. Proszę, wobec tego, opowiedz mi o jego życiu; ale proszę mów tak zwięźle jak to tylko możliwe, gdyż pragnę usłyszeć w jaki sposób umarł.

ROZDZIAŁ II. NIEGODZIWE ZACHOWANIE NIEGODZIWCA W DZIECIŃSTWIE.

MĄDRY. Będę starał się spełnić twoje życzenie. Chłopak ten od swojego dzieciństwa był bardzo zły; jego początki były złowieszcze i nie zapowiadały nic dobrego. Istniało kilka grzechów, którym był oddany gdy był małym brzdącem, które wskazywały na to, że był zainfekowany wrodzonym zepsuciem natury; gdyż nie nauczył się ich od ojca i matki, ani od postronnych obcych dzieci, ponieważ rodzice do nich go nie puszczali; a w rzadkich przypadkach, gdy miał z nimi kontakt, to on używał złych słów i był przykładem złego zachowania. Był przywódcą w złym dla

innych dzieci.

UWAŻNY. To był bardzo zły początek rzeczywiście, i był oznaką tego, że ten dzieciak, jak powiedziałeś był bardzo zainfekowany wrodzonym zepsuciem natury. Ponieważ, jeżeli o mnie chodzi, to uważam, iż dzieci przychodzą na ten świat, ze skalaną naturą i często gdy są bardzo małe grzeszą z powodu skłonności własnej grzesznej natury, aniżeli przez naśladownictwo przykładów ukazywanych im przez ludzi dorosłych. Oczywiście uczą się też grzeszyć przez naśladowanie złych przykładów innych ludzi, ale zły przykład nie jest korzeniem, a raczej pokusą do niegodziwości. Grzech mieszka wewnątrz ich natury. I to grzeszna natura jest korzeniem faktycznie popełnianych grzechów. Pismo mówi, iż z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzi grzech (Mar 7:21).

MĄDRY. Miło mi słyszeć sąsiedzie, że jesteś takiej samej opinii co ja. Słowo Boże przyrównuje narodziny człowieka do osła, to znaczy, nieczystego zwierzęcia, i do żalostnego noworodka tarzającego się w swojej krwi (Joba 11:12; Ez 16). Poza tym, wszystkie pierwotne dzieci, w Starym Testamencie, które były ofiarowane Panu Bogu, musiały być wykupione w wieku jednego miesiąca, a było to zanim mogli stać się grzesznikami przez naśladownictwo (2 Moj 13:13; 34:20). Pismo również potwierdza, że przez grzech jednego, sąd przyszedł na wszystkich; i daje takie wytłumaczenie „ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rzym 5:12). Niektórzy mówią, że Chrystus przez swoją śmierć usunął grzeszną naturę człowieka, ale jest to po pierwsze, niebiblijne; a po drugie tacy ludzie nie mogliby być zbawieni przez Chrystusa; gdyż nikt inny z wyjątkiem tych, którzy są grzesznikami, ma zbawienie przez Chrystusa. Wiele innych wersetów Biblijnych mógłbym dodać, ale ponieważ zgadzamy się ze sobą tyle wystarczy.

UWAŻNY. Powiedziałeś wcześniej, że pan Niegodziwiec był w dzieciństwie przywódcą dzieci w popełnianiu grzechu, ale jest to ogólnikowo powiedziane, czy mógłbyś powiedzieć mi szczegółowo, jakie to były grzechy?

MĄDRY. A jakże. Gdy był małym dzieckiem, to notorycznie kłamał, i to tak bardzo, że jego rodzice nie wiedzieli, czy to co mówił jest prawdą czy nie. Wymyślał, mówił i obstawał przy swoich kłamstwach z tak zuchwałą twarzą, że można było wyczytać z niej symptomy zatwardziałego i desperackiego serca.

UWAŻNY. To był bardzo złowróźbny początek rzeczywiście, i wskazywał na to, że to dziecko zaczęło zatwardzać się w grzechu tak wcześnie. Gdyż nie można powiedzieć kłamstwa i obstawać przy nim, jeśli najpierw nie zmusi się własnego serca do tego. Taki człowiek musi zatwardzić swoje serce i być zuchwałym, aby kłamać. Kłamstwo wypowiedziane świadomie wskazuje na to, że serce jest desperacko zatwardzone. Pan Niegodziwiec jako dziecko musiał stać się bardzo nieprawy, aby tak kłamać, gdyż jego pobożni rodzice na pewno bardzo starali się tego jego oduczyć.

MĄDRY. Brak odpowiedniej korekty ze strony rodziców jest w wielu wypadkach przyczyną dla której dzieci tak łatwo stają się niegodziwe, ponieważ mają wiele złych przykładów postępowania w swojej rodzinie, szkole czy na podwórku. Szczególnie szkoda, że w wielu rodzinach biedne dzieci są szkolone i uczone w popełnianiu grzechów przez własnych rodziców i stają się zdeprawowani. Ale w przypadku pana Niegodziwca tak nie było, gdyż jego kłamstwa były wielkim smutkiem dla jego rodziców, ich serca były zasmucone tym postępowaniem ich syna. Korygowali go i udzielali mu mądrych rad, ale wszystko to nadaremnie. Mówiono mu jak sam słyszałem, iż „Udziałem zaś .. wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką.” A także, iż kto czyni obrzydliwość i kłamie nie będzie miał udziału w nowym Niebiańskim Jeruzalem (Obj 21:8,27; 22:15). Niestety, nic to nie pomagało, gdy nadarzała się okazja wymyślał, mówił i obstawał przy swoim kłamstwie tak bardzo jakby to była najprawdziwsza prawda na świecie, a czynił to z takim zatwardzeniem serca i z takim zuchwałym wyrazem twarzy, że ci, którzy na niego

patrzyli myśleli że mówi prawdę. Niestety czynił tak także, gdy rodzice korygowali go różgą, która jest wyznaczona przez Boga dla rodziców, aby jej używali, by za jej pomocą zachować dzieci od piekła (Przyp 22:15; 23:13-14).

UWAŻNY. Prawda, i jak powiedziałem, był to zły początek dzieciństwa pana Niegodziwca, służył on złemu już od maleńkości, ba, zły stał się jego nianką, gdyż duch kłamania jest dzieckiem złego, gdyż kłamcą i ojcem kłamstwa jest diabeł. (Jana 8:44).

MĄDRY. Masz rację, sąsiedzie, diabeł jest ojcem kłamstwa. Kłamstwo jest płodzone przez złego jako ojca, a rodzone przez niegodziwe serce, które jest jakby matką. Pismo mówi o Ananiaszu „Dlaczego szatan tak napełnił twoje serce, abys okłamał Ducha Świętego,” (Dz 5:3-4). Kłamstwo Ananiasza było najwyższej natury, ale wszystkie kłamstwa mają tego samego ojca i tą samą matkę. Zatem kłamstwo jest bękartem piekła i nie może być popełnione w sercu, zanim człowiek nie popełni pewnego rodzaju cudzołóstwa duchowego z diabłem. Dlatego dusza, która świadomie kłamie cudzołoży w swoim sercu z diabłem, który jest jedynym ojcem kłamstwa, z tego powodu nic dziwnego że Bóg i Chrystus występują tak surowo przeciw kłamcom.

UWAŻNY. Skoro kłamstwo jest potomstwem złego i skoro zaprowadza duszę do jaskini demonów czyli do ciemnego lochu piekła, to jest dla mnie niezrozumiałe, z jakiego powodu ludzie stają się tak desperacko niegodziwi, że nałogowo kłamią.

MĄDRY. Jest to niezrozumiałe również i dla mnie, szczególnie gdy widzę jak kłamią nawet w malutkich sprawach. Niektórzy kłamią notorycznie tylko po to, aby zyskać choć jeden grosz. Ba, kłamią i obstają przy tym, wiedząc, że mówią nieprawdę. Istnieją nawet ludzie, którzy mówią kłamstwo za kłamstwem, choć nic na tym nie zyskują. W trakcie zwykłej rozmowy ze swymi sąsiadami, gdy opowiadają ostatnie wiadomości lub gdy żartują wszystko ozdabiają kłamstwami, bo w przeciwnym wypadku nie brzmi nic ładnie w ich uszach i nie wywrze wrażenia na słuchaczach. Ale, cóż poczną tacy kłamcy, gdy za swoje kłamstwa zostaną wrzuceni do piekła i będą tam wraz z diabłem dręczeni na zawsze?

UWAŻNY. Czy możesz podać mi jakiś przykład Bożego sądu na kłamcach, abym mógł podać go gdy spotkam się z kłamstwem, aby kłamca przestraszył się i przestał kłamać.

MĄDRY. Przykłady! Cóż, Ananiasz i Safira są wystarczającymi przykładami, aby zatkać usta nałogowemu kłamcy, gdyż Bóg ukarał ich, pozbawiając ich życia, tak że wszyscy inni się o tym dowiedzieli (Dz 5). Jeśli Boże groźby ognia piekielnego i utraty udziału w Królestwie Niebios wobec kłamców nie przekonają ich, żeby przestali kłamać, to nie należy sądzić, że gdy poda się im przykłady doczesnych sądów Bożych na kłamcach, tacy ludzie przestaną kłamać. Jeśli chodzi o pana Niegodziwca, to kłamstwo było jednym z pierwszych grzechów które notorycznie popełniał i któremu był bardzo oddany.

UWAŻNY. Przykro mi to słyszeć o nim, i to tym bardziej, iż obawiam się, iż to nie był jedyny grzech, który miał nad nim władzę; gdyż zazwyczaj człowiek, który kłamie dopuszcza się również innych nieprawości. I gdyby tak się nie działo z panem Niegodziwcem byłoby to niespotykane.

MĄDRY. Prawdę powiedziałaś, sąsiedzie, kłamca jest niewolnikiem również pomniejszych niegodziwości. Pan Niegodziwiec, oprócz kłamstwa, w dzieciństwie miał w zwyczaju podkraść cudze rzeczy, na co tylko mógł położyć swoją rękę, to uważał za swoje i tak kradł rzeczy, które należały do innych dzieci lub innych ludzi. Na początku nie były to wartościowe rzeczy, gdyż był małym dzieckiem i jak to dziecko wynosił zabawki. Ale jak troszkę podrosł zaczął okradać sady i ogrody, podkraść także drób z sąsiednich gospodarstw. Doszło do tego, że okradał też własnego ojca, tak zatwardziały był w tym grzechu.

UWAŻNY. Zdziwiasz mnie, sąsiedzie, tym opowiadaniem. Tak wcześnie ten człowiek stał się złodziejem. Musiał wiedzieć, chociaż był dzieckiem, że to co zabierał innym nie należało do niego. Poza tym, jego ojciec musiał pouczać go, że kradzież była przestępstwem przeciwko prawu Bożemu, które groziło wiecznym potępieniem.

MĄDRY. Jego ojciec nie szczędził mu napomnień, aby go odzyskać, mówił, że napisano w Biblii „Nie będziesz kradł.” (2 Moj 20:15). Oraz „To jest przekleństwo, które wyjdzie na całą powierzchnię ziemi. Każdy złodziej bowiem zostanie wykorzeniony według przekleństwa,” (Zach 5:3). Również zdrowy rozsądek musiał mu podpowiadać, że to co wziął od innych nie było jego własnością. Ale to wszystko było nieskuteczne, pomimo tego co mówił mu ojciec i własne sumienie mały Niegodziwiec kontynuował i postanowił trwać w swoich niegodziwościach.

UWAŻNY. Ale jak sugerujesz, drogi sąsiedzie, jego ojciec upominał go za te niegodziwości; jak wtedy zachowywał się mały Niegodziwiec?

MĄDRY. Jak złodziej złapany na gorącym uczynku. Stał patrząc złym okiem, i ze zwieszoną głową z wyrazem twarzy wskazującym, że miał pecha, że dał się złapać. Gdy jego ojciec domagał się odpowiedzi dotyczących kradzieży i kłamstw to mały Niegodziwiec burczał i utyskiwał na ojca i to było wszystko co jego ojciec mógł wydobyć z niego.

UWAŻNY. Powiedziałeś sąsiedzie, że on okradał swojego ojca; wydaje mi się, że to była nienaturalna rzecz.

MĄDRY. Naturalna czy nienaturalna, złodziejowi jest wszystko jedno. Poza tym musisz wiedzieć, że miał podobnych sobie kompanów, do których był bardziej przywiązany niż do ojca czy matki. I nie troszczył się, że jego ojciec i matka mogą z żalu nad jego niegodziwością umrzeć. Uważał, że to byłoby wielkim uwolnieniem dla niego, gdyż prawdę mówiąc rodzice i ich rady były zawadą w jego życiu. Jeśli dobrze pamiętam to pewnego razu będąc z kompanami młody Niegodziwiec cieszył się, że jego rodzice są starzy i nie będą już długo żyli, gdy odejdą będzie sam stanowił o sobie i będzie robił co chce bez ich kontroli.

UWAŻNY. A zatem, pewnie uważał, że grabienie własnych rodziców to nie przestępstwo.

MĄDRY. Tak właśnie było. I poniższy werset pasował do niego jak ulał „Kto kradnie ojcu lub matce i mówi: To nie grzech, jest towarzyszem zbójcy.” (Przyp 28:24). Jego lekkie traktowanie rodziców i ich rad było znakiem, że posiadał obrzydliwego ducha i że czeka go jakiś surowy doczesny sąd Boży. (1 Sam 2:25).

UWAŻNY. W swojej zarozumiałości młody Niegodziwiec uważał, że jego kradzieże nie były poważną sprawą, a popełniał je za namową złego.

MĄDRY. Uważał tak, ponieważ rzeczy, które kradł miały małą wartość, okradanie sadów i ogrodów, czy kradzież kur uważał za figle młodości. Rodzice mówili mu, że nie może pożądać czy pragnąć cudzych rzeczy, i że takie pragnienie jest nie mniejsze niż zabranie nawet najmniejszej rzeczy, która należy do bliźniego i że jeśli będzie tak pożądał to będzie to przestępstwem prawa. Ale on nie zwracał na to uwagi. Niegodziwe poglądy jego kolegów i zwiedzenie swego własnego zepsutego serca sprawiały, że kontynuował okradanie ludzi. Po każdej kradzieży śmiał się i czuł się bezpieczny.

UWAŻNY. Widziałem kiedyś złodzieja, jak stał na drabinie z pętlą dookoła szyi, którego za chwilę kat miał powiesić i słyszałem jak wyznał, że to co zaprowadziło go na stryczek to były niewinne kradzieże małych rzeczy w dzieciństwie. O ile dobrze pamiętam, to powiedział że karierę

złodzieja rozpoczął od kradzenia metalowych końcówek sznurówek i ostrzegł całą tam zebraną młodzież, która miała oglądać jego stracenie, aby strzeżli się popełniania nawet małych grzechów, bo gdy zaczną popełniać małe w ślad za nimi przyjdą duże.

MĄDRY. Skoro już poruszyłeś temat kradzieży, to i ja powiem ci drogi sąsiedzie jedną historię i chociaż nie byłem jej świadkiem to jednak mój znajomy był. Dotyczy ona starego Toda, który został powieszony około dwudziestu lat temu w Hertford za bycie złodziejem. Historia była taka. W czasie letniej sesji sprawowania sądów w Hertford gdy sędzia rozpatrywał sprawy sądowe wszedł ten stary Tod zdyszany, jakby biegł całą drogę i głośno powiedział do sędziego: Wysoki sądzie jestem największym łotrem jaki chodzi po ziemi. Byłem złodziejem od dziecka. Gdy byłem mały okradałem sady i od tego czasu, aż do teraz jestem złodziejem. Wysoki sądzie wszystkie rabunki popełnione przez te wszystkie lata w granicach tego okręgu popełniłem ja, albo byłem w nie wtajemniczony.

Sędzia myślał że Tod oszalał, ale po zasięgnięciu opinii innych pracowników sądu postanowił go oskarżyć o kradzieże, do których Tod się szczerze przyznał i został powieszony wraz z żoną.

UWAŻNY. Jest to nadzwyczajna historia, czy sądzisz, że jest prawdziwa?

MĄDRY. Jest nie tylko nadzwyczajna, ale i trafna. Tod jak pan Niegodziwiec rozpoczął kradzieże gdy był małym dzieckiem i tak samo zaczął od okradania sadów i potem już całe życie kradł, dodając grzech do grzechu, aż w końcu zawędrował na stryczek.

Jeśli chodzi o prawdziwość tej historii, mój rozmówca powiedział mi, iż znajdował się około 2 metrów od Toda przyznającego się do winy w sądzie.

UWAŻNY. Te dwa grzechy kłamania i kradzieży były złowróżebnymi znakami złego końca.

MĄDRY. Tak było. Jednakże pan Niegodziwiec nie skończył jak stary Tod na szubienicy, ale mimo to uważam że jego śmierć była okropniejsza od szubienicy, ale o tym powiem w stosownym czasie. Wracając do młodego Niegodziwca kłamstwo i kradzieże nie były jego jedynymi grzechami, które popełniał. Jego życie roiło się od grzechów tak jak brudna nora roi się od robactwa, a działo się to jeszcze gdy był małym chłopcem.

UWAŻNY. Jakie inne grzechy mógł on popełniać gdy był małym chłopcem?

MĄDRY. Zamiast pytać jakie inne grzechy popełniał, powinieneś zapytać, sąsiedzie, jakich nie popełniał? To znaczy, takich jakie odpowiadały jego wiekowi. Ale podam jeszcze trzy grzechy, które popełniał. Po pierwsze nie mógł ścierpieć niedzieli, z powodu świętości, która ją otaczała. Czytanie Pisma, słuchanie kazań, pobożne rozmowy i modlitwy były rzeczami, w których nie mógł nie uczestniczyć. Dlatego spał podczas ich wykonywania, albo szeptał z rodzeństwem o próżnych rzeczach, tak że nic z Biblii do niego nie docierało.

UWAŻNY. Jego nienawidzenie tego dnia nie było spowodowane, jak sądzę, samym dniem, bo Niedziela sama w sobie jest jak inne dni tygodnia. Ale jak przypuszczam, przyczyną dla której czuł wstręt do tego dnia, był fakt poświęcenia przez Boga tego dnia na święte sprawy, tak by wspominać w nim zmartwychwstanie naszego Pana z martwych itp.

MĄDRY. Tak, to z tego względu był przeciwnikiem tego dnia. Gdyż większe ograniczenia były nakładane na młodego Niegodziwca w tym dniu niż we wszystkie pozostałe.

UWAŻNY. Czyż Bóg, przez poświęcenie jednego dnia do wykonywania świętych obowiązków, nie sprawdza jak serca i inklinacje biednych ludzi stoją w odniesieniu do świętości serca i postępowania względem świętych obowiązków.

MĄDRY. Bez wątplenia; człowiek bardziej okaże jakie ma serce i jakie jest jego życie przez jedną niedzielę, niż przez pozostałe dni tygodnia, gdyż w niedzielę jest nałożone na nich specjalne wymaganie co do ich myślenia i postępowania, to znaczy mają być święci i powstrzymać się od pracy. Z tego względu jeśli serce człowieka nie będzie skłaniać się naturalnie do dobrego, to okaże to postępowanie w niedzielę i wyjdzie na jaw jakimi są ludźmi. Niedziela, dzień Pański jest pewnego rodzaju namiastką Niebiańskiego Szabatu i pokazuje jakie jest serce w odniesieniu do wiecznej świętości.

W pozostałe dni tygodnia człowiek ma mało czasu, by wykonywać święte obowiązki, ale w Niedzielę może poświęcić na nie cały dzień jak nakazano. „Przestrzegajcie więc szabatu, gdyż jest on dla was święty,” to przykazanie nie zostało zniesione przez Chrystusa, ale zmienione na nakaz świętowania pierwszego dnia tygodnia po szabacie czyli niedzieli, która stała się siódmym dniem tygodnia, a która od początku stworzenia była dniem odpoczynku (1 Moj 2:2; 2 Moj 31:13-17; Mar 16:1; Dz 20:7; 1 Kor 16:1-2; Mar 2:27-28; Obj 1:10); i dlatego jest większym dowodem nastawienia i inklinacji serca ludzkiego niż wykonywanie świętych obowiązków przez pozostałe dni tygodnia. Z tego powodu Bóg rozróżnia między pobożnymi, którzy naprawdę nazywają Niedzielę świętą i postępują w niej święcie, gdyż mają możliwość aby okazać jak radują się okazując cześć Bogu w tym całym dniu, a niepobożnymi, którzy nie chcą przestrzegać siódmego dnia tygodnia, gdyż chcą zająć się swoimi sprawami i handlem (Am 8:5). Pobożnych Bóg nazywa błogosławionymi, a niepobożnych nieuświęconymi ludźmi tego świata. Radowanie się Bogiem w czasie świętego dnia niedzieli jest oznaką uświęconego serca człowieka, natomiast męczenie się tym dniem i czekania, aby jak najszybciej minął, co czynił młody Niegodziwiec jest oznaką zatwardzonego serca.

UWAŻNY. Masz rację sąsiedzie. Gdyż, ten, kto nie może ścierpieć przestrzegania jednego świętego dnia dla Boga, posiada nieuświęcone serce, a jeśli tak z nim jest, to cóż by miał robić w Niebie, w którym ludzie i aniołowie przestrzegają wiecznego Szabatu? (Heb 4:9). O ile wiem, jedną z przyczyn dla której nasz Pan przeznaczył jeden z dni tygodnia na odpoczynek i koncentrację na Bogu i świętych obowiązkach, było pokazanie wierzącym, że istnieje wrogość w sercach grzeszników wobec Boga, bo, kto nienawidzi świętości, nienawidzi samego Boga. Bezbożni udają, że miłują Boga, a jednak nie miłują Jego świętego dnia, i nie chcą spełniać świętych obowiązków w tym dniu dla Boga. To są ci, co mówią Panie, Panie, a nie wykonują tego co On nakazuje. Z tego co mówisz sąsiedzie, wynika że młody Niegodziwiec był taki, nie mógł znieść tego świętego dnia, ani jego świętych obowiązków. Zapewne, gdy wyrwał się do swoich kompanów w ten dzień to spędzał go w próżny i bezbożny sposób. Tacy ludzie jak on zamieniają światłość w ciemność i zaspokajają swoje złe pragnienia ciała lub zajmują się swoim handlem. Pozwoliłem sobie powiedzieć i wywnioskować to o młodym Niegodziwcu na podstawie tego, co miły sąsiedzie powiedziałeś. Chyba się nie mylę?

MĄDRY. Nie mylisz się, sąsiedzie, słusznie go skrytykowałeś, bo wszyscy, którzy go znali potwierdzili by to co stwierdziłeś o nim. Nie mógł on ścierpieć ani dnia Pańskiego, ani cokolwiek co miało pieczęć Bożą na sobie. Niegodziwiec od dziecka chciał popełniać grzech i wszelką nieprawość.

UWAŻNY. Muszę powiedzieć, że przykro mi słyszeć o tym, z powodu jego grzechów i z powodu jego rodziców, których serce musiało zostać złamane przez jego postępowanie. Gdyż z powodu takiego postępowania przychodzi gniew Boży na dzieci nieposłuszne (Ef 5:6). Bez wątplenia, jeśli pan Niegodziwiec nie pokutował i tak zmarł to musiał pójść do piekła. Urodzenie

dziecka, aby poszło do piekła jest przerażającą myślą dla rodziców.

MĄDRY. O jego śmierci powiem w stosownym czasie; teraz omawiamy jak żył w dzieciństwie. Ale dotychczas wymienione grzechy nie były wszystkimi, ponieważ miał on jeszcze inne niegodziwe zwyczaje.

UWAŻNY. Proszę, powiedz jakie?

MĄDRY. Otóż, gdy podrósł trochę, miał w zwyczaju przeklinać i zaklinać się, i to bez przyczyny, i bycia sprowokowanym do tego. Było to tak naturalne dla niego jak jedzenie, picie, czy sen.

UWAŻNY. Widać z tego, że jako nastolatek, był strasznie niegodziwy. Pasuje do niego napomnienie apostoła Pawła „I nie oddawajcie waszych członków jako oręża niesprawiedliwości grzechowi,” (Rzym 6:13). Wynika z tego, co słyszę o Niegodziwcu, że staczał się od jednego grzechu do drugiego, musiał mieć strasznie niewyparzoną gębę.

MĄDRY. Masz rację, drogi sąsiedzie. Niegodziwiec uważał za oznakę dorosłości i punkt honoru, że będzie przeklinał i zaklinał się odważnie.

UWAŻNY. Uważam, że wielu ludzi sądzi tak jak powiedziałeś, że przeklinanie i zaklinanie się przydaje autorytet mówiącemu, dlatego wypełniają swoje wypowiedzi przekleństwami lub zaklinaniami.

MĄDRY. Zgadzam się z tobą, drogi sąsiedzie; gdyby tak nie było ludzie nie wypowiadali by się w ten sposób, jak to robią, nie uważaliby za punkt honoru, i że to przystoi mężczyźnie; gdy się już do takiej mowy przyzwyczają, to już tak zostaje z nimi do końca życia.

UWAŻNY. Skoro już jesteśmy na tym temacie, to czy możesz mi powiedzieć jaka jest różnica między przeklinaniem, a zaklinaniem się, bo jest między nimi różnica, nieprawdaż?

MĄDRY. Tak, drogi sąsiedzie. Próżne i grzeszne zaklinanie się jest lekkomyślnym i niegodziwym wzywaniem Boga lub kogoś innego na świadka, aby potwierdził jakieś rzeczy. I te rzeczy są dwojakiego rodzaju. 1. Są lub będą zrobione. 2. Albo są prawdziwe lub fałszywe.

1. Człowiek zaklina się, że zrobił daną rzecz, lub że robi i jeśli to robi lekkomyślnie, niegodziwie i bezpodstawnie, jest to próżne i łamie trzecie przykazanie „Nie będziesz brał imienia PANA, twego Boga, nadaremnie,” (2 Moj 20:7). Jest to próżne używanie świętego imienia Bożego i z tego względu jest grzechem, za który bez trzeźwej pokuty nie może być przebaczenia.

UWAŻNY. Wnioskuje z tego, że jeśli człowiek zaklina się, że mówi prawdę (i nawet jeśli byłoby tak w istocie) to jeśli robi to lekkomyślnie i bezpodstawnie, to jego zaklinanie się jest grzeszną nieprawością.

MĄDRY. Tak jest; człowiek może się zakląć „Jako żyje Pan,” i jeśli robi to lekkomyślnie, po próżnemu, albo nie potrzebnie, to taki człowiek grzeszy. (Jer 5:2). Jeśli człowiek ma podstawy i jest to konieczne, co robi człowiek gdy przysięga, jak gdyby był wezwany do tego przez Boga, to jest to tolerowane przez Słowo Boże. Ale w ten sposób nie postępował młody Niegodziwiec.

UWAŻNY. Zatem strasznie grzeszą ci, którzy zaklinają się by potwierdzić swoje żarty i kłamstwa, a także by upiększyć swoje głupie gadanie.

MĄDRY. Tacy ludzie grzeszą w ten sposób, bo wyobrażają sobie, że Bóg jest tak niegodziwy jak oni, to znaczy, iż potwierdza kłamstwa, że są prawdą. Gdyż jak powiedziałem wcześniej, zaklinanie się na Boga jest powoływaniem Go na świadka, a zaklinanie się gdy się kłamie, to powoływanie się na Boga by potwierdził, że kłamstwo jest prawdą. To zatem obraża Boga i jest afrontem dla Jego świętości i sprawiedliwości, i z tej przyczyny Jego gniew musi wykorzeńić takich ludzi (Zach 5:3). Ten rodzaj grzechu jest zestawiony z kłamstwem, zabójstwem, kradzieżą i cudzołóstwem, dlatego nie może być nieukarany (Jer 7:9; Oz 4:2-3). Gdyż jeśli Bóg nie pozostawi bez kary tego, kto wzywa jego imię na próżno, co może popełnić także człowiek mówiący prawdę i zaklinający się na Boga, jak powiedziałem wcześniej, to na pewno nie ujdzie kary, ten, kto zaklina się na Boga, mówiąc kłamstwa. Tacy ludzie opowiadają żarty, historyjki i kłamią, po czym zaklinają się na Boga, że to prawda. I tak czynił młody Niegodziwiec.

UWAŻNY. Często zastanawiałem się, dlaczego ludzie zaklinają się na Boga i popełniają grzech, skoro ludzie którzy myślą nie uwierzą kłamcom, pomimo ich zaklinania się.

MĄDRY. Istnieje sześć przyczyn próżnego zaklinania się. 1. Pochodzą z podszeptów diabła, który opętał takich ludzi. 2. Czasami przyczyną zaklinania się jest język ludzki, który jest zapalany przez ogień piekielny i kala całe ciało i zapala bieg życia (Jak 3:6-9). 3. Często zaklinanie wypływa z pogardy dla prawa, które je zakazuje. 4. Ludzie zaklinający się, myślą, że w ten sposób są bardziej odważni. 5. Ludzie tacy, myślą także, że przekonają słuchaczy, że to jest prawda co mówią gdy użyją zaklinania. 6. Wreszcie ludzie używają zaklinania się by na tym coś zyskać, to znaczy sprzedać drożej lub kupić taniej. Jeśli mogę dać radę w odniesieniu do tego ostatniego punktu, to żaden człowiek nie powinien dać złamanego grosza za towar, który oferuje mu sprzedawca, który ciągle zaklina się.

UWAŻNY. Wszystkie te zaklinania się i krzywoprzysięgania wypływają z tego samego korzenia to znaczy, z zatwardzonego i desperackiego serca. Ale proszę powiedz czym się różnią te zaklinania od przeklinania?

MĄDRY. Zaklinanie się jak powiedziałem powołuje się na imię Boże lub Boga, aby był świadkiem i potwierdzał prawdę tego co zostało powiedziane. Niektórzy zaklinają się na demony, inni na mszę, a jeszcze inni na świętych etc. U nas w Anglii powszechne jest zaklinanie się na Boga, Chrystusa i wiarę.

1. Przeklinanie różni się od zaklinania w ten sposób. iż te pierwsze skazuje inną osobę lub osobę przeklinającą siebie samą na jakieś zło, albo życzy sobie żeby jakieś zło niesprawiedliwie przytrafiło się osobie, którą się przeklina. Inaczej mówiąc przeklinanie skazuje niesprawiedliwie jakąś osobę na jakieś zło. I tak Szymei przeklinał Dawida, niesprawiedliwie skazując go na zło; Szymei mówił „Wyjdz, wyjdz, krwawy człowieku, człowieku Beliala. PAN sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał PAN królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A **oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem.**” (2 Sam 16:7-8).

Dawid nazywał to przeklinaniem, albo ostrym złorzeczeniem (1 Król 2:8). Ale czym było to przekleństwo? Cóż, po pierwsze, był to niewłaściwy wyrok Szymeiego na Dawidzie, Szymei nazywał Dawida krwawym człowiekiem, synem Beliala, którym nie był. Przeklinał Dawida, wydał wyrok na niego, że zło spotkało go bo był krwawym człowiekiem, podczas gdy to zło spotkało Dawida z innej przyczyny. W naszych czasach ludzie powszechnie przeklinają gdy się im nawet leciutko nadeprnie na odcisk i wołają „Powiesić go,” „Precz z nim,” etc. To jest skazywanie bliźniego na działanie zła i samo w sobie jest ciężkim przekleństwem.

2. Drugim rodzajem przeklinania jest życzenie, aby komuś przytrafiło się coś złego. Job

uważał ten rodzaj przeklinania za wielkie zło. „Nawet nie pozwoliłem zgrzeszyć swoim ustom, pragnąc przekleństwa na jego duszy;” (Job 31:30). Młody Niegodziwiec używał właśnie tego drugiego rodzaju przeklinania. (1) Życzył innym aby przytrafiło im się zło. „Obyś skrzył kark,” „Oby cię zaraza zabiła,” etc. Wszystko to jest diabelskim przeklinaniem powszechnym w naszych czasach. (2). Młody Niegodziwiec przeklinał także siebie samego mówiąc „Niech mnie powiesz,” „Niech skonam, jeśli tak nie jest,” etc. W naszych czasach również żołnierze dużo przeklinają gdy jednak mówią „Niech Bóg mnie potępi,” albo „Niech Bóg mnie zabije,” to raczej przeklinają siebie niż zaklinają się i szybko mogą trafić do piekła jeśli nie pokutują z tych przekleństw.

UWAŻNY. Czy młody Niegodziwiec często używał tego rodzaju złego słownictwa?

MĄDRY. Sądzę, że nic nie było częstsze w jego ustach niż te przekleństwa. Z tej przyczyny przeklinał wszystkich i wszystko; ojca, matkę, braci, siostry, sługi oraz bydło które miał jego ojciec. Życzył im połamania nóg, skrzywienia karku, albo aby zły ich porwał.

UWAŻNY. Widzę, że ten młody Niegodziwiec był desperackim łajdakiem. Powiedz mi jeszcze, sąsiedzie, z czego te niegodziwe przeklinanie się bierze i jaką ujmę przynosi Bogu; ponieważ łatwo wywnioskować, że takie przeklinanie powoduje, że człowiek który tak przeklina zostaje omotany siłami piekła.

MĄDRY. Takie przeklinanie jest ogólnie wynikiem desperackiej niegodziwości serca człowieka. 1. Powstaje z powodu zazdrości, która jest grzechem prowadzącym do czarów. 2. Powstaje także z pychy, która była grzechem upadłych aniołów. 3. Jest wynikiem, również szyderstwa i gardzenia innymi ludźmi. 4. A przeklinanie siebie samego powstaje z desperackiego szaleństwa (Joba 15; Kaz 7:22).

Takie przeklinanie przynosi też ujmę na honorze Bogu. Gdyż zabiera Bogu autorytet przeklinania, nie tak niegodziwego jak to robił pan Niegodziwiec, ale sprawiedliwego i mającego podstawy, które daje należną odpłatę bezbożnym za ich uczynki. Błogosławienie i przeklinanie należy tylko do Boga.

Ponad to, tacy bezbożni ludzie przeklinając swojego bliźniego, przeklinają dzieło Bożych rąk, a więc pośrednio przeklinają Stwórcę (Jak 3:9). Bo człowiek został stworzony na podobieństwo Boże, a więc przeklinając człowieka, przeklinamy ręce Boże, które go uczyniły. Gdyby jakiś człowiek powiedział „Oby obraz króla został spalony,” czy w ten sposób nie stał by się wrogiem króla? Tak samo jest z tymi, którzy przeklinają bliźniego, czy siebie samych; tacy ludzie przeklinają obraz Boży.

UWAŻNY. Ale czy ci ludzie, którzy przeklinają są świadomi, że postępują wstrętnie i grzesznie?

MĄDRY. Pytanie nie powinno dotyczyć świadomości grzechu takich ludzi, ale tego co Słowo Boże mówi na temat przeklinania i zaklinania się? Jeśli Słowo Boże mówi, że przeklinanie i zaklinanie się są grzechem, to chociaż bezbożni uważają je za cnoty, to otrzymają nagrodę za grzech, to znaczy, ich dusza zostanie potępiona. Przeklinanie i próżne zaklinanie się są grzechami przeciwko naturalnemu światłu poznania. 1. Przeklinanie jest takim grzechem, ponieważ kto przeklina bliźniego, wie że jest to złe i nie chciałby, aby bliźni tak mu czynił. 2. Zaklinanie jest również takim grzechem, gdyż sumienie mówi człowiekowi, aby nie kłamać i dlatego jeszcze większym grzechem jest, ażeby zaklinać się, żeby potwierdzić kłamstwo. Nawet poganie uważali zaklinanie się na bóstwa jako poważny nakaz Boży i dlatego ani lekkomyślnie, ani na próżno nie używali tego by potwierdzić prawdę. (1 Moj 31:43-55).

UWAŻNY. Zdumiewa mnie to sąsiedzie. Jeśli przeklinanie i zaklinanie się jest takim złem w oczach Bożych, to dlaczego Bóg nie ukarze dla przykładu takich ludzi którzy to robią?

MĄDRY. Ależ robi tak i to w każdym wieku i każdym kraju, co mogą poświadczyć bystrzy ludzie. Ja sam mógłbym podać dużo przykładów, ale podam tylko dwa. Jednym z takich przykładów był straszliwy sąd Boży nad panem N. P. z miasta Wimbledon w hrabstwie Surrey; Człowiek ten po okropnym napadzie zaklinania się i przeklinania kilku osób, które nie podobały mu się nagle zachorował, i w krótkim czasie zmarł szalejąc i dalej zaklinając się i przeklinając.

Innym przykładem strasznego doczesnego sądu Bożego jest historia Dorothy Mately, mieszkanki Ashover w hrabstwie Derby. Ta Dorothy jak mówił mój inny sąsiad była znana w mieście z zaklinania się, przeklinania, kłamania i kradzieży, była taka jak pan Niegodziwiec. Pracą, którą robiła, polegała na płukaniu urobku z kopalni ołowiu na hałdach w poszukiwaniu rudy ołowiu. A jej zwyczajowym sposobem potwierdzania prawdziwości rzeczy były takie przekleństwa „Oby ziemia się pode mną zapadła jeśli to nieprawda,” albo „Niech Bóg sprawi żeby ziemia się otworzyła pode mną, jeśli to nieprawda.” I 23 Marca, 1660 roku gdy ta Dorothy płukała rudę na stromym zboczu hałdy, ćwierć mili od Ashover, młody chłopak nagabywał ją by mu oddała dwa pensy, które zginęły z jego spodni, które położył na hałdzie, pracował bowiem w samych majtkach. Lecz Dorothy zaprzeczyła, że mu je ukradła przeklinając siebie, żeby ziemia ją pochłonęła jeśli to zrobiła.

Zdarzyło się, że w tym momencie, przypadkowo pewien człowiek, George Hodgkinson z miasta Ashover przyszedł do miejsca obok Dorothy, aby z nią porozmawiać. Było tam także dwoje dzieci, jedna dziewczynka stała obok Dorothy a druga w oddali, wołała, aby ta mniejsza dziewczynka do niej przysłała. Pan Hodgkinson wziął małą dziewczynkę za rękę i zaczął prowadzić ją do wołającej dziewczyny. Ale gdy przeszedł dziesięć metrów usłyszał krzyk Dorothy o pomoc, gdy odwrócił się zobaczył, że Dorothy, jej balia i sito obracały się zapadając się w ziemię. Wtedy ten człowiek zawołał „Módl się do Boga, aby przebaczył ci grzechy, bo już nie będziesz żyła.” Gdy zapadła się na jakieś trzy metry, przestała się na chwilę zapadać i znowu zawołała o pomoc. Pan Hodgkinson wielce zdumiony zastanawiał się jak jej pomóc, ale w tym momencie z góry obsunął się wielki kamień upadł na jej głowę i zmiażdżył jej czaszkę, a potem ziemia zasypała ją całkiem. Po pewnym czasie odkopano ją, była cztery metry pod ziemią, a w kieszeni miała dwa pensy ukradzione chłopcu; jej balii i sita nie odnaleziono.

UWAŻNY. Przypomina to mi smutną historię, którą teraz opowiem ci, drogi sąsiedzie. Otóż około 400 metrów od miejsca, w którym kiedyś mieszkałem znajdowała się piwiarnia, a człowiek, który ją prowadził miał syna Edwarda, który był niedorozwinięty umysłowo, a którego nazywano Nedom. Do tej piwiarni przychodzili raz lub dwa razy w tygodniu przyjaciele właściciela tej piwiarni. Wtedy właściciel wołał syna, aby goście naśmiewali się z niego, ponieważ Ned sprowokowany strasznie przeklinał i ojca i matkę wszystkich i wszystko. Ojciec Neda wiedział jak najbardziej sprowokować syna, z tej przyczyny zadawał mu takie pytania, lub kazał mu robić takie rzeczy, które strasznie prowokowały do przeklinania. Gdy syn tak przeklinał ojca i gości ojciec i goście śmiali się. W ten sposób ojciec zabawiał swoich gości.

Przekleństwa, które syn rzucał na ojca to „Niech cię diabeł porwie,” „Niech cię straszna choroba dopadnie,” etc. I stało się pewnego dnia, że przekleństwa Neda, na skutek sądu Bożego spełniły się, diabeł opętał tego właściciela piwiarni, który czuł na swoim ciele jak zły chodzi po nim i rozdziera jego ciało, co powodowało, że ten człowiek strasznie krzyczał. Byłem naocznym świadkiem tego co mówię. Byłem nawet przy tym, gdy wezwano lekarza, który także zajmował się wypędzaniem demonów. Lekarz ten położył ojca Neda na brzuchu na siedzisku, tak że głowa wystawała poza siedzisko i przywiązał go do siedziska, następnie zapalono drewno i węgiel w wiaderku tak, że dym dotykał ust ojca Neda. Trzymano go tak długi czas, ale żaden demon nie

został wypędzony, a ojciec Neda prawie uwędził się. Lekarz był niepokieszony, ojciec Neda udęczony a ja odszedłem dziwiąc się i bojąc. W krótkim czasie to co opętało tego człowieka doprowadziło do jego odejścia z tego świata. I taki był koniec diabelskiej wesołości.

MĄDRY. To był straszny doczesny sąd Boży.

UWAŻNY. Masz rację, sąsiedzie.

MĄDRY. Bardzo odpowiada wersetom Biblii, które dotyczyły Judasza „Umiłował przekleństwo- niech ono nań spadnie! Nie chciał błogosławieństwa- niech będzie dalekie od niego. Przyoblekł się w przekleństwo jak w szatę, Niech więc wejdzie ono jak woda we wnętrzości jego I jak oliwa w kości jego.” (Ps 109:17-18).

UWAŻNY. Przerażającą rzeczą jest wyszkolenie młodzieży w przeklinaniu i zaklinaniu się.

MĄDRY. Młody Niegodziwiec nie był szkolony przez ojca w przeklinaniu i zaklinaniu się. Jego ojciec często opłakiwał niegodziwość swoich dzieci, a w szczególności najstarszego syna. Ale temu najstarszemu synowi było wszystko jedno, ani dobre rady, ani ojcowski smutek nie spowodowały, że poprawił swoje zachowanie.

Oczywiście, istnieją ludzie, którzy szkolą i wychowują swoje dzieci w przeklinaniu, zaklinaniu się, kłamstwie, kradzieży i wielkim nieszczęściem jest dla takich dzieci być pod opieką takich rodziców. Lepiej by było, żeby tacy rodzice nie mieli dzieci. A takim dzieciom lepiej, aby się nie urodziły. Wydaje mi się, że straszną rzeczą jest dla ojca czy matki wychowanie potomstwa w sposób, który zaprowadzi ich do piekła. Ale młody Niegodziwiec nie był tak wychowywany.

UWAŻNY. Wydaje mi się, że skoro nie można było okiełznać charakteru Niegodziwca w domu, to jego ojciec mógł go dać do nauki rzemiosła poza dom do jakiegoś pobożnego majstra, aby zająć czas młodzieńca, tak by nie miał czasu na niegodziwości.

ROZDZIAŁ III. NAUKA ZAWODU U POBOŻNEGO PRACODAWCY.

MĄDRY. Jego Ojciec właśnie tak postąpił. Dał go do swojego znajomego celem przyuczenia do zawodu i błagał go, żeby zaopiekował się jego synem i trzymał go z dala od wszelkiej nieprawości. Zawód tego człowieka był uczciwy i prosperował, dlatego młody Niegodziwiec miał pełne ręce roboty i nie miał bezczynnych okresów czasu, w których mógłby popełniać niegodziwości. Ale pomimo tego wszystko mu było jedno i jak postanowił niegodziwie postępować w rodzinnym domu, tak i postępował podobnie w domu pracodawcy.

UWAŻNY. Znam kilku młodzieńców, którzy chociaż postępowali bardzo źle w rodzinnym domu, to jednak bardzo się zmienili gdy uczyli się zawodu u pobożnych majstrów; szczególnie gdy trafili do rodziny, w której majster wraz z całym domem i pracownikami oddawał cześć Bogu. Może tego właśnie brakowało pracodawcy u którego terminował Niegodziwiec?

MĄDRY. Masz rację, że niektórzy młodzieńcy wielce zmieniają się gdy trafiają pod strzechy dobrych majstrów, ale niestety ten młody Niegodziwiec nie chciał się zmienić, pomimo że jego pracodawca był pobożny oraz oddawał cześć Bogu z całą rodziną i pracownikami, i korygował

występki Niegodziwca. Pracodawca był także bardzo pokorny i miłosierny. Nigdy nie przeciążał pracą młodego Niegodziwca i nie kazał mu pracować wieczorami.

UWAŻNY. Takie postępowanie jest rzadkością. Ze swej strony znam niewielu ludzi, którzy postępują tak jak ten pracodawca.

MĄDRY. I ja także nie znam wielu takich ludzi. Jednakże młody Niegodziwiec posiadał takiego pracodawcę. Większość majstrów w naszych czasach pilnuje tylko swojego interesu i jeśli pracownik dobrze sprawuje się w pracy to religia i dusze pracowników ich nie obchodzą. Obawiam się, że wielu bystrych młodzieńców oddanych do nauki takim majstrom zostało zdemoralizowanych duchowo w relacji do przyszłego świata.

UWAŻNY. Jaka to wielka szkoda. Ale jak już dotknąłeś tego tematu, to powiedz sąsiadzie, na ile sposobów zły majster może być przyczyną duchowej ruiny biednego czeladnika?

MĄDRY. Nie znam wszystkich sposobów, ale podam te, które znam. Przypuśćmy, iż bystry młodzieniec zostaje oddany do nauki zawodu do majstra, który uchodzi za pobożnego człowieka, teraz jeśli ten majster nie będzie rozważny we wszystkich rzeczach odnoszących do Boga i człowieka przed tym czeladnikiem to zrujnuje duchowo czeladnika w następujący sposób.

1. Jeśli nie będzie umiarkowany w nakładaniu ilości pracy na czeladnika, jeśli każe mu pracować nocami i jeśli nie da mu odpowiedniego czasu na czytanie Słowa Bożego i modlitwę, to zniszczy życie duchowe takiego czeladnika.

2. Jeśli pozwoli by w jego domu znajdowały się bluźniercze i niegodziwe książki, pobudzające do poządlności, uczące bezczynności sprośności i nieczystych rozmów, i takie, które mają tendencję do prowokowania do bluźnierczych żartów i naśmiewania się, oraz takich, które mają tendencję do deprawowania i zniekształcania doktryn wiary i świętości. Wszystkie takie książki będą zżerać serce czeladnika jak rak i szybko zniszczą dobre początki duchowego życia w takim człowieku.

3. Jeśli jest mieszanka pracowników, tzn. część pobożnych, a część bezbożnych w jednym miejscu, to ci źli i podli pracownicy będą mieli możliwości uczyć i podżegać swoimi niegodziwymi słowami i trikami bystrych młodych czeladników i tak ich zdeprawują.

4. Jeśli majster ma dwie maski, jedną do użycia poza domem, a drugą w domu, to znaczy, jeśli religia wisi w jego domu jak płaszcz, który tylko ubiera gdy wychodzi poza dom, a w domu zawiesza na wieszaku to młodzi bystry czeladnicy zauważą to i potkną się o to. Dzieci i młodzież są wielkimi obserwatorami innych. Mamy przysłowie w Anglii, iż „Żywopłoty mają oczy, a małe dzbanuszki mają uszy;” Dlatego majstrowie powinni zachowywać się rozważnie, aby nie być przyczyną duchowej zguby swoich czeladników.

5. Jeśli majstrowie są niesumienni w swoim biznesie i dobijają targu używając kłamliwych słów, albo jeśli zły towar zachwalają jako dobry, albo jeśli zawyżają cenę etc. to młodzi czeladnicy szybko to podpatrzą i to wystarczy, aby taki młody czeladnik został zdeprawowany. Synowie Helego postępowali niegodziwie w relacji do ludzi składających ofiary, tak że ludzie zaczęli gardzić składaniem ofiar Bogu (1 Sam 2).

Ale młody Niegodziwiec nie miał złego towarzystwa. Jego ojciec dołożył starań by dostał się do dobrego pracodawcy. Pracodawca dawał mu dobre rady i dobre przykłady, w domu posiadał same dobre książki; pracownicy Pracodawcy też byli pobożni, a mimo to młody Niegodziwiec nie chciał się zmienić.

UWAŻNY. To dziwne, że w takiej rodzinie, posiadając tak wiele pomocy duchowych nie dotknęło serca Niegodziwca.

MĄDRY. Młody Niegodziwiec nie zwracał na nie uwagi. Brzydził się wszystkimi dobrymi rzeczami. 1. Nie zwracał uwagi na dobre książki, które znajdowały się w domu pracodawcy. Natomiast wystarał się o złe i obrzydliwe książki takie jak zwierzęce romanse i wszelkie inne niegodziwe, które miały tendencję do rozognienia cielesnych pożądliwości. Schował je tak by pracodawca nie widział i zaglądał do nich gdy miał czas.

2. Jeśli chodzi o dobre rady, to postępował z nimi jak z dobrymi książkami; nie chciał brać sobie ich do serca i zapominał zaraz jak je usłyszał. Po gestykulacji i minie Niegodziwca można było poznać, że dobre rady były dla niego jak tortury i trzymał się od tych rad z dala (Przyp 15:12). Nienawidził tych, którzy go napominali i uważał ich za swoich śmiertelnych wrogów (Przyp 9:8).

3. Co się tyczy dobrych przykładów, to pełno dawał mu jego pobożny pracodawca i to w sprawach międzyludzkich i religijnych. Ale młody Niegodziwiec śmiał się z nich po cichu i drwił gdy był na osobności.

4. Jeśli chodzi o kazania to pracodawca zabierał go z sobą i to do dobrych kaznodziei, ale młody Niegodziwiec i z tym sobie poradził. (1) Gdy tylko przyszedł na miejsce kazania siadał w kącie i zasypiał. (2) Albo kierował swoje cudzołożne oczy na jakąś piękną kobietę obecną na kazaniu i karmił się pożądliwością przez całe kazanie. (3) Albo siadał przy jakimś młodzieńcu w jego wieku, gdzieś z tyłu i szeptał i chichotał z nim dopóki kazanie się nie skończyło.

UWAŻNY. Nieprawdopodobne. Strasznie rozwinął się w niegodziwości!

MĄDRY. Niestety tak. A to co pogarsza całą sprawę, to fakt, że zaczął tak postępować od momentu przyjścia do pobożnego pracodawcy, jak gdyby był na to gotowy.

UWAŻNY. Wnioskuje z tego, że pogrążony był także w buncie. Jego zachowanie jak gdyby mówiło „Nie chcę słuchać, nie chcę zważać na dobro, nie chcę poprawić swoich dróg, nie chcę się nawrócić.”

MĄDRY. Powiedziałaś prawdę. Znałem jeszcze pewnego nikczemnika, który był podobny w zachowaniu do Niegodziwca. Gdy skarciłem jego zachowanie to odpowiedział mi, że „Co to za kompan byłby z diabła, gdyby nie był podobny z charakteru do mnie?”

UWAŻNY. Czy naprawdę istniał taki szalony człowiek?

MĄDRY. Tak nazywał się H. S. I młody Niegodziwiec był do niego podobny w zachowaniu jota w jotę. Biblia wspomina o takich ludziach, którzy uczynkami mówią do Boga „Odejdź od nas, bo nie chcemy poznać twoich dróg.” (Joba 21:14). Oraz „Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami, i zatkali swoje uszy, aby nie słyszeć. Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez swego Ducha.” (Zach 7:11-12). Tacy ludzie postępowali jak młody Niegodziwiec i jak H. S., którego wymieniłem. Ten ostatni był moim kompanem gdy jeszcze trwałem w swoich grzechach przed nawróceniem. Wymieniam go ku swemu zawstydzeniu. Wielu jest teraz takich jak on.

UWAŻNY. Nastoletni Niegodziwiec musiał mieć desperacko zatwardzone serce skoro tak postępował. A swoją drogą wymieniony prze ciebie H. S. też musiał mieć bardzo zatwardzone serce, skoro dał ci taką odpowiedź, gdy skarciłeś go za jego grzechy. Kiedy go tak skarciłeś sąsiedzie?

MĄDRY. Jakiś czas po tym jak Bóg powołał mnie do zbawienia, a H. S. zostawił w jego grzechach. I jak się dowiedziałem umarł tak jak pan Niegodziwiec. Ale zostawmy go i wróćmy do młodego Niegodziwca.

UWAŻNY. Biedni uparci grzesznicy! Czy nie wiedzą, że Bóg dokona pomsty na nich za ich grzechy?

MĄDRY. Nie wiem czy wiedzą, ale wiem co Bóg powiedział „I stało się tak, że podobnie jak gdy on wołał, a oni nie słuchali, tak też gdy oni wołali, ja ich nie wysłuchałem, mówi PAN zastępów.” (Zach 7:13).

UWAŻNY. Zdumiewa mnie to, iż młody Niegodziwiec był ekspertem w nieprawości tak szybko. Nie miał dwudziestu lat jak popełniał te grzechy, nieprawdaż?

MĄDRY. Nie, on nie miał nawet osiemnastu, był w wieku Ismaela, gdy ten grzeszył i został wydziedziczony i, w wieku dzieci, które naśmiewały się z proroka Elizeusza, grzech w Niegodziwcu strasznie się rozwinął w jego młodości (1 Moj 21:9-10; 2 Król 2:23-24).

UWAŻNY. Cóż, młody Niegodziwiec popełniał grzechy jakie teraz powszechnie popełnia młodzież.

MĄDRY. Będziesz mógł drogi sąsiedzie, o tym powiedzieć gdy usłyszysz całe opowiadanie o nim.

UWAŻNY. Proszę, szanowny sąsiedzie, opowiedz dalej.

MĄDRY. Nie minęło półtora roku jak terminował u pobożnego pracodawcy, gdy zaznajomił się z trzema młodymi łotrami, których nazwiska pominę, a którzy wyszkolili go w swoich nieprawościach; należy dodać, że chętnie przejmował ich instrukcje. Jeden z tych młodych łotrów oddany był nieczystości, drugi pijaństwu, a trzeci okradał swego własnego majstra.

UWAŻNY. Biedny nieszczęśnik ten Niegodziwiec, zanim ich spotkał był już wystarczająco grzeszny. Przypuszczam, że ci ludzie uczynili go jeszcze gorszym.

MĄDRY. Niestety masz rację, uczynili go arcyłotrem w swoich niegodziwościach.

UWAŻNY. To był zły przypadek , iż zaznajomił się z nimi.

MĄDRY. To nie był przypadek, to był sąd Boży, Bóg w gniewie wydał go na ich łup. Niegodziwiec miał dobrego ojca, ale go nie słuchał, potem miał pobożnego pracodawcy, ale przez te wszystkie lata nie słuchał nikogo, jego serce było nakierowane na nieprawość. Kochał nieprawość bardziej niż czynienie dobra, i jego nieprawość tak się wzmogła, że Bóg w swoim gniewie wydał go na łup tych trzech łotrów i ich grzechów. Apostoł Paweł pisał co się dzieje w takich wypadkach „A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga, wydał ich Bóg na pastwę wypaczonego umysłu, aby robili to co nie wypada;” (Rzym 1:28). W innym miejscu Pismo mówi „A tych, którzy zbaczają na kręte swe drogi, niech Pan odprawi wraz z czyniącymi nieprawość” (Ps 125:5). To zatem było działanie Boże w odniesieniu do młodego Niegodziwca, aby został zwiedziony i potępiony. „Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że wierzą kłamstwu; Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie niesprawiedliwość;” (2 Tes 2:10). Bóg wybrał Niegodziwcowi zwiedzenia i zwodzicieli, towarzystwo tych podłych głupców, aby Niegodziwiec zginął w swoich grzechach (Przyp 12:20).

UWAŻNY. Wnioskuje z tego, że jest to wielki sąd Boży nad człowiekiem, gdy Bóg powala aby taki człowiek zaznajomił się z nikczemnymi ludźmi, gdyż tacy ludzie są przynętą diabła, za pomocą, której wciąga takiego człowieka w swoją sieć grzechu. Kim są cudzołożnik, pijak, czy złodziej jeśli nie wabikiem diabła za pomocą którego łapie innych ludzi?

MĄDRY. Powiedziałeś prawdę, drogi sąsiedzie; ale ten młody Niegodziwiec nie był prostaczkiem, bo często jego ojciec i pobożny pracodawca dawali mu dobre rady, ale on odrzucał wiedzę i wiarę w Chrystusa, wybierał raczej śmierć niż życie i wołał trwać w stałym buncie przeciw Bogu, aniżeli się z nim pojednać. Pismo mówi o takich ludziach, że „Znienawidzili wiedzę i nie wybrali bojaźni PANA.” (Przyp 1:29). A jaki sąd może być gorszy dla głupca, niż być wydanym w ręce takich ludzi, którzy posiadają umiejętności kultywowania grzechu i przyspieszania jego dojrzewania, tak by taki głupiec został potępiony. Dlatego każdy człowiek powinien bać się obrazić Boga, gdyż może On w ten sposób ukarać ich za grzechy. Znałem dwóch ludzi, którzy byli przebudzeni duchowo w relacji do swoich grzechów, ale z czasem zaczęli się wycofywać i wracać do swoich pożądliwości, dlatego Bóg wydał ich w moc towarzystwa trzech czy czterech bezbożnych ludzi, tak że w mniej niż trzy lata tak ich zdeprawowali, że powieszono tych dwóch ludzi na szubienicy, ponieważ odmówili żyć uczciwym życiem.

UWAŻNY. Ale tacy ludzie nie wierzą, że są wydani przez Boga na łup grzechów i towarzystwa niegodziwych ludzi, z tego powodu, że pobudzili Go do gniewu; uważają że mają wolność i swobodę w podejmowaniu decyzji, cieszą się, że mogą grzeszyć bez kontroli i że mogą wybrać takie towarzystwo, które najbardziej odpowiada im, aby wzrastali w grzechu.

MĄDRY. Ich sąd jest tym straszniejszy, że towarzyszy mu zaślepienie umysłu i zatwardzenie serca. Skierowani są na drogę śmierci i nie wiedzą, że zmierzają do piekła. Idą jak wół na rzeź „i jak głupi na karę pęt. Aż strzała przebije mu wątrobę; spieszy jak ptak w sidła; nie wiedząc, że chodzi o jego życie.” (Przyp 7: 22-23). To powoduje, że dopada ich podwójny sąd, zaślepienie i nurzanie się w swoich grzechach, tak że jęczą u kresu swych dni gdy ich skóra i ciało są zniszczone (Przyp 5:11). O takich ludziach mówi apostoł, że zupełnie poginą w swoich własnych pożądliwościach i że są zakałami i plugawcami upajającymi się swoimi oszustwami i są jak nierozumne zwierzęta przeznaczone na zagładę. (2 Piot 2:12-13).

UWAŻNY. Masz rację, sąsiedzie. Ale wróćmy do Niegodziwca. Jak uczył się od tych trzech kompanów nieprawości?

MĄDRY. Naśladował ich w tych grzechach, i to tak bardzo, że wkrótce ich prześcignął w popełnianiu nieprawości, jak zasugerowałem wcześniej stał się arcyłotrem.

Najpierw zaczął często chodzić do karczmi i pozostawał tam, dopóki nie spił się jak świnia. A jeśli nie mógł tam przyjść za dnia, to przychodził wieczorem. Szybko stał się pijakiem i ludzie zaczęli go uważać za takiego.

UWAŻNY. Upijanie się jest gorsze niż zezwierzęcenie. Dziwię się, że ludzie oddają się takiemu nałogowi.

MĄDRY. Dobrze powiedziałeś sąsiedzie. Ale gdy już mówimy o pijaństwie powiem ci prawdziwą historię. Był sobie pewien gentleman, który miał stajennego, który był pijakiem. Otóż, pewnego wieczoru, przyszedł stajenny do domu mocno zamroczony piwem; gdy to zobaczył jego pracodawca nic mu nie powiedział ale pomyślał sobie, że da mu rano lekcję, pokazującą, że jego koń zachowuje się lepiej niż stajenny. Rano obudził stajennego i kazał mu napić konia. I tak stajenny zrobił. Ale gentleman nakazał napić konia jeszcze raz, więc stajenny wsiadł na konia i pojechał nad rzekę jeszcze raz, ale koń nie chciał już pić, więc stajenny przyjechał do domu i

powiedział o tym swemu pracodawcy. Wtedy gentleman powiedział stajennemu, iż jest gorszy niż ten koń, bo koń pił tylko by zaspokoić pragnienie, aby odświeżyć się, i być bardziej zdatnym do jazdy dla swego pana, a stajenny nadużywał trunków, tak że nie był w stanie służyć ani Bogu, ani ludziom.

UWAŻNY. Dobrze zrobił ten gentleman, pokazał jasno stajennemu, iż nie panuje nad sobą tak jak jego koń, i w konsekwencji jego koń żył bardziej poprawnie według prawa natury niż stajenny. Ale proszę, sąsiedzie, kontynuuj opowiadanie.

MĄDRY. Cóż, cztery złe rzeczy towarzyszą pijaństwu. 1. Pijaństwo prowadzi do zubożenia człowieka. Salomon mówi „Pijak i żarłok zubożeją.” (Przyp 23:21). Wielu ludzi przyszło na świat w bogatych rodzinach, ale odeszli z tego świata jako nędzarze z powodu swego pijaństwa. Bywało też, iż bogaci rodzice z powodu picia tracili majątek i ich dzieci stawały się biedakami. 2. Pijaństwo powoduje powstanie wielu nieuleczalnych chorób, tak że w niedługim czasie umierają. Tak, że z powodu tego, że są zbyt grzeszni i głupi umierają przed czasem (Kaz 7:17). Pijaństwo jest grzechem, któremu towarzyszy inne zło. „U kogo biada? U kogo żal? U kogo kłótnie? U kogo szemranie? Kto ma rany bez powodu? Kto ma zaczerwienione oczy?” etc. (Przyp 23:29-30). 4. Pijaństwo powoduje śmierć ludzi w różnych wypadkach. Gdy kompletnie pijani ludzie wychodzą z karczmy w czasie drogi do domu często ulegają wypadkowi i giną.

UWAŻNY. Ale to co najgorsze to fakt, iż pijaństwo prowadzi do potępienia i powoduje, że pijacy znajdują się w piekle. (1 Kor 6:10).

MĄDRY. Masz rację, drogi sąsiedzie. Pijaństwo tak ogłupia i zamracza, że człowiek, który jest pijakiem, rzadko nawraca się do Boga. Czy widziałeś starego pijaka, który się nawrócił? Taki człowiek duchowo śpi, aż umrze, chociaż śpi na szczycie maszty i towarzyszą mu wielkie niebezpieczeństwa, a śmierć i potępienie znajdują się w pobliżu, to jednak nic go nie obudzi z tego duchowego letargu. (Przyp 23:34-35). Tak, że jeśli jakiś człowiek chce być zdrowy, żyć spokojnie i być zbawionym nie może być pijakiem. Prawda jest taka, że jeśli pijaństwo kieruje człowiekiem, to taki człowiek jest tak oczarowany jego słodyczą, że nie potrafi i nie dba, o to aby pomyśleć o swoim zbawieniu.

UWAŻNY. Powiedziałeś sąsiedzie, że pijaństwo prowadzi do ubóstwa, a przecież niektórzy ludzie wzbogacili się robiąc interesy po pijanemu.

MĄDRY. Powiedziałem tak, bo tak mówi Słowo Boże. A jeśli chodzi o niektórych, którzy podczas dobijania targu upijają się wraz z kupującym czy sprzedającym, tak się czasami dzieje, wzbogacają się, ale jest to rzadkie i podłe, i marny będzie koniec takich zysków. Słowo Boże jest przeciwko takiemu wzbogacaniu się, którego końcem będzie klątwa Boża. Majątek może czasami być szybko nabyty na początku, ale nie będzie miał błogosławieństwa na końcu. „Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił wysoko swoje gniazdo.” (Hab 2:5, 9-12,15). Gdy jakiś człowiek czyni z upicia kontrahenta wabik, by uzyskać lepszą cenę i w ten sposób się dorobić, przynosi hańbę swemu domowi, rujnuje duchowo swoją rodzinę i sprowadza potępienie na swoją duszę; gdyż to co zdobywa przez nieprawość, zdobywa na sposób diabelski, dlatego nie będzie cieszył się tym majątkiem ani jego rodzina, bo jest to niegodziwy zysk. Wracając do młodego Niegodziwca tak bardzo zasmakował alkoholu, że jego pobożny pracodawca nie mógł go od tego odzwyczaić.

UWAŻNY. Ale skąd brał pieniądze na alkohol, przecież był uczniem uczącym się zawodu, a pijaństwo jest kosztownym grzechem.

MĄDRY. Jego pracodawca nie wiedząc, płacił za to. Bo jak powiedziałem wcześniej nauczył

się od trzech łotrów, między innymi, okradać pracodawcę. Czasami sprzedawał towar pracodawcy, i zatrzymywał sobie pieniądze gdy mógł. Ponadto, czasami wykradał z kasy gotówkę; a gdy nie mógł tego zrobić to wykradał towar, który był najmniej widoczny i upłynął na lewo. Gdy miał kasą to hulał z tymi trzema łotrami których poznał.

UWAŻNY. To było gorsze niż poprzednie grzechy; gdyż robiąc tak podpadał pod gniew Boży, a także narażał na ruinę swego pracodawcę i jego rodzinę.

MĄDRY. Grzechy nie są popełniane osobno, ale idą jedne za drugimi jak ogniwo w łańcuchu; ten kto jest pijakiem musi mieć pieniądze, albo swoje własne, albo cudze, swojej matki, ojca, pracodawcy, z kradzieży czy z napadów.

UWAŻNY. Boję się, że wielu uczciwych pracodawców jest rujnowanych przez tego rodzaju pracowników.

MĄDRY. Zgadza się z tobą, drogi sąsiedzie. Dla tej przyczyny, pracodawca powinien bardzo uważać jakiego rodzaju pracowników zatrudnia i jakiego rodzaju uczniów przyjmuje do nauki zawodu. Powinno to nauczyć pracodawców-sklepikarzy, aby dokładnie pilnowali wykazów rzeczy sprzedanych i kupionych przez swoich pracowników i uczniów. Zaniedbanie pracodawcy w tym względzie może zachęcić jego pracowników, do bardziej bezczelnych kradzieży, co może doprowadzić do utraty majątku i bankructwa pracodawcy.

UWAŻNY. Niestety, w naszych czasach, wielu pracowników tak postępuje.

MĄDRY. Skoro już jesteśmy przy tym temacie, powiem tobie, sąsiedzie, historię z tym związaną. Gdy byłem w więzieniu przysłała do mnie pewna kobieta, której nie znałem i powiedziała, że boi się że będzie potępiona, ponieważ pracując u sklepikarza w Wellingborough ukradła z kasy pieniądze kilka razy. Po czym dodała co ma teraz robić. Powiedziałem jej, żeby poszła do pracodawcy i oddała pieniądze. Ale ona bała się, że pracodawca nie przebaczy jej, ale wtrąci ją do więzienia i za kradzieże będzie wisieć. Na to powiedziałem, że wstawię się za nią u pracodawcy, a również poproszę przyjaciół by to zrobili, ale powiedziała, że się na to nie odważy. Powiedziałem jej wtedy, że może ukryje się na krótki czas, a ja w tym czasie załatwię ugodowo sprawę z jej pracodawcą, zanim ją ponownie zobaczy. Ale i na to nie chciała przystać. Powiedziała, abym nic nie robił, dopóki nie przyjdzie do mnie drugi raz. I odeszła nie mówiąc swego nazwiska, ani nazwiska swego pracodawcy. Minęło już około 10-12 lat od jej odwiedzin, ale drugi raz już nie przysłała. Powiedziałem tę historię, aby potwierdzić twoje obawy, sąsiedzie że w naszych czasach dużo jest takich pracowników i że Bóg czasami zmusza ich przez wyrzuty sumienia, aby się ujawnili jak stary Tod, o którym mówiłem wcześniej.

Mógłbym powiedzieć jeszcze jedną podobną historię o innej kobiecie która do mnie przysłała pytając o radę, ponieważ okradła swoją pracodawczynię. Ale myślę że jeden przykład wystarczy.

UWAŻNY. A jaką niegodziwość popełniał trzeci kompan młodego Niegodziwca?

MĄDRY. Nieczystość, mówiłem o tym, ale wydaje się, że zapomniałeś, sąsiedzie.

UWAŻNY. A tak, pamiętam. Nieczystość jest również strasznym grzechem.

MĄDRY. Tak jest. A mimo to jest jednym, z powszechnie przeważających grzechów naszych czasów.

UWAŻNY. Masz rację, a co smutniejsze jest to, że panuje między wielkimi tego świata, którzy

mają więcej oleju w głowie niż prostaczkowie.

MĄDRY. Niestety i przykład, który dają innym szybciej się rozprzestrzenia i staje się dominujący w całym społeczeństwie. Jak Jeremiasz mówił o prorokach, tak można powiedzieć o nich, iż od nich rozeszła się niegodziwość na całą tę ziemię. (Jer 23:15).

UWAŻNY. Ale wróćmy do Niegodziwca i jego trzeciego kompana, który popełniał nieczystość.

MĄDRY. Trzeci kompan młodego niegodziwca również pił i kradł, ale jego dominującym grzechem, była niemoralność i przewodził tym grzechem całemu towarzystwu młodego Niegodziwca. Dobrze znał domy, w których mieszkały ladacznice i prowadził tam młodego Niegodziwca. A ladacznice, ponieważ znały tego trzeciego kompana młodego Niegodziwca, to od razu ujawniały swoje zamiłowanie dla niego i jego kompanów.

UWAŻNY. To jest śmiertelna pułapka dla młodych ludzi, gdy takie ladacznice, postępowaniem i słowami otwarcie ich kuszą do nieczystości moralnej, dlatego ciężko wszelkim młodym ludziom uciec z takich sidła.

MĄDRY. To prawda, dlatego rada mądrego Salomona jest taka „Nie zbliżaj się do drzwi jej domu” (Przyp 5:8). Bo takie kobiety są bardzo kuszące jak to opisano w innym miejscu Biblii. „Z okna swego domu wyglądałem przez kratę; I zobaczyłem wśród prostych, zauważyłem wśród chłopców nierozumnego młodzieńca; Który przechodził ulicą blisko jej narożnika, idąc drogą do jej domu. O zmierzchu, pod wieczór, w ciemności nocnej i w mroku. A oto spotkała go kobieta w stroju nierządniczy, chytrego serca; Wrzaskliwa i nieopanowana, której nogi nie mogą pozostać w domu: Raz na dworze, raz na ulicach i czyha na każdym rogu. Chwycała go i pocałowała, z bezczelną miną powiedziała do niego: U mnie są ofiary pojednawcze; spełniłam dzisiaj swoje śluby. Dlatego wyszłam ci naprzeciw, szukałam pilnie twojej twarzy i znalazłam cię. Obiłam kobiercami swoje łożo, przystrojone rzeźbieniem i prześcieradłami z Egiptu. Skropiłam swoje posłanie mirrą, aloesem i cynamonem. Chodź, upójmy się miłością, aż do rana, nacieszmy się miłością.” (Przyp 7:6-18). Jaka to bezczelna kobieta. Jej oczy, ręce, usta, słowa i postępowanie są sidłem i powrozami dla młodych lubieżnych mężczyzn. Nic dziwnego, że młody Niegodziwiec wpadł w te sidła.

UWAŻNY. Mojżesz, prorocy, Chrystus i apostołowie wypowiadają się bardzo mocnym językiem przeciwko nieczystości, a jednak wielu ludzi popełnia ten grzech.

MĄDRY. Prawdę powiedziałeś drogi sąsiedzie; ze swej strony dodam, że Bóg, aby powstrzymać ludzi przed tym grzechem dopuścił, aby towarzyszyły mu straszne konsekwencje. Ponieważ, oprócz wiecznego potępienia takich ludzi, gdyż tacy ludzie nie odziedziczą Królestwa Chrystusowego i Bożego (Ef 5:5); na tym doczesnym świecie dotykają ich rozmaite złe rzeczy.

UWAŻNY. Proszę, powiedz jakie to rzeczy, abym mógł przestrzec innych przed tym grzechem.

MĄDRY. Już mówię. 1. Nieczystość doprowadza do zubożenia; bo napisano „Bo dla kobiety nierządnej zubożeje człowiek o kawałek chleba” (Przyp 6:26). Przyczyną tego jest to, że nierządnicza nie prześpi się bez zapłaty, dlatego gdy pożądlivość odezwie się w człowieku, i gdy bojaźń Boża jest od niego daleko, to człowiek taki odda swój pierścień, sznur i laskę, aby zaspokoić swoją nieczystość (1 Moj 38:18). 2. Mężczyźni niedołącznieją przez ten grzech, który powoduje, że chorują na rozmaite choroby.. Matka Lemuela ostrzegła swego syna. „Cóż, synu mój? Cóż, synu mojego łona? I cóż, synu moich ślubów? Nie oddawaj kobietą swęj siły ani twoich dróg temu, co prowadzi do zguby królów” (Przyp 31:2-3). Grzech nieczystości niszczy ciało. Słyszałem historię o człowieku na wysokim stanowisku, który z powodu tego grzechu tracił wzrok. Posłał więc po

lekarzy, a ci powiedzieli mu, że jeśli nie przestanie cudzołożyć z kobietami to straci zupełnie wzrok. Ale wtedy ten człowiek powiedział, że w takim wypadku stracenie wzroku jest dla niego mało istotne. Jak widać ten grzech jest niszczący dla ciała, a w dodatku powoduje, że ludzie wolą go popełniać niż być zdrowymi.

UWAŻNY. Apostoł Paweł mówił, że kto grzeszy takim grzechem, grzeszy przeciwko własnemu ciału. Ale, co z tego? Ten, kto nie boi się zatracenia wiecznego swojej duszy nie będzie bał się zniszczenia chorobą swojego ciała.

MĄDRY. Tak jest, drogi sąsiedzie. Ale są jeszcze inne złe konsekwencje tego grzechu.

UWAŻNY. Jakież?

MĄDRY. Hańba i wstyd. Po pierwsze, temu grzechowi towarzyszy brzydka choroba zwana syfilisem. Jest ona cuchnąca i zaraźliwa i niszczy całe ciało, większość wszetecznic choruje na nią i posiadają jej znamię ku swojej hańbie.

UWAŻNY. Masz rację. Jest to obrzydliwa choroba. Znałem człowieka, którego ciałogniło z powodu tej choroby. Pamiętam także innego, któremu zdeformowała nos.

MĄDRY. Syfilis jest chorobą, która mówi wszystkim, że jej przyczyną jest nieczystość. Wskazuje wszystkim, że człowiek, który ją posiada jest obrzydliwą, nieczystą osobą. Jest to dziwna kara, o której mówi Job, iż spada na takich ludzi (Job 31.1-3 KJV).

UWAŻNY. Dlaczego uważasz, że ta dziwna kara, o której mówi Job to ta wstrętna choroba?

MĄDRY. Ta choroba występuje w połączeniu z tym wstrętnym grzechem. Żadna inna choroba nie występuje w połączeniu z innymi grzechami, Co jest rzeczą niezwykłą. Z tej przyczyny gdy się czyta słowa Joba wynika jasno że to może być ta choroba. „Zawarłem przymierze ze swoimi oczami; jak mógłbym więc myśleć o pannie? Jaki bowiem byłby dział od Boga z Góry? I jakie byłoby dziedzictwo od Wszechmocnego z wysoka? Czy zatracenie nie jest przygotowane na niegodziwych a dziwna kara dla czyniących nieprawość?” (Job 31:1-3). Myślę że Salomon mówi o tej chorobie w przypowieściach „Znajdzie chłostę i wstyd, a jego hańba nie będzie zmazana. (Przyp 6:33). Job nazywa tę chorobę dziwną karą a Salomon hańbą, która nie będzie zmazana.

UWAŻNY. Jakie inne konsekwencje towarzyszą temu zwierzęcemu grzechowi?

MĄDRY. Temu grzechowi towarzyszy często morderstwo. Dziecko zrodzone z nieprawego łoża jest mordowane bez litości. Ile dzieci zamordowali cudzołóżnicy, okaże się w dniu sądu ostatecznego.

Gdy już mówimy o mordowaniu dzieci przez cudzołóżników, to powiem tobie sąsiedzie jeszcze jedną historię. Jeden z moich znajomych, człowiek prawy miał matkę, która była położną zatrudnianą przez wysokie osobistości. Pewnej nocy przyjechał do niej konno młody szlachcic, aby ją wziąć do porodu młodej szlachcianki. Nie odjechali daleko gdy młodzian zsiadł z konia wziął położną na ręce i okręcił ją szybko kilka razy, następnie wsadził z powrotem na konia i pojechał do swego domu do szlachcianki, którą naszyły bóle porodowe. Położna prosiła szlachcica o pomoc przy porodzie, ale ten wyciągnął szablę i powiedział, że ją zamorduje jeśli sama szybko sobie nie poradzi. Położna więc sama odebrała poród pięknego dziecka, ale młodzian wziął dziecko i wrzucił na węgle palące się w kominku i narzucił na dziecko łopatę węgla. Zapłacił położnej i zamknął ją w ciemnicy na cały dzień. W nocy zabrał ją z powrotem do domu, po drodze znowu zsiadł z konia wziął ją w ręce i okręcił kilka razy, a następnie włożył na konia i zawiózł do domu, a następnie

odjechał. Położna nie wiedziała kim był i skąd przyjechał. Historię tę powiedział mi jej syn, który jest kaznodzieją.

UWAŻNY. Prawdę rzekłeś sąsiedzie. Bóg czasami doprowadza takich morderców-cudzołożników do haniebnego końca. Słyszałem o jednym doktorze i jego ładacznicy, że mieli troje albo czworo bękartów, których zamordowali, ale wydało się wszystko i zostali za to powieszani w lub obok Colchester. A wydało się to w sposób następujący. Ładacznica, która żyła z doktorem stała się nagle tak udręczona na sumieniu, że nie mogła spocząć dopóki nie przyznała się przed ludźmi do tych morderstw. W ten sposób Bóg często sprawia, iż złoczyńcy stają się własnymi oskarżycielami i otrzymują odpowiednią karę za swoje grzechy.

MĄDRY. Wiele takich przykładów miało miejsce w ostatnich czasach. Ja sam byłem u kobiety śmiertelnie chorej zamężnej kobiety, która będąc na łożu śmierci udręczona na sumieniu wykrzyczała, że była ładacznicą, że wszystkie jej dzieci były bękartami i że za swoje grzechy musi iść do piekła. Ponadto powiedziała, że diabeł stał przy jej stopach, aby zabrać jej duszę do piekła, gdy ta kobieta umrze.

UWAŻNY. To są naprawdę smutne historie. Ale wracając do tematu, powiedz mi sąsiedzie, jakie są inne skutki tego grzechu niemoralności?

MĄDRY. Ten grzech jest takim sidłem dla duszy, że omotuje duszę, tak że człowiek nie może się z niego uwolnić i prowadzi go na potępienie do piekła. O tym mówią następujące wersety Pisma. „żona cudzołożna czyha na cenne życie.” (Przyp 6:26). „Bo nierządnicą jest głębokim dołem, a cudza kobieta jest ciasną studnią.” (Przyp 23:27). „Bo jej dom chyli się ku śmierci, a jej ścieżki ku umarłym; Nikt z tych, którzy do niej wchodzi, nie wraca, ani nie trafia na ścieżkę życia;” (Przyp 2:18-19). „Bo wielu zranionych strąciła i wielu mocarzy pozabijała. Jej dom jest drogą do piekła, która wiedzie do komnat śmierci.” (Przyp 7:26-27).

UWAŻNY. To są przerażające wersety i pokazują okropny stan tych, którzy popełniają ten grzech.

MĄDRY. Masz rację sąsiedzie. Ale to co powoduje, że ten grzech jest bardziej przerażający to to, że Bóg w gniewie obrzydza sobie jakiegoś człowieka i wydaje go na łup tego grzechu. Biblia mówi „Usta obcych kobiet są głębokim dołem; wpadnie tam ten na kogo PAN się gniewa.” (Przyp 22:14). Człowiek wydany na łup pożądliwości nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym (Ef 5:5).

UWAŻNY. Patrząc całościowo na to wszystko można powiedzieć, że okropną rzeczą jest życie w tym grzechu, trwanie w nim, i umieranie z jego powodu.

MĄDRY. Zgadzam się z tym. Ale przypuśćmy, że temu grzechowi nie towarzyszyłyby sądy Boże, ani choroby etc. To jednak po śmierci cudzołożnika minuta spędzona w piekle sprawiłaby, że taki grzesznik wolałby nigdy nie popełnić tego grzechu. O ten ogień piekielny, te wieczne potępienie, jest to tak niewyobrażalna kara, że gdyby wierzono Pismu to ukróciłoby to ten grzech w okamgnieniu. Ale w tym tkwi zło, że ludzie którzy oddają się temu grzechowi, zatwardzają swe serca w niewierze i ateizmie co do kar, którymi Bóg dotknie cudzołożników, że dochodzą do wniosku, że nie ma nic po śmierci, albo że jakoś to będzie.

Słyszałem o człowieku, który kusił młodą kobietę do popełnienia nieczystości, że jeśli ona odważy się oddać mu swoje ciało, to on odważy się zatracić swoją duszę.

UWAŻNY. Co za niegodziwe słowa. Jak daleko są tacy ludzie od postawy, ducha i łaski,

które znajdowały się w Józefie (1 Moj 39:10).

MĄDRY. Gdy pani domu kusiała codziennie Józefa, aby się z nią położył, on odmawiał i nie chciał jej słuchać. Żona Potyfara kusiała go gdy byli sami, od jakiegoś czasu. Ale on odrzucał jej kuszenie, napraszanie się i prowokowanie szczerze stale i mocno. A gdy chwyciła go za ubranie uciekł nago zostawiając ubranie w jej ręku. Przeżył wzgardę, pomówienie, oskarżenie i uwięzienie, gdyż ta cudzołożnica nie dbała o to jaką szkodą może wyrządzić Józefowi, dlatego że nie mogła spełnić swoich poządliwości. Jednakże Józef nie zgrzeszył przeciw Bogu, nie skalał się i nie naraził na niebezpieczeństwo swego wiecznego zbawienia.

UWAŻNY. Błogosławiony Józef. Oby było więcej takich ludzi.

MĄDRY. Oby. Ale wiele kobiet staje się ladacznicami z powodu schlebiana im przez niegodziwych młodzieńców zachowujących się tak jak kompani młodego niegodziwca. Nęcą niewinne kobiety obietnicami małżeństwa, kuszą je do popełnienia grzechu nieczystości, na co one w końcu się zgadzają. Józef był inny, gdyż bojaźń Boża była w jego sercu.

Zanim przejdę dalej opowiem tobie sąsiedzie dwie historie, przeczytałem je w „Looking-glass for Sinners” wydawanego przez pana Clarka. Otóż w tej gazecie niejaki pan Cleaver donosi, że człowiek, o którym wiedział, że popełnił grzech nieczystości doznał strasznych wyrzutów sumienia, tak że się powiesił, napisawszy przedtem na papierze, iż wiedział, że nie można popełniać samobójstwa, ale iż był zmuszony osądzić samego siebie i ukarać śmiercią, ponieważ karą za to co zrobił jest śmierć. Pan Clark ze swej strony na tej samej stronie gazety donosi, że dwaj inni mężczyźni w trakcie popełniania tego grzechu w Londynie zostali strawieni przez ogień z Nieba. Ich ciała były na pół zwęglone i wydawały obrzydliwy odór.

UWAŻNY. To są niezwykle historie.

MĄDRY. Przypuszczam, że są nie tylko niezwykle, ale i prawdziwe.

UWAŻNY. Zastanawiam się czy pracodawca młodego Niegodziwca wiedział, że Niegodziwiec był takim łajdakiem, a jeśli tak, to dlaczego go tolerował w swoim domu?

MĄDRY. Oni żyli jak pies z kotem. Drogi młodego Niegodziwca były wstrętne dla jego pracodawcy, a z kolei postępowania pracodawcy nie mógł ścierpieć młody Niegodziwiec. Ich postawy dobrze opisuje Słowo Boże. „Bezbożny budzi odrazę w sprawiedliwych, a kto postępuje uczciwie, budzi odrazę w niegodziwych.” (Przyp 29:27). Młody Niegodziwiec uciekł od pracodawcy dwa razy, nie można było go utemperować. Toteż gdy uciekł trzeci raz jego pracodawca już go nie szukał. Ponieważ nie dał młodemu niegodziwcowi, żadnej okazji do buntu i ucieczki, z wyjątkiem tego, że starał się wpajać w Niegodziwca zdrowe i uczciwe zasady życia. A skoro młody Niegodziwiec uciekł tym lepiej stało się dla dobra dzieci i reszty pracowników pracodawcy. Pracodawca mógł skierować donos do władz by umieścić Niegodziwca w poprawczaku, ale nie chciał tego robić ze względu na to że miłował ojca Niegodziwca.

UWAŻNY. Niegodziwiec uciekł, ale dokąd?

ROZDZIAŁ IV. NAUKA ZAWODU U DRUGIEGO PRACODAWCY, TYM RAZEM TAK BEZBOŻNEGO JAK MŁODY NIEGODZIWIEC.

MĄDRY. Młody Niegodziwiec uciekł do nowego pracodawcy, który miał ten sam zawód co on i był tak samo bezbożny.

UWAŻNY. Zatem spełniło się jego pragnienie serca, gdy trafił na takiego pracodawcę.

MĄDRY. Tak, spełniło się, ale to Bóg w swoim gniewie dał mu takiego bezbożnego pracodawcę.

UWAŻNY. Jak to?

MĄDRY. Po prostu opatrność Boża sprawiła, że Niegodziwiec odszedł z domu pobożnego człowieka i trafił do domu bezbożnego pracodawcy. Była to oznaka Bożego gniewu. Przez taką okoliczność i taki sąd Bóg jak gdyby mówił do młodego Niegodziwca „Niegodziwy człowieku, nie miłujesz mnie, ani moich dróg, ani mojego ludu. Odrzucasz moje prawo i moje dobre rady. Z tego powodu, w moim gniewie przekażę cię bezbożnikowi i będziesz w szkole diabła pograżał się coraz bardziej w grzechu, aż do momentu gdy nawiedzę cię śmiercią i potępieniem.” Tak więc był to jeszcze jeden sąd Boży, który dopadł młodego Niegodziwca.

UWAŻNY. Powiedziałeś prawdę sąsiedzie, gdyż poprzez taki sąd jak ten, Bóg tak przemawia. Zabrał Niegodziwca z ręki sprawiedliwego i dał do ręki bezbożnego; a dokąd to zaprowadziło Niegodziwca łatwo sobie to wyobrazić.

MĄDRY. Takie smutne oznaki Bożego gniewu przytrafiają się tego rodzaju ludziom z kilku powodów. 1. Człowiek taki, przez taki sąd jest zabrany z właściwej drogi. Gdyż rodzina w której wyznawana i praktykowana jest pobożność jest zarządzeniem Bożym, miejscem, które wyznaczył do nauczania młodych drogi i bojaźni Bożej (1 Moj 18:18-19). Dlatego odejście od takiej rodziny i przyjście do niegodziwej jest znakiem sądu i gniewu Bożego. Gdyż w bezbożnych rodzinach ludzie uczą się zapominać Boga, nienawidzić dobra i wyobcowują się z dróg, które są dobre. 2. W złych rodzinach mają stale świeże przykłady i zachętę do zła. Co więcej w takich miejscach zło jest chwalone i mówi się o nim dobrze, a ci, którzy je popełniają są okłaskiwani; a takie rzeczy są oznaką sądu Bożego. 3. Takie miejsca są nawiedzane przez duchy piekielne, które stale zatrują umysły jednego czy dwóch członków takiej rodziny, aby mogły zatruci umysły pozostałych członków takiej rodziny. Zauważ, proszę sąsiedzie, pewną rzecz, otóż w bezbożnych rodzinach jedna lub dwie osoby są bardziej bezbożne od innych i tacy ludzie są rurami przepływowymi przez które diabeł przekazuje niegodziwość do całej rodziny. Gdy poczną nieprawość, chodzą z nią jak kobieta w ciąży, dopóki jej nie urodzą. „Oto bezbożny rodzi nieprawość, jest brzemienny krzywdą i zrodził kłamstwo.” (Ps 7:14). Niektórzy ludzie jak to zasugerowałem wcześniej, jeśli można tak powiedzieć, współżyją mistycznie z diabłem, który jest ojcem a dusza takich ludzi matką grzechu i niegodziwości; i jak tylko poczną grzech, noszą go w sobie, aż urodzą ku swojemu własnemu potępieniu (Jak 1:15).

UWAŻNY. Rodzice, którzy miłują swoje dzieci, muszą dołożyć starań, aby ich dzieci trafiły do dobrego pracodawcy, aby mogły uczyć się unikania złego i naśladowania tego co dobre.

MĄDRY. Pracodawcy również muszą pilnować jakie dzieci przyjmują do nauki zawodu, gdyż niegodziwy chłopiec może zaszkodzić dobrej reputacji pracodawcy, jego majątkowi i jego rodzinie, a także przeszkodzić pracodawcy w jego spokojnym chodzeniu za Bogiem i pobożnością.

UWAŻNY. Prawdę rzekłeś, gdyż jeden grzesznik może popsuć wiele dobrego, a biedny jest lepszy niż kłamca. Ale w wielu wypadkach, pracodawca nie może nic na to poradzić, gdyż na początku uczniowie mogą wyglądać na uczciwych, ale z czasem okazują się łotrami jak młody Niegodziwiec.

MĄDRY. To jest również prawdą; ale jeśli pracodawca dołoży wszystkich starań w tej sprawie, to z większą ufnością może oczekiwać błogosławieństwa od Boga, a jeśli mimo wszystko

rzeczy pójdą źle będzie mimo to miał większy pokój.

UWAŻNY. Wracając do Niegodziwca, czy on i jego nowy pracodawca zgadzali się we wszystkim, skoro byli obaj bardzo niegodziwi?

MĄDRY. Nie, często kłócił się z młodym Niegodziwcem, karcił go, a czasami i bił za jego występki.

UWAŻNY. Co, przecież był tak zły jak Niegodziwiec, i korygował go?

MĄDRY. Tak było. Gdyż zachowanie młodego Niegodziwca nie szło w parze z zyskami nowego pracodawcy. Gdyby Niegodziwiec przynosił mu swoim zachowaniem zyski, to byłby dla pracodawcy jak dziewczyna o której czytamy w Dziejach Apostolskich 16:16 dla swoich właścicieli; to znaczy stałby się ulubieńcem pracodawcy. Ale zachowanie Niegodziwca nie przynosiło zysku pracodawcy, dlatego na tym punkcie się kłócili. Młody Niegodziwiec zaniedbywał interes pracodawcy, chodząc do ladacznic, oszukując pracodawcę i próbując zdemoralizować jego córki. Nic dziwnego, że kłócili się z tego powodu. Pracodawcy nie chodziło o te grzechy, ale o fakt, że postępując tak Młody Niegodziwiec psuł mu reputację i interes.

Gdyby postępowanie Niegodziwca przynosiło zyski pracodawcy, to nie rzekł by on jemu żadnego złego słowa. Czasami Niegodziwiec krzywoprzysięgał się, kłamał i oszukiwał klientów na korzyść pracodawcy i wtedy pracodawca go chwalił.

Ludzie, którzy są sami niegodziwi nienawidzą bardzo tej niegodziwości w innych, nie dla samej niegodziwości, ale dlatego, że przeciwstawia się ich interesom. Gdy pracodawca tracił klientów z powodu wybryków Niegodziwca tylko wtedy się kłócił z nim.

UWAŻNY. Nieszczęsny Niegodziwiec, nie mógł spełnić oczekiwań tego nowego pracodawcy. Ale czy niegodziwi pracodawcy nie potępiają siebie samych potępiając zło w swoich pracownikach?

MĄDRY. Tak się dzieje (Rzym 14:22). I nadejdzie czas gdy ten sam wyrok wychodzący z ich ust przeciwko grzechom innych spadnie na ich własne głowy, dlatego że sami tak grzeszą i znajdują w tym upodobanie. Bóg ogłosił wyrok naprzeciwko Baszy za jego grzechy, a w szczególności za to że popełniał grzechy domu Jeroboama, a jednak go zabił (1 Król 16:7). To jest przypadek pracodawcy Niegodziwca, popełniał te same grzechy co jego pracownik, a jednak go bił i wrzeszczał na niego, że był zły.

UWAŻNY. Dlaczego młody Niegodziwiec nie uciekł od tego bezbożnego pracodawcy?

MĄDRY. Ponieważ nie było tu pobożności, której nie mógł ścierpieć. I chociaż u pobożnego pracodawcy warunki i czas pracy były lepsze, to jednak uciekł bo nie mógł znieść modlitwy, czytania Słowa Bożego i słuchania kazań. Poza tym nie tolerował korekty swych grzechów w pobożny i trzeźwy sposób jak to robił pobożny człowiek. Ostatni pracodawca korygował tylko te występki Niegodziwca, które uderzały w jego zyski, a robił to przeklinając, potępiając i wrzeszcząc, co Niegodziwiec potrafił ścierpieć. Ponadto, gdy wściekłość mijała zły pracodawca, śmiał się i żartował z występków Niegodziwca, co temu ostatniemu podobało się bardzo. Tylko bicie oburzało Niegodziwca, ale ponieważ bardzo wyrósł to mógł to łatwo znieść. Gdy pracodawca wściekał się i przeklinał go, to w duchu Niegodziwiec odpłacał mu tym samym.

UWAŻNY. To było diabelskie życie i postępowanie.

MĄDRY. Masz rację sąsiedzie. Można powiedzieć, że u tego pracodawcy młody Niegodziwiec staczał się coraz bardziej w nieprawość. Można dodać do tego, że jego trzech kompani i bezbożny pracodawca wyszkolili go na arcyłotra przesiąkniętego grzechem do szpiku kości. Słyszałem, że był ojcem jakiegoś bękarta zanim ukończył pobieranie nauki zawodu u tego pracodawcy.

UWAŻNY. Co się stało z Niegodziwcem gdy skończył pobieranie nauki u tego pracodawcy?

MĄDRY. Wrócił do domu, do swoich miłujących go rodziców o delikatnym sercu.

UWAŻNY. I jak się tam sprawował?

MĄDRY. Dobrze, gdyż przyszedł po pieniądze, aby założyć własny biznes, dlatego powstrzymał się od wszelkiego zła i nie ujawniał swojej podłości z obawy, aby ojciec nie odmówił dania mu pieniędzy. Ale nawet wtedy czasami przychodzili do niego jego kompani i pili, ale wtedy wyjaśniał rodzicom, że miło mu było zobaczyć starych przyjaciół i musiał poczęstować ich zgodnie z gościnnością butelką lub dwiema winami.

ROZDZIAŁ V. PAN NIEGODZIWIEC W BIZNESIE; SZTUCZKI NIEGODZIWEGO HANDLARZA.

UWAŻNY. Czy jego ojciec dał mu pieniądze, aby Niegodziwiec założył własny biznes?

MĄDRY. Tak, ponad dwieście funtów.

UWAŻNY. Myślę, że jego ojciec zbyt się pośpieszył. Na jego miejscu poczekał bym trochę, aby zobaczyć jakim człowiekiem naprawdę był ten młodzian. Gdyż przypuszczam, że jego ojciec musiał coś wiedzieć o złym postępowaniu swego syna. Musiał wiedzieć, że młodzian uciekł od pobożnego pracodawcy i przysłał do złego. Dlatego nie powinien był dawać młodzianowi pieniędzy tak szybko. Cóż by się stało, gdyby ojciec nie dał mu pieniędzy, a wysłał do pracy, na jakiś czas, by zarobił na swoje utrzymanie, wtedy zobaczyłby jak ciężko samemu zarobić pieniądze. Wtedy z całym prawdopodobieństwem nauczyłby się lepiej je wydawać, i być może doszedłby do wniosku, że należy żyć uczciwie na tym świecie. A kto wie, może wejrzał by w siebie jak syn marnotrawny i poprosiłby Boga i swego ojca o przebaczenie za niegodziwość, które popełnił przeciw nim.

MĄDRY. Być może, ale zapominasz drogi sąsiedzie, jak bardzo rodzice miłują swoje dzieci. Jesteśmy lepsi w dawaniu rad innym niż w przyjmowaniu ich od innych. Ale, szanowny sąsiedzie, przypuśćmy, iż ojciec młodziana postąpiłby jak zalecasz i doprowadziło by to jego syna do zejścia na złą drogę, co by to pomogło temu ojcu lub jego synowi, że ojciec tak by postąpił wobec syna?

UWAŻNY. To być może, ale nie jest pewne, że gdyby jego ojciec tak postąpił, to jego syn zszedłby na złą drogę. Poza tym, nawet jeśli by zszedł na złą drogę, to cóż by gorszego uczynił od tego co do tamtej pory czynił?

MĄDRY. Masz rację, że wystarczająco nagrzeszył. Ale gdyby ojciec nie dał mu pieniędzy, młodzieniec mógłby się śmiertelnie obrazić i odpłynąć za morze, tak że rodzice nie widzieliby go więcej i nie mieli by wieści o nim. Albo przypuśćmy, że zacząłby rabować na gościńcach i zawędrowałby na szubienicę, przynosząc hańbę rodzinie. Poza tym, jego ojciec dając mu pieniądze

i pragnąc go uczynić uczciwym człowiekiem, niezależnie od tego co robi syn, wiedział że zrobił wszystko co w jego mocy, aby dobrze pokierować synem.

UWAŻNY. Być może dałem pochopną radę w tym wypadku, gdyż spowodowane to było moim gniewem na postępowanie tego młodziana.

MĄDRY. Będąc wypełnieni gniewem daleko nie zajedziemy. Ale jak powiedziałem gdy pobożny ojciec zrobi wszystko co może dla złego dziecka, a mimo to dziecko się nie nawróci, to będzie miał więcej pokoju, niż gdyby postępował z nim surowo.

Pamiętam, że słyszałem o pobożnej kobiecie, która miała niegodziwego syna. Modliła się w jego intencji, korygowała jego występki i postępowała po matczynemu w relacji do niego przez wiele lat, ale on pozostawał tak samo niegodziwy. W końcu po jednej z modlitw za niego powiedziała mu „Synu jesteś niegodziwym dzieckiem i kosztowałeś mnie wiele łez i modlitw, a jednak pozostałeś niegodziwy. Zrobiłam swój obowiązek, uczyniłam wszystko co mogę abyś się nawrócił. Teraz więc gdy zobaczę, że będziesz potępiony w dniu sądu ostatecznego nie będę rozpaczała za tobą, ale będę śmiać się z tego.” I to spowodowało, że syn się nawrócił.

Myślę sąsiedzie, że jeśliby rodzice postępowali z miłością wobec swoich dzieci, i w miłości napominali ich, łącząc napomnienie z ojcowskim, czy matczynym żalem, to z większym prawdopodobieństwem wpłynęliby na dzieci niż gdy są kłótniwi i surowi wobec nich. Nawet, jeśli stałoby się tak, że łagodna droga nie przyniosłaby rezultatu, to wiedza, że zrobiło się wszystko co można w miłości, aby uratować przed piekłem dziecko, przyniesie ulgę rodzicom w dniu śmierci.

UWAŻNY. Przekonałeś mnie. Ale wróćmy do młodego Niegodziwca. Powiedziałeś, że ojciec dał mu pieniądze, aby młodzieniec założył własną firmę.

MĄDRY. Tak, założył własną firmę, ale z powodu złego zarządzania i dużych wydatków wpadł w krótkim czasie w długi, za które mógł pójść do więzienia. Ale, kiedy jego wierzyciele dowiedzieli się, iż miał się ożenić z bogatą kobietą postanowili poczekać, bo pomyśleli sobie, że spłaci ich wszystkich po ślubie.

UWAŻNY. Ale w jaki sposób konkretnie, wpadł w tak duże długi, w tak krótkim czasie?

MĄDRY. Powoli. Powodem tego było, to że będąc pożądanym młodym człowiekiem bez skrupułów, podległym swoim występkom, oddał im się całkowicie, zapominając, że za te wszystkie rzeczy Bóg kiedyś go osądzi. (Kaz 11:9). Poza tym, poznał nowych młodych kompanów tak samo niegodziwych jak on sam. Często nachodzili go i jego sklep, i zaciągali go do piwiarni, aby się napić. Oczywiście Niegodziwiec płacił za wszystko. Dodatkowo pożyczali od niego pieniądze, nie troszcząc się, aby je mu oddać. W ten sposób jego ubóstwo przyszło jak podróżny a niedostatek jak mąż zbrojny (Przyp 6:11). Jego nowi kompani badali jego usposobienie i odkryli, że kochał pochlebstwa i pochwały za żarty, inteligencję, męskość i silną osobowość, było to jak łechtanie go w podbródek. Dlatego nie szczydzili mu pochwał i jak końskie pijawki przepijali z nim i tracili na ladacznice majątek firmy.

UWAŻNY. Spełnił się na młodym Niegodziwcu werseł, że „towarzysz głupców będzie zniszczony” (Przyp 13:20; 29:3).

MĄDRY. Także inny werseł Pisma spełnił się na nim „Towarzysz rozwiązłych hańbi swego ojca” (Przyp 28:7). Gdyż jego ojciec przeżywał smutek i hańbę widząc jak jego syn trwoni majątek, który mógł używać ku Bożej chwale, żyć przyzwoicie i być szanowanym obywatelem miasta. Słowo Boże mówi ponadto „Kto naśladuje próżniaków nasyci się nędzą” (Przyp 28:19). Poza tym,

gdy Niegodziwiec był w swoim sklepie, naturalnie skłaniał się do bezczynności. Kochał żyć po pańsku, ale jego ręce odmawiały pracy; co innego mogło go spotkać jeśli nie utrata majątku? „Bo pijak i żarłok zubożeją, a ospały będzie chodził w łachmanach.” (Przyp 23:21).

UWAŻNY. Wydaje mi się, że w tym momencie powinien był zobaczyć, że ręka Boża była wyciągnięta przeciw niemu i powinien uderzyć się w pierś i nawrócić.

MĄDRY. Nie chciał wyciągnąć lekcji z tej sytuacji wolał być dalej pyszny i dumny i podążać za swoimi grzechami, jak to robił dotychczas, tylko że teraz trochę zwolnił w grzeszeniu, był jak zmęczona szkapa, którą diabeł zamęczył prawie na śmierć.

UWAŻNY. Cóż zrobił w tej sytuacji?

MĄDRY. Podążał za dwiema rzeczami. 1. Przysięgał się i kłamał, że biznes idzie mu dobrze i że raczej zyskał niż stracił, i na skinienie miał swoich kompanów, którzy przysięgali, że to jest prawda.

UWAŻNY. To była podwójna niegodziwość. Kłamstwo było grzechem jednym. A przysięganie, że było prawdą było drugim.

MĄDRY. Tak jest, ale jakiego zła nie uczyni człowiek, którego Bóg opuścił? A sądzę, że tak było w przypadku pana Niegodziwca.

ROZDZIAŁ VI. OBLUDNE ZALOTY I MAŁŻEŃSTWO Z POBOŻNĄ, BOGATĄ MŁODĄ PANNĄ.

UWAŻNY. A co było drugą rzeczą za którą podążał?

MĄDRY. Tak jak powiedziałem wcześniej drugą rzeczą było poszukiwanie bogatej żony, ponieważ potrzebował pieniędzy. Oczywiście żona nie była mu potrzebna bo miał wystarczającą ilość ladacznic na skinienie ręki. Ale inaczej nie mógł zdobyć pieniędzy, ba zdobycie bogatej kobiety przy jego występkach też nie było łatwe, chyba że stałby się mistrzem w udawaniu i obłudzie. Niedaleko niego mieszkała panna, która była bogata i pobożna, ale Niegodziwiec nie wiedział jak zdobyć jej rękę? Dlatego wezwał swoich zaufanych kompanów i opowiedział im o swoich planach i o tej pannie, aby doradzili mu jak ją zwieść? Kompani doradzili mu żeby stał się religijny to znaczy udawał pobożnego przed nią, ponieważ ona była pobożna. I miał udawać religijnego na długo przed tym zanim do niej pójdzie w swaty. Polecili mu, żeby wypatrył do którego kościoła idzie słuchać kazań, i żeby zaczął tam chodzić, tak by go widziała, i żeby się zachowywał jakby bardzo lubił Słowo Boże, a gdy będzie szedł do domu, żeby szedł statecznie w zasięgu jej wzroku. Następnie po pewnym czasie niech podejdzie do niej i zaznajomi się z nią i niech powie jej jak bardzo przykro mu z powodu swoich grzechów i niech okaże jak bardzo miłuje religię, którą ona wyznaje. Niech dobrze mówi o kaznodziejach, których ona słucha i o jej pobożnych znajomych. Przy tym niech doda, że smutno mu, że nie poznał wcześniej jej i tego zboru do którego ona chodzi. Niech zapisuje kazania i omawia wersety Biblijne. Następnie niech powie, że przyszedł do niej w zaloty tylko dlatego, że jest pobożna i że uważałby za wielkie szczęście gdyby mógł mieć taką żonę. Jeśli zaś chodzi o jej posag to niech lekceważy go, gdyż ona będzie na początku myślała że zaleca się do niej z powodu jej pieniędzy, niech w ogóle nie mówi o nich. „Zrób to” doradzili panu Niegodziwcowi „a ta panna wpadnie w sidła.” To była pułapka zastawiona

na tę uczciwą pannę, i szybko się w nią złąpała.

UWAŻNY. Cóż, jak rozumiem pan Niegodziwiec przyjął ich radę.

MĄDRY. Tak jest. Postąpił dokładnie według ich rady i po jakimś czasie podszedł do niej pod przykrywką religii tak jakby był uczciwy, pobożny, szczerzy i prawy jak najświętsi ludzie w Anglii. Ponieważ do tego był wysoki, przystojny i ubierał się w najlepsze ciuchy, szybko zdobył serce tej panny. Wiedział jak się pobożnie zachować bo pamiętał przykłady ojca z domu i pobożnego pracodawcy u którego mieszkał, dlatego udało mu się wyśmienicie udawać i przybrać formę pobożności. Po zaznajomieniu się z nią umówił się na odwiedziny w jej mieszkaniu; oznaczonego dnia przyszedł do niej, a że była sierotą, nie miała już ojca ni matki było mu łatwiej ją omotać. Po sprawieniu jej kilku komplementów powiedział, że odkrył w swoim sercu wielką miłość do jej osoby i ze wszystkich kobiet na świecie wybrał ją, aby jeśli ona się zgodzi mogła być jego ukochaną żoną. Przyczyną dla której wybrał ją, były jej osobiste i religijne cnoty. Dlatego prosił ją aby wzięła jego oświadczenia pod swoją szlachetną rozważę. Jeśli chodzi o jego stan majątkowy to powiedział jej, że jego firma prosperuje bardzo dobrze i może utrzymać siebie i rodzinę na dobrym poziomie i żona nie będzie musiała pracować. Ponadto, powiedział że pieniądze nie są rzeczą o jaką mu chodzi, ale że chce mieć uczciwą i pobożną żonę. Potem dał jej chrześcijańską książkę udając że wiele mu pomogła. I tak zaczął ją odwiedzać często mówiąc dobrze o pobożnych kaznodziejach, szczególnie o tych których lubiła najbardziej. Poza tym, często jej mówił jakiego pobożnego ojca miał i jakim nowym człowiekiem stał się on sam. Od czasu do czasu dawał jej religijną książkę i zachęcał do czytania. Tak zdradliwie postępował z tą pobożną dziewczyną i zdobył jej miłość.

UWAŻNY. Ale, czy nie miała przyjaciół, którzy mogliby jej doradzić?

MĄDRY. Jej rodzice nie żyli, o czym wiedział pan Niegodziwiec. Ale nawet jakby miała wielu przyjaciół to i tak mógłby ją zwieść kłamliwym językiem. Zaniedbanie poradzenia się w sprawie małżeństwa jest niebezpieczne dla młodych ludzi. W naszych czasach młodzi ludzie wolą sami podejmować takie decyzje i nie pytają o radę starszych i mądrzejszych od nich i wielu z nich bardzo drogo za to płaci. Ale wracając do pana Niegodziwca ona wyraziła zgodę i ożenił się z nią, sprowadził ją do swego domu, zrobił wesele i przyjął ją po królewsku, ale opłacił to z jej posagu.

UWAŻNY. Była to strasznie oszukańcza pułapka, rzadko słyszy się o czymś takim.

MĄDRY. Postępowanie Niegodziwca pokazało jak mało bał się Boga i Jego sądów. Gdyż całe jego postępowanie i wszystkie jego słowa były oszustwem z premedytacją. Wiedział, że kłamie, wiedział, że udaje, ba wiedział, że używał imienia Bożego, religii i religijnych książek jako przykrywki, aby przez nie zdobyć niewinną pannę. W całym tym swoim postępowaniu był wielkim malowanym obłudnikiem, a obłuda jest największym grzechem, jaki cielesny łajdak może popełnić; jest to również grzech, który najbardziej prowokuje Boga i który przynosi większe potępienie. Niegodziwiec był ścianą pobielaną i malowanym grobowcem (Mat 23:27), którego nie widać (Łuk 11:44). Natomiast szczerza pobożna panna nie wiedziała, że jej pokój, komfort, majątek, wolność jej osoba i wszystko zostanie zniszczone z chwilą gdy wyszła za Niegodziwca. Po ślubie biedna dziewczyna straciła wszystko czym się cieszyła wcześniej.

UWAŻNY. Z pewnością jakiś straszny sąd Boży musi dopaść ludzi, którzy tak niegodziwie postępują.

MĄDRY. Możesz być pewien, szanowny kolego, że w czasie sądu ostatecznego otrzymają straszną karę. Jeżeli chodzi o sąd Boży doczesny na tym świecie to nie zawsze spada na tych ludzi. Pismo mówi że ci co kuszą Boga są wybawiani, a ci którzy czynią niegodziwość budują się (Mal 3:15). Jednakże Pismo stwierdza, że są oni zachowani na dzień gniewu Bożego i wtedy za swą niegodziwość Bóg ich ukarze. „ Że Niegodziwy jest zarezerwowany na dzień zatracenia; Zostanie przyprawiony na dzień gniewu.” (Joba 21:30-32 UBG). Znaczy to, że sądy Boże nie spadają

zazwyczaj na takich ludzi na tym doczesnym świecie, tylko na niektórych, aby ostrzec innych, by nie popełniali takich nieprawości. Ale w dzień sądu niegodziwcy zostaną pochłonięci przez ogień.

UWAŻNY. Czy możesz podać, drogi sąsiedzie, przykłady Bożego gniewu, spadającego na takich ludzi na tym doczesnym świecie?

MĄDRY. Tak. Chamor i Sychem i wszyscy mężczyźni z ich miasta usiłowali z Boga i religii zrobić przykrywkę, ażeby otrzymać córkę Jakuba, jego stada bydła i dobytek. Dlatego za to zostali wytępieni ostrzem miecza. Był to sąd Boży doczesny, za ich udawanie w sprawie religii (1 Moj 34:1). Kłamstwo i udawanie są okropnymi grzechami, a robienie z Boga i religii przykrywki, aby spełnić swoje pożądliwości bardzo prowokuje Boski Majestat.

Innym przykładem jest człowiek, który mieszkał niedaleko naszego miasta. Otóż zdobył rękę pewnej niewiasty tak samo jak to zrobił pan Niegodziwy, ale nie cieszył się z tego długo, gdyż pewnej nocy, gdy wracał konno od swych kompanów z sąsiedniego miasta, jego koń zrzucił go na ziemię i o świcie znaleziono go martwego zalanego jego własną krwią.

UWAŻNY. Dziękuję za te przykłady, szanowny sąsiedzie. Wróćmy teraz do pana Niegodziwego. Jak postępował, gdy się ożenił?

MĄDRY. W krótkim czasie przyszli do niego jego kredytodawcy, aby odebrać swoje pieniądze, które przepuścił przedtem na ladacznice i hulanki. Wzbraniał się przed tym przez jakiś czas, ale doszło do tego, że musiał zapłacić i uczynił to pieniędzmi żony, która to wszystko widziała.

UWAŻNY. Biedna kobieta! Był to dla niej z pewnością szok.

MĄDRY. Z pewnością. Ale było już za późno, aby cofnąć to wszystko. Powinna była być bardziej czujna i zasięgnąć rady starszych ludzi ze swego kościoła. Teraz jej małżeństwo mogło tylko służyć jako odstraszący przykład i pobudzać do ostrożności inne panny z kościoła. Teraz musiała ona być posłuszna niegodziwemu mężowi i iść tą drogą którą on wyznaczał, co było straszne dla niej.

UWAŻNY. Gdy Niegodziwiec spłacił długi jej pieniędzmi musiała być przerażona, ale to musiał być dopiero początek jej udreki?

MĄDRY. Masz rację drogi sąsiedzie. To był dopiero początek. Pan Niegodziwiec natychmiast zaprzestał praktyk religijnych, które były dla niego jakby płaszczem, zdjął je jakby z siebie i odstawił do szafy nie chciał być już więcej religijny.

W krótkim czasie pan Niegodziwiec ściągnął całą swoją maskę i jego żona zobaczyła w pełni jego bezbożność, jako podłego, niegodziwego i rozwiązłego człowieka. Dopiero wtedy zrozumiała, że została oszukana. W tym czasie kompani Niegodziwca zaczęli go odwiedzać w domu i sklepie na nowo.

Pobożni ludzie znajomi jego żony byli zdumieni. Ale niegodziwiec zaczął dawać im do zrozumienia, że są niemile widziani w jego domu i doprowadził do tego że przestali przychodzić w odwiedziny do jego żony. Teraz jego żona siedziała sama w domu. A on zaczął wychodzić wieczorami z kompanami do ladacznicy i wracał nad ranem kompletnie pijany jak świnia.

ROZDZIAŁ VII. NIEGODZIWIEC OKRUTNIE TRAKTUJE SWOJĄ ŻONĘ.

MĄDRY. Teraz, gdy jego żona odezwała się choćby słówkiem, z pokorą i miłością, gdy go takim widziała, gdzie był i dlaczego się tak upił, to miotał na nią obelgi, że jest ladaczną, suką i szkapą i czasami ją bił. Od czasu do czasu sprowadzał sam kompanów do domu i biada jej było gdyby nie przyjęła ich należycie i nie zachowywała się z szacunkiem do nich. W ten sposób ta pobożna kobieta stawała się coraz bardziej udręczona.

Ale najgorszym ze wszystkiego było dla niej to, że jej mąż odrzucił wszelką religię i próbował wymusić na niej, aby i ona to zrobiła. Nie zezwalał jej chodzić do zboru na kazania. Kpił i naśmiewał się z kaznodziejów co doprowadzało ją do wielkiego smutku.

Teraz rzadko ośmielała się wychodzić do znajomych z kościoła, czy trzymać w ręce religijną książkę, szczególnie wtedy gdy mąż był pijany lub w domu byli jego kompani. Gdy była zasmucona to jej mąż będąc w towarzystwie kompanów nazywał ją przesadnie poważną damą itp. Gdy Niegodziwiec był poza domem to robił sobie żarty wobec kompanów ze swojej żony.

Jeśli prosiła go żeby pozwolił jej pójść na kazanie, to odpowiadał jej grubiańsko, żeby została i pilnowała domu i spraw domowych, bo nie można żyć z słuchania kazań. Jeśli mimo to nalegała by jej pozwolił to odpowiadał, aby nawet nie próbowała już o tym mówić. I takim życiem żyła żona Niegodziwca już w kilka miesięcy po ślubie.

UWAŻNY. To dopiero było rozczarowanie.

MĄDRY. Masz słuszość sąsiedzie. Można by przypuszczać, że łotr mógłby jej na to pozwolić, ponieważ chciała chodzić tylko na kazania, aby słuchać woli Bożej i ponieważ przyniosła mu w posagu setki funtów. Ale nic z tego. Łotr nie zezwalał na nic.

Dlatego, gdy nie było go w domu, gdy był na wyjeździe z powodu biznesu lub ze swymi kompanami poza domem, wykradała się ta biedna kobieta i szła na kazania. Jej sąsiedzi, chociaż byli cieleśni, nie zdradzali jej i nie donosili o tym Niegodziwcowi.

UWAŻNY. Postępowanie jej męża niewątpliwie złamało jej serce.

MĄDRY. Tak było. Gdy była sama opłakiwała swój stan. „Biada mi, że przebywam w Meszek i mieszkam w namiotach Kedaru. Moja dusza długo mieszka z tymi, którzy nienawidzą pokoju. Cóż będzie ci dane albo co się stanie z tobą, zdradliwy języku?” (Ps 120). Miała w zwyczaju płakać i mówić do siebie „Jestem kobietą umęczoną na duchu, mój móz sprzedał mnie za swoje pożądlivości. Nie chciał mnie za żonę tylko moich pieniędzy. O gdybym tylko nie wyszła za mąż za niego! Lepiej by mi było gdybym nie miała tych pieniędzy.” Nie gardziła mężem ale nienawidziła grzechów, które popełniał, bo zobaczyła, że przez jego obłudny język, nie tylko doprowadził ją prawie na skraj żebractwa, ale i prawie obrabował ją ze Słowa Bożego.

UWAŻNY. Jest to śmiertelna pułapka bycie połączonym w jarzmie z niewierzącym. Gdyby ta kobieta miała wierzącego męża jak szczęśliwie mogliby żyć razem! Pobożny mąż modliłby się za nią; nauczał ją i zachęcał do wytrwania w wierze i na drodze Bożej; a ponieważ tak nie było to była w strasznym położeniu.

MĄDRY. Niewątpliwie, dlatego Słowo Boże zabrania wierzącym łączyć się z niewierzącymi. „Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Cóż bowiem wspólnego

ma sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo jaka jest wspólnota między światłem, a ciemnością? Albo jaka zgoda Chrystusa z Belialem, albo co za dział wierzącego z niewierzącym? A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami?" (2 Kor 6:14-16). Nie ma zgody w takich małżeństwach, w których jedna osoba jest wierząca, a druga niewierząca. Sam Bóg tak zdecydował już w Raju „I wprowadzę nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem.” (1 Moj 3:15). W innym miejscu Pisma napisano że ludzie mający sprzeczne interesy łączą się tak jak żelazo z gliną (Dan 2:43). Powtarzam, takie pary ludzi nie mogą dojść do zgody, dlatego wierząca strona powinna się strzec i kontrolować swoje uczucia. Bóg często sprawia, że takie małżeństwa stają się bardzo gorzkie dla strony wierzącej. Po ślubie, płacz i lament towarzyszą wierzącej stronie małżeństwa, szczególnie gdy strona wierząca wychodzi za mąż wbrew światłu poznania i wbrew dobrym radom.

UWAŻNY. Niestety zwiódł ją swoim językiem i udawanym nawróceniem.

MĄDRY. Cóż mogła być bardziej uważna. Mogła powiedzieć swoim przyjaciółom o zamiarze małżeństwa. Cóż by to zaszkodziło, gdyby poprosiła, aby pastor lub starsi zboru porozmawiali z panem Niegodziwcem przed jej ślubem? Albo coż by się stało gdyby poprosiła się sąsiadów Niegodziwca, o ich opinię o nim? Poza tym, uważam, że gdzie wielu doradców tam jest bezpieczeństwo. Co by się stało gdyby zapoznała cały zbor z tą sprawą i poprosiła o modlitwę do Boga w tej sprawie i po modlitwie polegała na sprawiedliwym osądzie zboru niż na własnym kobiecym niewinnym nie doświadczonym jeszcze przez życie osądzie względem pana Niegodziwca? Miłość jest ślepa i nie widzi tego co widzą ludzie nie zauroczeni nią. Dlatego jeśli chodzi o charakter Niegodziwca to mogła sama go ocenić, ale jeśli chodzi o jego pobożność to najlepszym sędzią jest Słowo Boże i ci, którzy należycie je rozumieją. Uważam, że wszystkie młode panny, powinny strzec się zwiedzenia i schlebiana, którymi obłudnicy próbują zwabić je w swoje sidła, aby nie żałowały po ślubie, z takimi ludźmi, że tak zrobiły, bo jarzmo cierpienia będzie już im towarzyszyć, aż do grobu.

UWAŻNY. Cóż co się stało to się nie odstanie. Niech żona pana Niegodziwca będzie przykładem ostrzegawczym dla innych kobiet, by były ostrożne i nie wpadły w sidła niegodziwych zalotników.

MĄDRY. Zgadzam się z tobą, niech wszystkie panny uważają, aby nie cierpiały tak jak żona Niegodziwca. Uważam, że panny, które są kuszone, aby wyjść za mąż za osoby takie jak pan Niegodziwiec, powinny też zasięgnąć porady takich osób, które uwikłały się w mieszane małżeństwo, to znaczy, z niewierzącymi i posłuchały ich rad. Głowę dam za to, że wierzący chodzący w nierównym jarzmie małżeńskim z osobą niewierzącą odwiódlby od takiego małżeństwa takie panny. Powiedziałyby o niedopasowaniu, konflikcie wiary, bezbożności, udręce, męce i grzechach niewierzących małżonków tak dobitnie, że przestraszyłyby takie panny, by nie wychodziły za mąż za niewierzących. Ale jeśli, ktoś nie przeżył na własnej skórze pewnych spraw to nie będzie wierzył. Diabeł, cielesny rozum, poządlliwość i brak rozwagi przeważają w podejmowaniu decyzji wyjścia za mąż przez te panny; dlatego obawiam się, iż nie będą zwracać uwagi na udrękę żony pana Niegodziwca..

UWAŻNY. Ale czy nie ma argumentów, które mogłyby odwieść młode panny od takiego małżeństwa i zapobiec ich przyszłej męce?

MĄDRY. Są. Prawo Boże zabrania małżeństwa z niewierzącymi. 1. W Starym Testamencie napisano „Nie będziesz z nimi zawierał małżeństw: swej córki nie dasz ich synowi i ich córki nie weźmiesz dla swego syna;” (5 Moj 7:3). 2. W Nowym Testamencie powiedziano „Nie wprzegajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi” oraz „wolno jej wyjść za kogo chce, byle w Panu.” (2 Kor 6:14-16; 1 Kor 7:39).

Widać z tego, że mieszane małżeństwa są zakazane. Nawet naturalne prawo przyrody wskazuje na to. Zwierzęta jednego gatunku łączą się tylko w obrębie tego gatunku. Czy owca łączy się z psem? A przepiórka z wroną? Albo bażant z sową? Nie, zwierzęta łączą się w pary tylko w obrębie gatunku. Tylko człowiek dopuszcza się takich mieszanych małżeństw, ponieważ człowiek jest grzeszną bestią i przez swoje grzechy i grzeszne czyny sprzeciwia się i buntuje przeciw prawu swego Boga i Stwórcy. Jaka może być zgoda w takich małżeństwach? Jaka wspólnota?

Co więcej, wiele wierzących osób, które zawarły takie mieszane małżeństwa miało obiecujące początki w życiu duchowym przed zawarciem małżeństwa, jednakże po zawarciu małżeństwa z powodu niegodziwości małżonka odpadło od wiary. Najpierw ustało przekonanie o własnej grzeszności, pierwszy krok na drodze do Nieba, potem przestali się modlić, następnie ustało ich pragnienie zbawienia. Mówiąc krótko mieszane małżeństwo spowodowało, że odeszli od Słowa Bożego, pobożnych znajomych i przyprowadziło ich z powrotem do cielesnego towarzystwa, cielesnych przyjaciół i cielesnych uciech z którymi już do śmierci żyli i jak oni nędznie poginęli.

I to jest jedna z przyczyn, dlaczego Bóg zakazał tego rodzaju mieszanych małżeństw z niewierzącymi. „Gdyż odwiodłaby twego syna od kroczenia za mną, by służyli innym bogom. Wtedy rozpaliby się gniew PANA na was i prędko by was wytępił.” (5 Moj 7:4). A jednak znaleźli się ludzie w Izraelu, którzy pomimo zakazu Bożego pożenili się z poganami i niewierzącymi. I co się stało z nimi? „I służyli ich bożkom, które stały się dla nich pułapką. Ofiarowali bowiem demonom swoich synów i swoje córki. Splamili się swymi czynami i cudzołożyli swymi postępkami. Dlatego PAN zapłonął gniewem przeciw swemu ludowi, tak że obrzydził sobie swoje dziedzictwo.” (Ps 106:36-40).

UWAŻNY. Ale wróćmy do pana Niegodziwca. Czy miał z tą żoną jakieś dzieci?

MĄDRY. Tak siedmioro.

UWAŻNY. I jak zostały wychowane?

MĄDRY. Jedno z nich kochało swoją matkę bardzo i stale słuchało jej głosu. Uczyła je zasad religii chrześcijańskiej i dziecko było pełne łaski Bożej. Ale pan Niegodziwiec nie mógł ścierpieć tego dziecka. Rzadko kierował do niego miłe słowo a często rzucał mu gniewne spojrzenia, krzywił się na nie i mówił po chamsku do niego, a chociaż było najdelikatniejsze z siedmiorga dzieci, to bił je najczęściej. Troje dzieci poszło w ślady Niegodziwca i zachowywało się tak jak on gdy był małym dzieckiem. Reszta jego dzieci była mieszanką, byli nie tak źli jak ojciec, ale nie tak pobożni jak matka. Ustami wyznawali chrześcijaństwo, a uczynkami naśladowali ojca; byli jak dzieci, o których pisze Nehemiasz, że mówiły po Aszdodycku, a nie potrafiły mówić po Judejsku (Neh 13:24).

UWAŻNY. I ja zaobserwowałem taką rzecz w mieszanych małżeństwach i jeśli się nie mylę często tak się zdarza w takich małżeństwach z niewierzącymi.

MĄDRY. Tak jest. A przyczyną tego jest, iż po narodzeniu dzieci małżonkowie walczą o ich wychowanie. Wierzący małżonek przez modlitwę, rady i przykład dąży do uczynienia dziecka świętym na ciele i duszy, aby nadawał się do Królestwa Niebios. A niewierzący rodzic dąży do wychowania dziecka, aby było tak jak on sam, to znaczy, aby było niegodziwe, podłe, grzeszne i daje mu odpowiednie instrukcje rady i przykłady. Tak więc pobożny małżonek jak Anna ofiaruje swego Samuela Bogu, a niewierzący małżonek oferuje swoje dzieci Molochowi, bożkom, grzechowi, diabłu i piekłu. Tak więc jedno dziecko pana Niegodziwca słuchało matki i było zachowane od bezbożnych dróg, troje postępowało jak ich ojciec, gdy był dzieckiem, a pozostała trójka postępowała w sposób mieszany, byli jak ci, o których czytamy w księdze królewskiej, że

bali się PANA, ale służyli swoim bożkom (2 Król 17). Posiadali wyznanie matki, a pożądlivości ojca. Ojciec nie lubił tej trójki ponieważ mówiła ona językiem matki; a matka nie przepadała za nimi, ponieważ mieli serce ojca i postępowali jak on; dlatego te dzieci nie pasowały do towarzystwa ani niegodziwych ani dobrych dzieci. Dobre dzieci nie ufały im, ponieważ ta trójka była zła i postępowła źle; złe dzieci z kolei, nie ufały im, ponieważ ta trójka mówiła dobrym językiem, chociaż postępowła źle. Dlatego ta mieszana trójka została zmuszona jak Ezaw przyłączyć się do Ismaela to znaczy, do obłudników jakimi byli sami, i potem ożeniły się te dzieci z obłudnikami i poginęły w swojej obłudzie.

UWAŻNY. Biedna kobieta, musiała być w wielkiej rozterce.

MĄDRY. Niewątpliwie, i biedne jej dzieci. Niegodziwiec wychowywał je po pogańsku.

UWAŻNY. Masz rację, sąsiedzie. Takie dzieci znajdują się w niedobrym środowisku. Ale nie nam oceniać ich rodziców, ponieważ tak dzieje się z powodu suwerennej woli Bożej.

MĄDRY. Tak jest. Ale możemy mówić o zaletach i wadach, które mają dzieci wierzących, lub niewierzących rodziców.

UWAŻNY. Prawdę powiedziałaś. A skoro jesteśmy w tym temacie, to powiedz proszę, sąsiedzie, jakie korzyści posiadają dzieci naprawdę wierzących rodziców?

MĄDRY. Już mówię, tylko poprzędę to trzema przesłankami. 1. Takie dzieci. nie mają korzyści wiecznego wybrania ze względu na rodziców. 2. Przychodzą na ten świat tak jak wszystkie inne dzieci podlegające gniewowi Bożemu. 3. Łaska nawrócenia nie przychodzi do nich jako dziedzictwo z tego powodu, że mają pobożnych rodziców. Teraz przejdę do przedstawienia odpowiedzi na zadane pytanie.

1. Dzieci wierzących rodziców są dziećmi wielu modlitw. Rodzice modlą się o nich przed narodzeniem i po narodzeniu, a modlitwa pobożnych rodziców może wiele. 2. Rodzice powstrzymują ich od zła do którego dzieci mają inklinację. 3. Dzieci mają korzyść z pobożnych rad udzielanych im przez rodziców, którzy mówią im która to jest prawdziwa Boża droga. 4. Dzieci słyszą jak rodzice pochwalają Boże drogi i dobrze o nich mówią. 5. Rodzice zachowują ich od złego towarzystwa, złych książek i naśladowania przeklinania, kłamania kradzieży, naruszania Niedzieli i szydzenia z pobożnych ludzi i rzeczy. 6. Dzieci takie mają również korzyść z tego, że rodzice uczą ich pobożnych doktryn i swoim świętym życiem dają przykład pobożnego przestrzegania tych doktryn. Wszystko to są wielkie korzyści jakie mają dzieci wierzących rodziców.

Dzieci niewierzących rodziców nie posiadają takich korzyści i dlatego są w większym niebezpieczeństwie poginięcia w błędach ludzi niegodziwych. Gdyż niewierzący rodzice nie modlą się za swoje dzieci, ani nie pouczają ich o tym co dobre, nie powstrzymują ich od zła i złego towarzystwa. Nie smucą się i nie ostrzegają swoich dzieci, aby strzegły się złych uczynków, które są obrzydliwością w oczach Bożych i ludzi. Pozwalają swoim dzieciom łamać niedzielę, przeklinać, kłamać, być niegodziwymi i próżnymi. Nie polecają dzieciom świętego życia i nie dają dobrego przykładu swoim dzieciom. Niewierzący rodzice postępują wprost przeciwnie do pobożności, wyobcowują dzieci od miłowania Boga i bliźniego. Dlatego jest to wielki sąd Boży na dzieciach, że stają się potomstwem podłych i bezbożnych ludzi (Joba 30:8).

UWAŻNY. Zanim przejdziemy dalej, chciałbym zadać inne pytanie.

MĄDRY. Jakież?

UWAŻNY. Powiedziałeś sąsiedzie, przedtem, że pan Niegodziwiec nie pozwalał swojej żonie chodzić do zboru, słuchać kazań, i że jeśli tak zrobi to może nie wracać w ogóle do domu. Czy często tak jej groził?

MĄDRY. Często.

UWAŻNY. Postępował bardzo niegodziwie. Ale przejdźmy dalej, czy możesz powiedzieć jak ich sprawy się toczyły?

MĄDRY. Oczywiście. Pewnej niedzieli znowu chciała iść do zboru, aby posłuchać kazania, a jej mąż jak zwykle nie zgadzał się na to. Ale ona zebrała się na odwagę i po wielu prośbach i uprzejmych słowach powiedziała, że pójdzie pomimo jego niezgadzania się i podała takie przyczyny. „Posiadam męża, ale również Boga; mój Bóg nakazał mi pod karą potępienia, aby stale Go czcić przez uczestnictwo w nabożeństwach. Posiadam męża, ale posiadam też duszę, która powinna być dla mnie ważniejsza niż cały świat. Będę dbała o moją duszę, aby została ona zbawiona. Bóg nakazuje tobie miłować mnie jak miłujesz własne ciało i ja cię tak kocham; ale powiem ci prawdę. Preferuję moją duszę ponad cały świat i będę szukała jej zbawienia” (Ef 5:28).

Słyszac to Niegodziwiec wpadł we wściekłość i przysiągł, iż jeśli ona pójdzie to spowoduje że ona i ich obrzydliwa społeczność, bo tak się wyraził pożałują, że się spotykają na nabożeństwach.

UWAŻNY. A co miał na myśli tak mówiąc?

MĄDRY. Chciał przez to powiedzieć, że będzie donosicielem na nią i na jej współwyznawców, którzy wbrew edyktowi króla spotykali się sekretnie po lasach, jaskiniach, domostwach i praktykowali swoje wyznanie religii. Niegodziwiec wiedział, że jej delikatne serce załamie się i że nie pójdzie na spotkanie.

UWAŻNY. Czy sądzisz sąsiedzie, że Niegodziwiec spełniłby swoje groźby?

MĄDRY. Prawdę mówiąc był wystarczająco złośliwy i nieprzyjazny w sercu, że mógł to zrobić, tylko problemem było to, że był sprzedawcą i jako taki żył z tego co kupowali jego sąsiedzi od niego i dlatego mając trochę oleju w głowie powstrzymał się od bycia donosicielem, bo to mogło zaszkodzić jego reputacji i jego handlowi. Ale 1. Naszczuwał innych podłych ludzi na jej przyjaciół i współwyznawców. 2. Cieszył się gdy usłyszał, że przytrafiło im się coś złego. 3. Śmiał się z żony, gdy kłopotowała się o swych współwyznawców i znajomych.

UWAŻNY. Ale czy pan Niegodziwiec nie bał się sądów Bożych?

MĄDRY. On nie zważał na sądy ani na miłosierdzie Boże, gdyby to robił, to nie uczynił by tego co uczynił. Ale jakie sądy masz na myśli?

UWAŻNY. Doczesne sądy Boże, które gdyby zauważył pan Niegodziwiec to przestraszyłyby się i nie czynił niegodziwości.

MĄDRY. Czy słyszałeś o osobach, których dopadły takie sądy?

UWAŻNY. Tak i sądzę, że ty sąsiedzie także. Powiedz mi swoje przykłady a potem ja dodam te co ja słyszałem.

MĄDRY. W naszym mieście żył niejaki W. S., bardzo niegodziwy człowiek, który stał się

donosicielem na wierzących, którzy wbrew zakazowi króla spotykali się sekretnie, by czcić Boga według swego wyznania. Ten człowiek czatował nocą i dniem, wspinał się na drzewa, przeczesywał lasy i jaskinie, aby znaleźć takich wyznawców. Przeklinał ich i zaklinał się strasznie co im zrobi gdy ich znajdzie. I tak trwało to jakiś czas i wyrządził wiele złego tym ludziom. Aż pewnego dnia dopadła go kara Boża. 1. Chociaż panował zwykle nad swoim językiem, to teraz utracił nad nim kontrolę i przez całe tygodnie nie mógł nic innego mówić jak tylko schlebiać ludziom. 2. Zaczął potem ślinić się tak iż ślina zwisała mu z ust do pasa. 3. Potem stracił siłę w ścięgnach i mięśniach szyi i nie mógł patrzeć prosto przed siebie, dopóki nie podtrzymał czoło ręką. 4. Potem nie mógł w ogóle już mówić i wydawał odgłosy świni i niedźwiedzia zależnie czy był obrażony, czy zadowolony, czy chciał coś zrobić. Tak żył przez około pół roku. Pewnego dnia dzwon spadł w kaplicy naszego kościoła i ledwo go nie zabił, ale on dalej szpiegował wierzących aż Bóg zakończył pokaz tego sądu nad jego grzechami i ten człowiek zmarł nagle.

Podam tobie, szanowny sąsiedzie jeszcze jeden przykład. Około 4 mil od St. Neots, żył pewien dżentelmen, który miał sługę donosiciela, młodego pożądlivego człowieka. I ten człowiek dokuczał strasznie wierzącym i tak dokładne były jego donosy, że urzędnicy królewscy bez trudu łapali tych ludzi. Pewnego dnia szpiegując wierzących stał koło kominka i chciał sobie przygotować coś do jedzenia, ale wtedy ugryzł go jego własny pies w nogę. I pomimo wszelkich prób uleczenia ranna zakaziła się, leżał tak z tą chorobą nogą, aż ciało mu zgniło i zmarł. Ale co ja będę podawał przykłady poszczególnych ludzi, gdy doczesne sądy Boże przeciwko tego rodzaju ludziom objawiły się jeśli nie we wszystkich to w przeważającej większości hrabstw Anglii, gdzie ci nieszczęśnicy żyli. Ale wolałbym, prawdę mówiąc, jeśli to byłoby wołą Bożą, abym nie musiał, ani ja ani nikt inny opowiadać więcej takich prawdziwych nie wymyślonych strasznych przypadków.

UWAŻNY. Cóż ja też słyszałem o tych wypadkach i o wielu innych; ale zostawmy te inne przykłady innym, albo do czasu przyjścia Chrystusa, który usprawiedliwi lub potępi niegodziwców i donosicieli, usprawiedliwi jeśli nawrócą się i znajdą Jego łaskę, a potępi jeśli będą trwali w swoich grzechach. Wolałbym, aby się nawrócili bo nie życzę złego i nie przeklinam duszy moich wrogów.

MĄDRY. Nie ma przyjemności w opowiadaniu takich historii, chociaż słuchanie ich jest budujące, bo przypomina nam, że istnieje Bóg, sądzący całą ziemię i że nie zawsze pozwala na działanie zła i że słyszy wołanie bezbronnych. Dlatego drżymy słysząc o sądach Bożych i bójmy się grzeszenia przeciw Bogu, a to będzie naszą ochroną. Będzie się dobrze zawsze działo ludziom bojącym się Boga.

UWAŻNY. To by było na tyle jeśli chodzi o sądy Boże na tego rodzaju ludziach. Wróćmy teraz do pana Niegodziwca, jeśli masz coś więcej o nim do powiedzenia.

MĄDRY. Czy mam? Ledwie zacząłem mówić o Nim. Powiedziałem o jego grzechach w dzieciństwie, w czasie nauki zawodu, jak otworzył swój własny sklep, jak się ożenił i jakie życie wiódł z żoną; teraz powiem więcej o jego niegodziwościach. Miał naturalny zmysł do łotrostwa, do którego dochodził sam lub uczył się od innych.

UWAŻNY. Nikt tak nie uczy człowieka dobra jak sam Bóg, tak samo nikt tak nie uczy zła, grzechu i łotrostwa jak sam diabeł, do którego, wnioskuje iż, Niegodziwiec poszedł po nauki od dzieciństwa do końca swego życia. Ale powiedz sąsiedzie co masz powiedzieć.

MĄDRY. Dobrze. Pamiętasz, szanowny kolego, jak powiedziałem ci jakim bankrutem był zanim się ożenił i jak zdobył bogatą żonę, której pieniędzmi spłacił swoje długi. Spłaciwszy je pozostało mu trochę pieniędzy i na nowo otworzył sklep, handlował, ale znowu wpadł w długi, ale

tym razem wielkie i winny był pieniądze wielu ludziom, jego należności sięgnęły kilku tysięcy funtów. W tym czasie zaczął przypocholebiać się wszystkim ludziom, aby się im przypodobać, i aby mógł pasować do każdego towarzystwa. Teraz starał się być tacy jak jego dowolne towarzystwo. To znaczy być takim jak towarzystwo i mówić jak oni; gdy chciał. A chciał to robić gdy spostrzegał, że tak robiąc ludzie z którymi rozmawiał mogli stać się jego klientami lub kredytodawcami. Gdy handlował z uczciwymi ludźmi, wtedy był jak oni, mówił jak oni wydawał się umiarkowany jak oni, mówił o sprawiedliwości i religii jak oni i przeciw rozwiązłości jak oni i okazywał przed nimi niechęć do wszelkiej nieprawości.

Gdy natomiast znajdował się między bezbożnymi, to zachowywał się jak oni i mówił jak oni. Pan Niegodziwiec doszedł do wniosku, to jest właściwa droga. Teraz cieszył się, że jest panem swoich dróg, a nie odwrotnie. I że osiągnął to dzięki swojemu uporowi, rozmyślaniu, ostrożności i zaparciu. Ale to zachowywał tylko dla siebie, przechwalał się tym przed żoną, bo wiedział że nie ośmieli się o nim źle mówić, i przed najbardziej zaufanymi kompanami.

UWAŻNY. Czy nazwałem go przedtem ateistą? Teraz nazwałbym go diabłem lub opętanym przez diabła, albo przez kilka demonów. Myślę, że nie można łatwo znaleźć takiego człowieka w całej Anglii. Pismo mówi o królu Achazie, że grzeszył więcej i więcej (2 Kron 28:22). I o Achabie, że się zaprzedał czynieniu niegodziwości (1 Król 21:25). A o mieszkańcach Sodomy, że byli wielkimi grzesznikami przed Bogiem (1 Moj 13:13).

MĄDRY. Był bez wątpienia ateistą, jeśli może być ktoś taki na świecie, ale pomimo wszystkich jego przechwałek o doskonałości i bezpieczeństwie w swojej niegodziwości, sądzę, że czasami Bóg zsyłał ogień z nieba na jego sumienie (Job 21:17). Uważam, że Niegodziwiec natychmiast gasił ten ogień w sumieniu i stawał się bardziej niegodziwy i zdesperowany potem, ale to też doprowadziło do jego zguby, o czym powiem później.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, że niewielu jest takich ludzi na świecie, chyba że masz na myśli, drogi sąsiedzie, stopień niegodziwości do którego doszedł. Gdyż bez wątpienia, istnieje wielu takich ludzi jak on, mających te same skłonności, te same zasady, i te same sumienie i postępują tak samo jak Niegodziwiec. Wielu z nich usiłuje dojść do tego samego stopnia niegodziwości. Niektórzy ludzie są bardziej zaawansowani w nauce niż inni. Tak jest na uniwersytetach i tak jest w diabelskiej szkole niegodziwości. Niektórzy ludzie są siedmiokrotnie, a niektórzy tylko dwukrotnie gorszymi synami piekła niż inni. Istnieją uczący się i magistrowie i doktorowie wykładający naukę. Pan Niegodziwiec doszedł do stopnia magistra w obłudzie i z tego wynika, że był arcyłotrem w tej dziedzinie niegodziwości.

UWAŻNY. Masz rację, gdyż wydaje mi się, że niektórzy ludzie, chociaż tego bardzo pragną nie są takimi arcyłotrami w praktykowaniu niegodziwości jak inni są tylko głupcami dla innych, ponieważ nie mają odpowiednich zdolności i inteligencji. Ale panu Niegodziwcowi nie brakowało oleju w głowie, aby wymyślać ani nieprawości w sercu, aby popełniać wymyśloną niegodziwość.

MĄDRY. Prawda. Ale tacy ludzie, w dniu sądu, będą sądzeni nie tylko za to kim są, ale i za to kim byliby. Gdyż „Obmyślanie głupoty jest grzechem ” (Przyp 24:9). A jeśli grzeszna myśl jest grzechem, to pragnienie jej popełnienia jest większym grzechem, a już największym jest rzeczywiste popełnienie takiej grzesznej myśli. Zatem, osoba, która nie jest ateistą ani przestępcą, ale jeśli pragnie taką być, to będzie sądzona i potępiona w piekle tak jakby była rzeczywiście ateistą i przestępcą. Bo prawo osądza człowieka także według tego jakie są jego myśli, pragnienia i zamiary serca. „Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.” (Mat 5:28). I według tej samej zasady ten, kto myśli lub pragnie kradzieży jest złodziejem, ten, kto przeklina w sercu jest taki jakby przeklął ustami, a ten kto zabija w sercu jest mordercą. Ponieważ Bóg osądza ludzi nie tylko na podstawie ich czynków, ale i myśli i zamiarów

serca. Pismo mówi o człowieku „Bo jak myśli w swym sercu, taki on jest.” (Przyp 23:7). To znaczy takim jest w swoim sercu, w swoich intencjach, pragnieniach i dążeniach. Prawo Boże osądza myśli, pragnienia i dążenia serca tak jak i uczynki (Mat 5; Rzym 7:7). Człowiek, który pragnie być tak zły jak Niegodziwiec, chociaż jeszcze nie jest tak zdeprawowany, będzie sądzony tak jakby takim był, ponieważ pragnął być taki.

UWAŻNY. Zatwardziałe, desperackie i posiadające diaboliczną postawę, serce pana Niegodziwca było fundamentem na którym budował budowlę złożoną ze złych uczynków.

MĄDRY. Masz rację sąsiedzie. Serce i jego desperacka niegodziwość jest fundamentem wszelkiego zła. Wyznawany i praktykowany ateizm wypływa z serca, z którego wypływają, ponadto, wszystkie inne złe rzeczy. Bo to nie złe uczynki czynią człowieka złym, ale człowiek musi być najpierw zły, aby popełnić złe uczynki. „Od niegodziwych pochodzi niegodziwość.” (1 Samuela 24:13). To złe drzewo rodzi złe owoce. Nie zbiera się winogron z cierni; zatem serce człowieka musi być złe, zanim człowiek będzie mógł popełnić zło, a dobre, zanim będzie mógł uczynić dobro (Mat 7:16-18).

UWAŻNY. Teraz rozumiem przyczynę, dlaczego pan Niegodziwiec był tak podły, aby zdobyć żonę przez udawanie i dręczył ją jak łotr gdy się z nią ożenił. Spowodowane było to tym, że wcześniej jego serce było niegodziwe i dlatego wychodziła z niego nieprawość.

MĄDRY. Tak jest. „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierząd, zabójstwa; Kradzieże, chciwość, niegodziwość, podstęp, wyuzdanie, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupota. Całe to zło pochodzi z wnętrza i kała człowieka.” (Mar 7:20-23). Człowiek i jego wyniosły umysł skłaniają się do popełniania tych grzechów, zaspokajania swoich pożądlivości, promowania swojej chytrych i zamierzeń i nurzania się w głupich przyjemnościach i niemoralnych rozrywkach tego świata. Wszystko to czynił pan Niegodziwiec jeśli tylko okazja, pieniądze albo perfidia pozwalały mu na osiągnięcie takich celów.

UWAŻNY. Pieniądze! Mając tyle pieniędzy z posagu żony mógł czynić prawie wszystko co chciał.

MĄDRY. Nie tak całkiem. Niektóre z grzechów pana Niegodziwca były bardzo kosztowne takie jak picie i nierząd i stawianie kolejek alkoholu kompanom.

UWAŻNY. W takim razie skąd brał na to pieniądze? Czy tak dobrze szedł mu interes?

MĄDRY. Nie, tak dobrze interes mu nie szedł, ale znalazł mimo to inną drogę do zdobycia pieniędzy i to dużej ilości.

UWAŻNY. Jaka? Chyba nie został rabusiem, rabującym na drogach?

MĄDRY. Nie nie stał się rabusiem.

UWAŻNY. A więc jak zarabiał te pieniądze?

ROZDZIAŁ VIII. OSZUKAŃCZE BANKRUCTWA PANA NIEGODZIWCA I NIEGODZIWE WZBOGACENIE SIĘ.

MĄDRY. Otóż robił oszukańcze bankructwo i tym sposobem wzbogacał się.

UWAŻNY. W jaki sposób robił oszukańcze bankructwo?

MĄDRY. Gdy pan Niegodziwiec przetracił na alkohol i nierządnicę większość posagu żony, zaczął odczuwać, że daleko tak nie zajędzie i nie utrzyma swego handlu i dobrej reputacji przy takich wydatkach. Dlatego wymyślił trick z bankructwem. Wziął towar od dostawców na kredyt wielkości 4 lub 5 tysięcy funtów i sprzedawał go poniżej kosztów zakupu, co robiło duży ruch w jego sklepie. Dostawcy widząc ruch w jego sklepie myśleli że wszystko idzie dobrze i ufali mu dając towar na kredyt. Gdy pan Niegodziwiec spieniężył cały towar ogłaszał bankructwo. Gdy dochodziło to do uszu kredytodawców dostawców towaru pan Niegodziwiec wysyłał im listy napisane bardzo uniżonym językiem o niespodziewanym bankructwie, żeby nie byli zbyt surowi wobec niego, bo on wszystkim życzy dobrze i chce się z nimi dogadać wobec spłaty należności. Posyłał te listy za pośrednictwem zaufanego kompana, który opłakiwał stan w którym się znalazł niespodziewanie pan Niegodziwiec i powiadał, że chce on szybko spłacić ile może swoich kredytodawców, dla tego prosi ich o szybkie przybycie do niego. Gdy oni przyszli do jego domu oznaczonego dnia, wtedy pan Niegodziwiec wysyłał drugiego zaufanego kompana, a sam przebywał w ukryciu dopóki nie doszło do ugody z wierzycielami, aby go za długi nie wciągnęli do więzienia. Ten drugi kompan opowiadał, że pan Niegodziwiec dołożył wszelkich starań, aby wszystkich spłacić, że czasy były złe, podatki były wysokie i że jego klienci kupujący na kredyt nie spłacili mu długów, niektórzy pomarli, inni uciekli a jeszcze inni są za biedni by je spłacić. Jednakże pan Niegodziwiec chce być uczciwy i wszystkich spłacić tyle ile może. Kredytodawcy spytali ile może spłacić, na co przedstawiciel pana Niegodziwca powiedział, że połowę korony za funta. Na co kredytodawcy nie zgodzili się i odeszli. Ale gdy ich złość minęła i pomyśleli na trzeźwo, że mogą nie otrzymać nic jeśli spiesznie nie dogadają się z panem Niegodziwcem zeszli się u niego po raz drugi i znowu kompan pana Niegodziwca jako jego zastępca spotkał się z nimi i po wielkim targowaniu się kredytodawcy uzyskali pięć szylingów za funta długu i wypłacono im gotówkę, sporządzono dokument potwierdzający spłatę długu, księgi sklepu zostały sprawdzone i podpisane, i bankructwo zostało zamknięte. I wtedy dopiero pokazywał się pan Niegodziwiec bogatszy o kilka tysięcy funtów.

UWAŻNY. Ale miał tupet.

MĄDRY. Był tak bezczelny, że zrobił to dwu lub trzykrotnie.

UWAŻNY. Naprawdę?

MĄDRY. Oczywiście. Uczynił to z powodu swojej niegodziwości, oszukał swoich dostawców rozmyślnie. Najpierw miał pieniądze od ojca, potem od żony i mógł żyć uczciwie ale nie zamierzał tak czynić. Mógłby uczciwym handlem spłacić swoich kredytodawców, ale ani mu to było w głowie. Wolał postępować niegodziwie, aby zdobyć szybko pieniądze na alkohol, nierządnicę i spełnianie swoich pożądaności, tak jak to czynił dotychczas.

UWAŻNY. Było to straszne oszustwo.

MĄDRY. Masz rację. Takie udawane bankructwo jest wyrafinowanym złodziejstwem i przywłaszczaniem sobie cudzych pieniędzy i towaru. Ale nie jest to takie proste, bardzo trudno jest to zrobić, żaden człowiek który ma sumienie i boi się Boga nigdy by nie popełnił, tego diabelskiego oszukaństwa.

UWAŻNY. Jakim łotrem był pan Niegodziwiec!

MĄDRY. Niestety tak było. Używając tych diabelskich sztuczek robił tak, że dostawcy dostarczali mu towar do sklepu na kredyt, po sprzedaży towaru i ogłoszeniu bankructwa swoim diabelskim językiem sprawiał że dostawcy byli zadowoleni, że otrzymywali chociaż koronę za funta długu, i tysiąc funtów zamiast należnych cztery tysiące.

UWAŻNY. Wynika z tego, że pan Niegodziwiec nie miał sumienia.

MĄDRY. Masz rację. Gdyż sumienie nie pozwoliłoby na to.

UWAŻNY. Zanim będziesz opowiadał dalej, odpowiedz mi, drogi sąsiedzie na dwa pytania. 1. Co mówi Słowo Boże na temat takiego postępowania jak pana Niegodziwca? 2. Co może zrobić człowiek gdy posiada długi u dostawców i nie może ich spłacić naprawdę, ani nie może już handlować bo jest naprawdę bankrutem?

MĄDRY. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie to Słowo Boże mówi, „Nie będziesz uciskać swego bliźniego i nie będziesz go wyzyskiwać” (3 Moj 19:13). Wyzyskiwanie obejmuje oszukiwanie i zwodzenie, czyli jest zabronione przez Boga. Ponadto, wyzyskiwanie jest rodzajem podłej kradzieży i rabunku, rzeczy które są wstrętne uczciwemu sumieniu i dla zdrowego rozsądku, a także przeciwne prawu natury. Wyzyskiwanie jest świadomą niegodziwością i dlatego jest podwójnym grzechem. Człowiek nie może popełnić tej niegodziwości jako chwilowego potknięcia się w życiu, ale musi mieć czas na przemyślenie, wymyślenie i zastosowanie w życiu za pomocą kłamstwa i obłudy. Ten kto popełnia tę niegodziwość, musi najpierw wykluczyć ją w swoim sercu, zaplanować w umyśle i założyć przynętę aby złapać na nią ludzi. Popelnieniu tej niegodziwości towarzyszy wiele innych grzechów, które idą z nią ręką w rękę. Pismo mówi „I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał w żadnej sprawie swego brata, bo PAN jest mścicielem tego wszystkiego.” (1 Tes 4:6). Ten rodzaj udawanego bankructwa jest oszukiwaniem swego bliźniego i wymuszeniem zgody na nim. Ta wymuszona zgoda nie pomniejsza, ale powiększa ten grzech i czyni go wstrętnym. Bo Kredytodawcy są łapani w sidła kłamstwa i oszustwa. Bóg pomści takie niegodziwości na tym świecie lub w przyszłym. „A ten kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a u Boga nie ma względu na osobę.” (Kol 3:25). To znaczy że Bóg wymierzy karę osobie, która oszukuje swego bliźniego.

Mogę dodać, że ten grzech oszustwa czy też zwiedzenia jest pierwszym grzechem którym zwiódł diabeł naszych pierwszych rodziców. Wąż zwiódł i oszukał Ewę. Tak samo pan Niegodziwiec oszukał i zwiódł dostawców. Wąż zwiódł Ewę kłamliwymi obietnicami. Tak samo zrobił pan Niegodziwiec wobec swoich kredytodawców. Wąż mówił jedną rzecz, a miał na myśli inną, gdy zwodził Ewę; i tak samo postąpił pan Niegodziwiec zwodząc dostawców.

Dlatego, taki człowiek, który tak zwodzi i oszukuje swego bliźniego, naśladuje diabła i bierze z niego przykład. Nie bierze przykładu ze Słowa Bożego, i pobożnych ludzi.

A teraz co się tyczy drugiego pytania gdy sklepikarz naprawdę zbankrutuje i nie może spłacić długów ani sprzedawać towaru, to po pierwsze, przede wszystkim nie powinien brać więcej towaru na kredyt od dostawcy i tak powiększać jego stratę. Bo to nie może być robione z czystym sumieniem. Ten, kto wie, że nie może zapłacić za towar a pomimo tego bierze go na kredyt, świadomie oszukuje swego bliźniego i podpada pod poniższy werset Pisma. „Niegodziwy pożyczka i nie zwraca,” (Ps 37:21).

Po drugie, powinien zbadać w jaki sposób wpadł w bankructwo. To znaczy czy przez niedbalstwo w interesach, życie ponad stan, w wydatkach na jedzenie czy ubranie, czy przez sprzedaż na kredyt, towaru który też wziął na kredyt, czy też z powodu sądu Bożego?

Jeśli po zbadaniu odkryje, że wpadł w bankructwo z powodu niedbalstwa w interesach, życie ponad stan itp. to niech stara się znienawidzić te grzechy i niegodziwości bo zgrzeszył przeciwko Bogu. Po pierwsze, przez to, iż był leniwy w interesach i nie zaopatrywał swojej rodziny uczciwą pracą tak jak należy (Rzym 12:11; 1 Tym 5:8). A po drugie, zgrzeszył przez życie ponad stan lub przez dawanie na kredyt towaru, który też wziął na kredyt. Takie postępowanie jest wbrew sumieniu zdrowemu rozsądkowi i naturze, dlatego jest grzechem przeciwko Bogu. Taki człowiek powinien się ukorzyć przed Bogiem i pokutować ze swojej niegodziwości. „Kto jest niedbały w pracy, jest bratem marnotrawcy.” (Przyp 18:9). Bycie leniwym i marnotrawcą jest podwójnym grzechem.

Następnie powinien zbadać czy znajduje się we właściwym miejscu i czy wykonuje właściwy zawód? Czy w tym zawodzie wychowali go rodzice, czy wyuczył się u pracodawcy, czy opatrność Boża dała mu ten zawód, albo czy może porzucił wcześniejszą pracę, którą przedtem dał mu Bóg, bo nie był zadowolony z poprzedniej pracy. To należy należycie te rzeczy zbadać, a jeśli po zbadaniu, człowiek dojdzie do wniosku, że jest w niewłaściwym miejscu i wykonuje niewłaściwy zawód, bo przez swoją pychę porzucił poprzednią pracę, którą otrzymał dzięki opatrności Bożej, to jego bankructwo jest oznaką sądu Bożego za porzucenie poprzedniej pracy. Z tego względu powinien ukorzyć się taki człowiek przed Bogiem i pokutować.

Ale jeśli po zbadaniu człowiek dojdzie do wniosku, że jego bankructwo nie nastąpiło z wyżej wymienionych powodów i z czystym sumieniem będzie pewny, iż jest we właściwym miejscu, w którym postawiła go opatrność Boża i pracował ciężko i uczciwie w swym powołaniu, to będzie znaczyć, że uczyniła to ręka Boża w sposób widzialny, to znaczy, przez pożar, kradzież etc., lub w sposób niewidzialny, który nie potrafimy wyjaśnić, co w takiej sytuacji robić.

Najpewniejszą drogą jest myślenie, że jest to spowodowane jakimś grzechem, może nie w zarządzaniu swoim sklepem, ale jakimś innym. „PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego cierpiała głód, a rozproszy majątek niegodziwych” (Przyp 10:3 UBG). Dlatego niech taki człowiek ukorzy się przed Bogiem i zbada z jakiego powodu ręka Boża dotknęła jego majątku? (1 Piot 5:6). I niech pilnie szuka tego grzechu, który jest przyczyną sądu. Gdyż Bóg „Nie trapi chętnie ani nie zasmuca synów ludzkich.” (Lam 3:33). Być może serce takiego człowieka było zbyt mocno przywiązane do świata, albo religia była zaniedbywana w jego rodzinie albo będzie to jakiś inny grzeszny powód. Taki człowiek musi znaleźć grzech w swoim sercu, za który Bóg go karze.

Po trzecie, taki człowiek musi rozważyć sobie to, czy Bóg czasem nie zmienia stanu posiadania tego człowieka, dlatego że gdy dał temu człowiekowi majątek to taki człowiek nie zarządzał nim ku chwale Bożej (5 Moj 32:15). Dlatego teraz Bóg sprowadza na niego ubóstwo, aby spędził w nim resztę dni swego życia. Niech taki człowiek bez sarkania i szemrania w pobożny sposób podda się wyrokowi Bożemu „Niech ubogi brat chlubi się ze swojego wywyższenia; A bogaty ze swego poniżenia,” (Jak 1:9-10).

To jest obowiązek, i może być przywilejem dla tych, którzy znajdują się pod uderzeniem ręki Bożej. Dla zachęty, aby wytrwać w takiej trudnej sytuacji podam cztery rzeczy. 1. Poddanie się woli Bożej jest prawidłową reakcją na Boże karanie i prowadzi do wywyższenia przez Boga w swoim czasie. Gdy Bóg zezwolił na zabranie całego majątku Joba, Job poddał się woli Bożej usiadł na gnojowisku i powiedział „PAN dał, PAN też wziął, niech imię PANA będzie błogosławione.” (Job 1:21). 2. Ubóstwu towarzyszą błogosławieństwa których świat nie jest świadomy. Jednym z nich jest zapobieganie grzechowi. Biedni nie mogą tak grzeszyć jak bogaci. (Ps 49:6). 3. Biedni mogą bardziej wyraźnie widzieć opatrność Bożą nad sobą, niż bogaci, którzy ufają swojemu bogactwu. 4. Może być, że Bóg czyni człowieka biednym, aby uczynić go bogatym w wierze. „Posłuchajcie, moi umiłowani bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?” (Jak 2:5).

Jestem przekonany, że jeśli ludzie, w cichości poddadzą się woli Bożej gdy dotknie ich karcenie to będą mieli większy pokój i większe błogosławieństwo niż większość ludzi jest tego świadoma. Ale jest to trudne, i dlatego nie oczekuję iż wielu ludzi będzie chciało przyjąć moją radę.

Zbadawszy sytuację, dlaczego ręka Boża dotknęła majątku człowieka, taki człowiek powinien w pierwszym rzędzie uczciwie postąpić wobec kredytodawców. Po pierwsze powinien natychmiast zaznajomić ich o swojej sytuacji i zrobić trzy rzeczy. 1. Niech szczerze poprosi ich o przebaczenie za zło, które im wyrządził. 2. Niech zaoferuje im WSZYSTKO co posiada ze swojego własnego majątku, aby to sprzedać i spłacić im należny dług. 3. Jeśli to ich nie zadowoli to niech przygotowuje się do pójścia do więzienia za długi, lub niech zaoferuje odpracowanie długu jako sługa tych ludzi, przez tak długi czas jaki uznają za stosowny z zastrzeżeniem, że dadzą ubranie i wyżywienie jego rodzinie ponieważ zgodnie z sumieniem, zdrowym rozsądkiem i naturą taki człowiek musi się troszczyć o potrzeby swojej rodziny.

Postępując w ten sposób taki człowiek podda się pod Boże karcenie i działanie Bożej opatrności, która pokieruje wolą kredytodawców względem takiego człowieka (Przyp 16:33). Poza tym taki człowiek będzie miał pokój w swoim sercu z powodu tego, że postąpił sprawiedliwie i pobożnie. Poza tym, zaangażuje w ten sposób Boga do działania, gdy drogi tego człowieka będą podobać się Bogu, to Bóg spowoduje, że kredytodawcy postąpią z nim łagodnie (Jer 15:11), i pogodzą się z nim (Przyp 16:7).

Jeśli ktoś postępuje inaczej w takiej sytuacji -trwa w grzechu i odrzuca działanie opatrności Bożej, gdy ta kieruje go, aby stał się ubogim człowiekiem. Ponadto, taki człowiek desperacko mówi przez swoje działanie, że chce sam decydować o swoim życiu, na swój sposób cokolwiek się stanie.

UWAŻNY. Dobrze powiedziałaś. Ale przypuśćmy, że pan Niegodziwiec byłby z nami tutaj, to czy nie mógłby wysunąć obiekcje, że niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa postępują tak jak on i doprowadzają do bankructwa swoje sklepy, zaniedbują swoją pracę, żyją ponad stan. Ponadto, gdy układają się z wierzycielami to chowają swój osobisty majątek, klejnoty, talerze, pościele pieniądze i towar i w ten sposób oszukują swoich wierzycieli, deprawują sumienie, grzeszą przeciwko swemu wyznaniu i w tym zaspokajają swoje pożądlivości. Co byś na to odpowiedział sąsiedzie?

MĄDRY. Cóż, żaden człowiek, który posiada dobre sumienie, boi się Boga, posiada pokój i zależy mu na zbawieniu swojej duszy, nie zrobiłby czegoś takiego. Być może istnieją wyznawcy chrześcijaństwa, którzy takie coś robią i robią z wyznania chrześcijaństwa przykrywkę, aby oszukiwać swoich bliźnich tak jak robił to pan Niegodziwiec. Jeśli łotry czynią z wyznania Pana Jezusa przykrywkę, aby popełniać niegodziwość, nic na to nie poradzimy. Już od dawien dawna kościoły były udręczone takimi ludźmi, którzy z prawdziwym chrześcijaństwem nie mają nic wspólnego. „Przeciwnie, wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom. Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą; Ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego.” (1 Kor 6:8-10; 2 Tym 3:1-5).

Żaden z powyższych ludzi trwający w takich grzechach nie będzie zbawiony, ani ich wyznanie nie uratuje ich przed skarceniem przez pobożnych wierzących gdy maskujący się obłudni wyznawcy chrześcijaństwa, zostaną odkryci w kościele. Dopóki nie zostaną odkryci nie można na to nic poradzić. Co można zrobić gdy tacy ludzie przywłaszczają sobie nazwę, że są święci, pobożni, gorliwi, zapierający się samych siebie etc.? A przy tym w ukryciu popełniają wszelkie grzechy. Tacy ludzie są skandalem dla religii, i kamieniem obrazy dla świata i słabych wierzących; szczerzy chrześcijanie smucą się widząc ich postępowanie. Takie kamienie obrazy były, są i będą, niezależnie co kościół zrobi, ale biada takim ludziom przez których te niegodziwości się dzieją

(Mat 18:6-8). Zatem niech tacy oszukańcy wyznawcy chrześcijaństwa zostaną wykluczeni przez wszystkich prawdziwych chrześcijan z kościoła i niech będą zaliczeni do podłych ludzi tego świata, których poprzez swoje postępowanie przypominają. Tacy ludzie są krewnymi pana Niegodziwca. Są hańbą dla religii, zakałą i oszustami rabującymi ludzi. wierzący powinni się ich wstydzić. Pismo zalicza takich ludzi do głupców, dlatego niech chrześcijanie nie uważają ich za mądrych idących do Nieba. „Jak kuropatwa gromadzi swoje jajka, ale ich nie wysiaduje, tak kto zbiera bogactwa niesprawiedliwie, zostawi je w połowie swoich dni, a u swego kresu okaże się głupcem;” (Jer 17:11).

Wyznawca chrześcijaństwa i miałby popełniać takie łotrstwa! Możemy powiedzieć do takich ludzi to co prorok powiedział do buntowniczego domu Izraela „Idźcie i służcie, każdy swoim bożkom” (Ez 20:39). Jeśli tacy ludzie nie chcą słuchać prawa i Słowa Bożego, aby prowadzić życie według nich to Bóg mówi niech odejdą precz i już więcej niech nie kalają Jego świętego imienia swoimi darami i bożkami. (Ez 20:39).

Idźcie precz fałszywi wyznawcy, porzućcie wasze wyznanie, chyba, że będziecie żyć według wyznania. Lepiej nigdy nie wyznawać chrześcijaństwa niż uczynić z wyznania przykrywkę dla grzechu, oszustwa, piekła i diabła. Podstawy i zasady religii nie pozwalają na żaden grzech. Apostoł Paweł mówi „Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy.” (2 Kor 7:2). Co sugeruje, iż ci którzy są winni skrzywdzenia, zepsucia czy wykorzystania innych nie powinni być przyjęci do wspólnoty wierzących. Żadna retoryka i dobra elokwencja nie może dowieść, że człowiek nadaje się do królestwa Bożego, albo że ma czyste sumienie. Z wyznaniem musi iść w parze odpowiednie życie. Prorok Samuel mówił „Oto jestem tu. Świadczyć przeciwko mnie przed PANEM i przed Jego pomazańcem: Czy komu zabrałem wołu? Czy komu zabrałem osła? Czy kogoś oszukałem? Czy kogoś uciskałem? Etc. (1 Sam 12:3). Miał czyste sumienie. I powołując się na swoje postępowanie został usprawiedliwiony przez całą kongregację Izraela. „Nie oszukałeś nas ani nie uciskałeś nas,” (1 Sam 12:4).

UWAŻNY. Ale przypuśćmy, że Bóg uderzył swoją ręką w majątek wyznawcy chrześcijaństwa i zbankrutował on zanim to sobie uświadomił, czy w takim wypadku będzie uważany za niegodziwca i będzie podlegał pod te same wersety Biblii co pan Niegodziwiec?

MĄDRY. Nie, jeżeli starannie uczynił wszystko co mógł, aby temu zapobiec. Wypadki się zdarzają. Możliwe jest, że statek zatoni na morzu pomimo tego, że pilot starannie nim steruje. Taka przypadkowa sytuacja zdarzyła się pewnemu człowiekowi, który umarł i zostawił żonę w długach, tak że wierzyciel chciał wziąć dwóch jej synów jako niewolników (2 Król 4:1-2). Pismo mówi, że ten człowiek przed śmiercią bał się Boga, wnioskuje więc że nie żył ponad stan i nie defraudował pożyczonych pieniędzy, a mimo to jego żona nie mogła spłacić długu.

Jeśli Bóg wyciągnie rękę przeciwko człowiekowi, to co można zrobić? (Ag 1:9). A Bóg czyni to czasami, ponieważ chce wypróbować łaski które są w wierzącym. Poza tym, swoimi sądami karci niegodziwców o czym mówili Job i jego przyjaciele. Dlatego wierzący powinni pilnować się, aby być uczciwymi, aby kara Boża nie spadła na nich za grzechy. Wierzący muszą się strzec tak samo, aby nie być wplątany za bardzo w rzeczy tego świata, ponad to co wymaga uczciwe życie i zwykłe środki, które mają do dyspozycji. Powinno to nauczyć ich, aby błagali Boga, ażeby błogosławił ich uczciwe i prawe dążenia. Poza tym, wierzący powinni pilnie patrzeć na swoje kroki, aby gdy będą szli i lód zacznie pękać pod stopami, mogli cofnąć się do tyłu. Jeśli będziemy te wszystkie rzeczy praktykować, to jeśli Bóg wyciągnie rękę przeciwko majątkowi człowieka, niech taki człowiek będzie zadowolony i tak jak Job usiądzie w prochu i popiele. Niech taki człowiek odda wszystkim ich należności i niech nie walczy przeciwko opatrności Bożej, ale ukorzy się pod wszechmocną ręką Bożą, która pozbawia go majątku; bo ten kto czyni inaczej, walczy przeciw Bogu i ogłasza wszystkim, że nie nauczył się lekcji apostoła Pawła „Umiem uniżyć

się, umiem też obfitować. Wszędzie i we wszystkim jestem wyćwiczony: umiem być syty i cierpieć głód, obfitować i znosić niedostatek.” (Fil 4:12).

UWAŻNY. Ale sądzę, że pan Niegodziwiec nie rozróżniałby pomiędzy rzeczami udawanymi, a tymi wynikającymi z konieczności.

MĄDRY. Jeśli on by tego nie zrobił to Bóg to zrobiłby i sumienie a nie tylko takiego człowieka, ale i sumienia tych wszystkich ludzi, którzy zobaczyliby takie postępowanie i znali prawdę o stanie takiego człowieka.

UWAŻNY. Wróćmy może do pana Niegodziwca i jego życia.

MĄDRY. Dobrze. Podam relację co zdarzyło się z nim potem.

ROZDZIAŁ IX. OSZUKAŃCZE TRANSAKCJE PANA NIEGODZIWCA, BY ZDOBYĆ PIENIĄDZE.

UWAŻNY. Ale proszę zrób to w największym skrócie.

MĄDRY. Dlaczego, czybyś, sąsiedzie, był znużony moją relacją?

UWAŻNY. Nie, ale chciałbym, ażeby historia była zwięzła.

MĄDRY. Jestem prostym człowiekiem dlatego postaram się spełnić twoje życzenie i mówić zwięźle. Rozpocznę od jego oszukańczego postępowania wobec swoich klientów i innych ludzi z którymi miał do czynienia.

Pan Niegodziwiec posiadał oszukańcze odważniki i przybory do mierzenia. Jedne do kupowania, a drugie do sprzedawania. Te które były do kupowania były większe, a te które były do sprzedawania były pomniejszone.

Co więcej, sprzedając na kredyt zawyżał rachunki klientów co do wagi, miary i należności ku ich stracie. A jeśli ktoś kwestionował uczciwość jego postępowania, to jego pracownicy na jego skinienie przysięgali, że wszystko jest uczciwe i prawdą. Cóż powiesz na to sąsiedzie?

UWAŻNY. Co mogę sądzić? Był wstrętnym łotrem. Jeśli drzewa mam sądzić po owocach, to pan Niegodziwiec musiał być złym drzewem. Czy możesz na podstawie Słowa Bożego wykazać zło jego postępowania w używaniu fałszywych ciężarków i przyborów do mierzenia?

MĄDRY. Cóż, zło takiego jego działania widać na pierwszy rzut oka. Nawet poganie, którzy żyją jak zwierzęta jeśli chodzi o moralność czują wstręt do takiej niegodziwości. Ale pominę ich i przejdę do przykładów ze Starego Testamentu. Bóg powiedział „Nie czyńcie nieprawości w sądzie, miarach, w wagach i objętości. Wagi sprawiedliwe, odważniki sprawiedliwe, efę sprawiedliwą i kwartę sprawiedliwą będziecie mieć.” (3 Moj 19:35-36). To jest prawo Boże dlatego wszyscy ludzie powinni przestrzegać go. „Będziecie mieli sprawiedliwe wagi, sprawiedliwą efę i sprawiedliwy bat. Etc. (Ez 45:10).

Bóg nienawidzi fałszywej wagi „Fałszywa waga budzi odrazę w PANU, ale podobają mu się

uczciwe odważniki.” (Przyp 11:1). „Dwojakie odważniki budzą odrazę w PANU, a fałszywa waga nie jest dobra.” (Przyp 20:23). Niektórzy ludzie mają sprawiedliwe ciężarki a fałszywe wagi i w ten sposób oszukują ludzi. Dlatego Bóg nakazuje przede wszystkim, aby wagi były uczciwe, a następnie żeby odważniki i miary były prawdziwe.

„Nie będziesz miał w swym worku dwojakich odważników, większego i mniejszego. Nie będziesz miał w swoim domu dwojakiej efy, większej i mniejszej. Będziesz miał wagę dokładną i sprawiedliwą, będziesz miał też ewę dokładną i sprawiedliwą, aby się przedłużyły twoje dni na ziemi, którą daje ci, PAN, twój Bóg: Gdyż każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, budzi odrazę u PANA, twego Boga.” (5 Moj 25:13-16). Ale ktoś może powiedzieć, że tak było w Starym Testamencie i te rzeczy nie dotyczą nas w Nowym Testamencie. Na tę niemądrą obiekcję dam następującą odpowiedź. W Nowym Testamencie napisane są ogólne napomnienia „Nie oszukujcie”; „Nie okłamujcie siebie nawzajem”. „I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał w żadnej sprawie swego brata, bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego.” (1 Tes 4:6). „A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi.” (Kol 3:23). Wszystkie te nakazy i polecenia odnoszą się do naszego i postępowania między ludźmi, a więc obejmują także handel i zakazują fałszowania i oszukiwania i czynienia wszelkiej niegodziwości.

Udowodniwszy, że takie rzeczy są złe, przejdę do omówienia, gdzie tych rzeczy nie można znaleźć, a gdzie można i, że Bóg się nimi brzydzi.

1. Takie praktyki nie można znaleźć w domu dobrego i pobożnego człowieka, bo taki człowiek tak jak i Bóg brzydzi się nimi; takie praktyki można znaleźć w domu złoczyńców takich jak pan Niegodziwiec. Bóg mówi „Czy jeszcze są w domu bezbożnego skarby niesprawiedliwe i miara niesprawiedliwa i obrzydliwa? Czy mam usprawiedliwić oszukańczą wagę i worek fałszywych odważników?” (Mich 6:10-11). Pomimo Bożych nakazów, znajdują się niegodziwi ludzie, którzy tak czynią. Jakże niechętni są, aby pozbyć się słodkiego zyskowego grzechu. Mocno trzymają się oszustwa i nie chcą go odrzucić od siebie.

2. Takie oszukańcze odważniki i przybory do mierzenia nie znajdują się także w domu miłosiernego wierzącego, ale można je znaleźć w domu okrutnych ludzi, którzy lubią uciskać innych. „Jest kupcem, w jego ręku jest fałszywa waga, lubi uciskać.”(Oz 12:7). Ludzie okrutni lubią okrucieństwo i uciskanie, dlatego używają oszustwa w handlu. Fałszywe odważniki i przybory do mierzenia pomagają takim ludziom rabować inteligentnie bliźnich.

3. Takich rzeczy nie można znaleźć u wierzących karmiących głodnych i przyodziewających nagich, ale można je znaleźć u ludzi, którzy ich pożerają. „Słuchajcie tego, wy, którzy pożeracie ubogiego, abyście wykorzenili biednych z ziemi; Mówiąc: Kiedy przeminie nów księżycy, abyśmy mogli sprzedać zboże? Kiedy minie szabat, abyśmy mogli otworzyć spichlerze, abyśmy mogli umniejszać ewę, podwyższać sykl i wagi podstępnie fałszować; Abyśmy mogli kupować ubogich za srebro, a nędzarza za parę sandałów; i abyśmy mogli plewy zboża sprzedawać?” (Am 8:4-6).

UWAŻNY. Jestem przekonany, że niektórzy ludzie nie uważają takiego postępowania za zło.

MĄDRY. Nie ma znaczenia czy to jest uważane przez ludzi za złe czy dobre, najważniejsze jest co mówi Bóg w swoim Słowie. Nie było to uważane za zło przez pana Niegodziwca, ani przez nikogo, kto idzie jego śladami. Ale my musimy się trzymać tego co mówi Bóg w Piśmie Świętym. Ponieważ gdy wykonamy ważenie i mierzenie dla innych, Bóg zważy i zmierzy nas i nasze uczynki. I biada temu, komu będzie powiedziane „Tekel: Zważono cię na wadze i okazałeś się lekki” (Dan 5:27). Bóg odpłaci za oszukaństwo takim ludziom i wykluczy ich ze swojej obecności, łaski i królestwa na zawsze.

UWAŻNY. To dziwne, że Pan Niegodziwiec praktykował te oszustwa, a nikt ich nie przejrzał i nie skarcił go za oszustwo.

MĄDRY. Udawało mu się to w przypadku większości ludzi; ponieważ oszukiwał swoją fałszywą wagą, a fałszywe odważniki zmienił na prawdziwe, czasami mniej czasami więcej zaślepiał ludzi swoją udawaną pobożnością, albo przymuszał klienta swoim wyrachowanym językiem, przysięgając i kłamiąc że waga i odważniki są prawdziwe.

UWAŻNY. A zatem posiadał dobre odważniki i fałszywą wagę, to już lepiej niż gdyby i waga i odważniki były fałszywe.

MĄDRY. Wcale nie. W tym tkwiło jego oszustwo; gdyż jeśli ktoś zauważył że wydawało mu się, że pan Niegodziwiec za mało zważył towaru to ten pokazywał uczciwe odważniki i pozwalał żeby sprawdzono je na innej wadze. W ten sposób zaślepiał wszystkich klientów.

UWAŻNY. To rzeczywiście było bardzo cwane.

MĄDRY. Istnieją ludzie, którzy są arcyłotrami przybierają pozór pobożności, żyją religijnie na zewnątrz, ale popełniają te oszustwa z wagą. W imię Boże zaczynają wszelką niegodziwość. Gdyż obłudnicy nie mogą inaczej oszukiwać wierzących, jak tylko poprzez udawanie, że są religijni i wzywają imienia Bożego. Są grobami pobielanymi; ukrywają swoje złe uczynki przed ludźmi. (Mat 23). Płaszcz religijny służy im by zaślepić wierzących klientów. Tacy ludzie nabywają dobra doczesne a tracą dobra wieczne. Bo chociaż bogactwo może być szybko zdobyte w ten sposób, to jednak nie będzie miało na końcu błogosławieństwa. Zyskują bogactwa i myślą, że je zachowają. Ale co mówi Salomon? „PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego cierpiała głód, a rozproszy majątek niegodziwych.” (Przyp 10:3; Jer 15:13; 17:3).

Nie będą cieszyć się swoim majątkiem długo, gdyż Bóg zabierze majątek w czasie ich życia lub jego dzieciom, bo napisano „Choćby nagromadził srebra jak prochu i przygotował sobie szat jak gliny; To choć je przygotowuje, włoży je sprawiedliwy, a niewinny będzie dzielić srebro.” (Job 27:17). „Dobry człowiek zostawia dziedzictwo dzieciom swoich dzieci, a majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego. (Przyp 13:22). Cóż więc zyskuje przez oszustwo taki człowiek? Grzech, gniew Boży, piekło i potępienie. Taki człowiek może chępić się przez jakiś czas bogactwem, ale Bóg sprawi że taki człowiek i jego bogactwa stopią się jak tłuszcz tak, że wszyscy będą to widzieć, i taki człowiek lub jedno pokolenie po nim utraci bogactwa i wróci do żebrania.

UWAŻNY. Z powodu wszystkich swoich oszustw i trików aby zdobywać pieniądze niegodziwie i oszukiwać klientów, można wnioskować, iż pan Niegodziwiec stał się bardzo bogaty.

MĄDRY. Pan Niegodziwiec popełniał jeszcze inne oszustwa. Gdy sprzedawał na kredyt klientom to czasami dawał najgorsze towary liczył zaś po cenie najlepszych, czynił tak jak ludzie sprzedający poślad zboża, lub najgorszy rodzaj zboża za najwyższą cenę, powiększając szekel i podnosząc cenę (Am 8). Ponadto, pan Niegodziwiec miał w zwyczaju mieszać najgorszy towar z najlepszym tak aby nie robić podejrzeń. Co więcej zdarzało się, że jeśli klient zapłacił mu gotówką i nie wziął rachunku to pan Niegodziwiec prosił o zapłacenie za towar jeszcze raz udając że nie zostało to zapłacone, a gdy biedny klient powoływał się na jego pracowników, to tamci wyszkoleni przez Niegodziwca odpowiadali, że nie zapłacił i musiał płacić drugi raz.

UWAŻNY. Jest wstrętną rzeczą mieć takich pracowników. Gdyż przez takich pracowników, biedni klienci mogli być zrujnowani. Jeśli właściciel sklepu pan Niegodziwiec był takim łotrem, że żądał zapłaty dwa razy za ten sam towar i jego pracownicy przysięgali, że to prawda to rabowali

niektórych klientów w biały dzień.

MĄDRY. To jest obrzydliwe oszustwo, ale oszustwa były praktykowane od dawien dawna Słowo Boże mówi o Bogu „Ukarzę też w tym dniu tych, którzy napełniają domy swoich panów grabieżą i bezprawiem.” (Sof 1:9).

Pan Niegodziwiec zawyżał także ceny towarów, których nie można było kupić w pobliżu.

UWAŻNY. To było wymuszenie, nieprawdaż? Co sądzisz o wymuszaniu, czym ono jest i kiedy jest popełniane?

MĄDRY. Wymuszanie jest wyciąganiem więcej pieniędzy za towar od ludzi, niż należy, niż to przewiduje prawo Boskie lub ludzkie i jest często popełniane przez handlarzy, którzy bez sumienia, gdy mają możliwość łupią swoich bliźnich. I tak czynił pan Niegodziwiec, bo chociaż nie wymuszał siłą pieniędzy tak jak to czyni szeryf lub urzędnicy królewscy, to jednak mając okazje zawyżał ceny pobierając więcej za towar niż normalnie należy się i w ten sposób wyciągał więcej pieniędzy z kieszeni klientów. Każdy człowiek, który korzysta z okazji, że bliźni musi kupować u niego towar deficytowy, którego potrzebuje, zawyżając ceny i wymuszając od niego zapłacenie więcej niż ze zdrowym rozsądkiem i sumieniem, zgodnie z panującymi cenami i wartością towaru powinien zapłacić, ZDZIERA niegodziwie pieniądze i nie ma udziału w Królestwie Bożym (1 Kor 6:9-10).

ROZDZIAŁ X. CHRZEŚCIJAŃSKI POGLĄD NA ZDZIERSTWO.

MĄDRY. Istnieje wielu ludzi w naszym kraju, którzy żyją praktykując zdzierstwo, a pomimo to nie zgadzają się, by zwać ich zdziernami. Podam tego przykład. Biedny człowiek, który żyje daleko od targu chciałby kupić buszel mąki, funt masła i sera dla siebie, żony i dzieci. Ale pójście tam zabrałoby mu pół dnia i spowodowałoby, że straciłby dzienny zarobek który wynosi 8 lub dziesięć pensów, co jest dużą kwotą dla takiego biedaka. Dlatego idzie do sklepikarza który zawyża cenę towaru, albo idzie do młynarza, czy właściciela krów aby kupić ten towar, ale wszyscy oni zażądają więcej niż gdyby dostali za swój towar na targu do którego trzeba iść dziesięć mil. W tym zdzierstwie przodują kobiety, które tak sprzedają swoje masło, ser etc. Żerują one na konieczności biednych ludzi.

Winni zdzierstwa są też handlarze, sklepikarze i hurtownicy, którzy skupują artykuły spożywcze w dużych ilościach, tanio a sprzedają biedakom i wszystkim nabywcom po zawyżonych cenach detalicznych, gdy targ się skończy.

Tacy zdzierny, chociaż nie potępiam ich wszystkich, przynajmniej większość z nich, okrada biednych przez zawyżanie cen co jest poważnym grzechem. „Kto ciemieży ubogiego, aby przysporzyć sobie bogactwa, i kto daje bogatemu, pewnie zubożeje.” (Przyp 22:16). „Nie okradaj nędzarza, ponieważ jest ubogi, ani nie uciskaj w bramie biednego. PAN bowiem będzie bronił ich sprawy i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają.” (Przyp 16:22,23).

Ci, którzy gnębią biednych, powinni zwrócić uwagę na te dwa wersety! Ponieważ Bóg zniszczy majątek i potępi do piekła duszę zdzierny, który uciska biednego. Gdy nadejdzie dzień sądu ostatecznego, to wtedy ludzie zobaczą sąd Boży nad i co się stanie z takimi niegodziwcami; jeśli zaś chodzi o ich majątki to szybko zostaną zniszczone lub zabrane im za ich życia lub w

drugim pokoleniu tak, że ludzie będą to widzieć.

Poza tym, istnieją lichwiarze, którzy ściągają lichwiarskie odsetki za pożyczoną lub kupioną na kredyt żywność, czego Bóg zakazał (5 Moj 23:19). A ponieważ lichwiarze nie prosperują w dzień targowy, to parają się lichwą gdy targ jest zamknięty, bo w takim czasie biedni są zmuszeni pożyczać lub kupować żywność, a lichwiarze karzą sobie za to słono płacić. Być może niektórzy ludzie stwierdzą, że to nie jest moja sprawa, abym wtrącał się w sprawy innych ludzi i ich niegodziwości, ale takim ludziom odpowiadam, że ponieważ takie postępowanie jest niegodziwością to jest to czas, aby napomnieć przed całym światem takich niegodziwych ludzi. Gdyż tacy lichwiarze obrażają tym Boga, krzywdzą swojego bliźniego i prowokują Boga do wykonania sądu.

UWAŻNY. W naszych czasach istnieje wiele oszustw na świecie.

MĄDRY. Wiele? Mnóstwo, ale to nie moja sprawa i nie chcę grzebać się w tym gnojowisku. Powiem tylko o jeszcze jednym zdziercy zwanym właścicielem lombardu, którzy pożyczają pieniądze i towar biednym ludziom, na wielkie odsetki które wynoszą czasem do pięćdziesięciu funtów rocznie. Pomimo, że pożyczka jest zabezpieczona wystarczającym zastawem, który właściciele lombardu zatrzymują jeśli pożyczka nie będzie spłacona przez nieszczęsnego pożyczkobiorcę.

UWAŻNY. Cóż, tacy niegodziwcy są robactwem żerującym na ludziach naszego kraju, niegodnymi, aby żyć wpośród ludzi. Ale mniejsza o to. Słuchając twojego toku rozumowania, drogi sąsiedzie, wnioskuję, że nie jest dozwolone przez Słowo Boże, aby człowiek pomnażał dowolnie swój majątek.

MĄDRY. Jeśli mówiąc dowolne pomnażanie majątku, masz na myśli szanowny sąsiedzie, pomnażanie go za pomocą oszustwa to nie jest to dozwolone przez Słowo Boże. Gdybym powiedział przeciwnie, to musiałbym usprawiedliwić pana Niegodziwca i ludzi, którzy podobnie postępują do niego, a tego nigdy nie zrobię, ponieważ Słowo Boże potępia takie postępowanie. Że nie można sprzedawać człowiekowi swojego towaru za tyle za ile chciałby udowodnić następująco.

Po pierwsze, gdybym mógł sprzedawać zawsze mój towar tak drogo jak chciałbym, to można by mi było odłożyć w moim handlu na bok czyste sumienie wobec Boga i bliźniego, co Pismo zabrania. Dlatego jest sprzeczne ze Słowem Bożym sprzedawanie mojego towaru zawsze tak drogo jak chciałbym lub jak mógłbym. To że nie wolno odkładać na bok czystego sumienia w postępowaniu z Bogiem lub bliźnim udowodniłem w poprzedniej części niniejszej książki; a że człowiek musi odłożyć na bok czyste sumienie gdy chce sprzedawać swój towar zawsze tak drogo jak może, jasno widać z poniższych rzeczy.

1. Ten, kto chce sprzedawać towar tak drogo jak tylko może musi czasem żerować na ignorancji klienta. Ale tego nie może zrobić z czystym sumieniem, bo to oznacza oszukanie klienta i jest zakazane przez Słowo Boże (1 Tes 4:6).

2. Ten, kto chce sprzedawać towar tak drogo jak tylko może musi czasem żerować na konieczności bliźniego, a tego nie może też zrobić z czystym sumieniem, ponieważ jest to wykorzystywanie trudnej sytuacji bliźniego i też jest zakazane przez Słowo Boże (1 Tes 4:6).

3. Ten, kto chce sprzedawać towar tak drogo jak tylko może musi czasem żerować na upodobaniu klienta do danego towaru, a tego też nie może zrobić z czystym sumieniem i jest przeciwne Słowu Bożemu (1 Tes 4:6). Z tego wynika, że jeśli ktoś chce sprzedawać towar tak drogo jak tylko może musi odrzucić na bok czyste sumienie.

To samo można rzec o kupowaniu, nikt nie może zawsze kupować towar tak tanio jak tylko można, ale musi zachowywać czyste sumienie w zakupach z wyżej podanych przyczyn. Gdy Abraham kupował jaskinię, by pochować swoją zmarłą, chciał zapłacić pełną cenę za miejsce pochówku „Wstawcie się za mną do Efrona, syna Sochara; Aby mi ustąpił swą jaskinię Makpela, która znajduje się na końcu jego pola. Niech mi ją odda za odpowiednią cenę” (1 Moj 23:8-9). Nie chciał jej za darmo, brzydził się tym, nie szło to w parze z jego religią i sumieniem. Podobnie postępował Dawid gdy kupował pole od Ornana Jebujejczyka. „Odstąp mi miejsce tego klepiska, abym zbudował na nim ołtarz PANU. Oddaj mi je za pełną cenę,” (1 Kron 21:22). Dawid jak Abraham postępował uczciwie w handlu. Nie oszukał Jebujejczyka Ornana, dał mu pełną cenę za jego pole, gdyż wiedział, że niegodziwością jest kupowanie zbyt tanio i sprzedawanie zbyt wysoko.

Dlatego sprzedawanie i kupowanie musi podlegać dobremu sumieniu. Tak samo niegodziwą rzeczą jest oszukiwanie przy zakupie (3 Moj 25:14).

Po drugie, Jeśli bym mógł sprzedawać mój towar tak drogo jak to tylko możliwe, lub za ile chcę to wtedy wolno by mi było postępować z moim bliźnim bez miłosierdzia, a na to Pismo nie pozwala, dlatego nie jest dozwolone przez Pismo, abym sprzedawał towar tak drogo jak tylko chcę. W postępowaniu z bliźnim, muszę brać pod uwagę nie tylko własne zyski, ale i dobro, zysk i korzyść bliźniego, bo to oznacza postępowanie z miłosierdziem i miłością wobec bliźniego.

Pismo mówi Abym postępował z miłością wobec bliźniego, „Wszystko, co czynicie, niech się dzieje w miłości.” (1 Kor 16:14). Człowiek, który sprzedaje tak drogo jak to tylko możliwe i kupuje tak tanio jak tylko może nie prowadzi handlu zgodnie z miłością.

1. Ten kto sprzedaje swój towar tak drogo jak tylko może szuka tylko swojej korzyści. A miłość nie szuka swego (1 Kor 13). Tak więc ten, kto szuka własnej korzyści nie ma w sobie miłości do bliźniego.

2. Ten kto sprzedaje swój towar zawsze tak drogo jak tylko może, zatwardza swoje serce przeciw słusznym obiekcjom kupującego. A więc nie postępuje zgodnie z miłością wobec niego.

3. Gdyby było dozwolone przez Pismo, abym sprzedawał swój towar tak drogo jak to tylko możliwe, to nie grzeszyłbym, gdybym, kłamał, przeklinał, krzywoprzysięgał i oszukiwał, aby sprzedać towar jak najdrożej. Co jest zabronione przez Pismo (Ef 4:25).

4. Ten, kto sprzedaje swój towar tak drogo jak tylko może, narusza przykazanie Chrystusowe „Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie.” (Mat 7:12). Wynika z tego, iż jeśliby sprzedawca był na miejscu kupującego to nie chciałby, aby sprzedawca sprzedawał mu towary tak drogo jak tylko może.

5. Ten, kto sprzedaje swój towar tak drogo jak tylko może, wykorzystuje mądrość, którą Bóg mu dał, aby baczył na biednego przy sprzedaży i kupowaniu, dla swoich egoistycznych celów. Bóg obdarzył takiego sprzedawcę większą wiedzą i zrozumieniem w sprzedawaniu towaru niż klientów takiego sprzedawcy. Dlatego czy taki sprzedawca ma używać darów Bożych i oszukiwać swego bliźniego? Nie, ale ma ich używać do pomagania bliźniemu, ma być oczami dla ślepego i chronić bliźniego przed szkodą którą może ponieść z powodu swojej ignorancji lub konieczności zakupu lub upodobania w zakupie danego towaru.

6. We wszystkim co człowiek czyni, powinien mieć na oku chwałę Bożą, a tego nie może czynić osoba, która sprzedaje towar tak drogo jak tylko może.

7. Wszystko co człowiek robi ma robić w imieniu Pana Jezusa Chrystusa, to znaczy, tak

jakby nakazał mu i potwierdził to sam Chrystus. (Kol 3:17). Zatem, człowiek, który sprzedaje po cenach zawyżonych nie może czynić tak jak nakazał Chrystus.

8. We wszystkim co człowiek czyni powinien mieć na oku dzień sądu ostatecznego, w którym osądzone zostaną jego uczynki (Dz 24:15-16). Dlatego nie można sprzedawać towarów po cenach zawyżonych chyba, że ktoś igra ze strasznym sądem Bożym. Pismo mówi wyraźnie „Jeśli sprzedasz coś swemu bliźniemu albo kupisz coś od niego, niech jeden nie oszukuje drugiego.” (3 Mojż 25:14).

UWAŻNY. Czy to znaczy, że nigdy nie można sprzedawać tak drogo jak tylko to możliwe i kupować tak tanio jak tylko można?

MĄDRY. Nie, czynią tak tylko ci, którzy są łotrami i odkładają na bok dobre sumienie, dlatego niezależnie od tego jak podły jest nasz klient musimy sprzedawać mu towar po rozsądnej cenie, a jeśli kupujemy to musimy płacić za towar tyle pieniędzy ile jest wart. A jeśli nie będzie można się dogadać w sprawie ceny ze sprzedawcą lub kupującym, to idźmy do innego sprzedawcy lub sprzedawajmy towar innemu kupującemu. A jeżeli nie znamy się na cenach to poprośmy kogoś rzetelnego kto się na tym zna i niech on dokona zakupu lub sprzedaży.

W ten sposób, mój drogi sąsiedzie, przedstawiłem ci przyczyny dla których ludzie nie powinni sprzedawać towaru tak drogo jak tylko mogą i kupować tak tanio jak tylko się da, ponieważ powinni postępować z czystym sumieniem wobec Boga i miłością wobec bliźniego.

UWAŻNY. Gdyby twoje argumenty usłyszeli pewni ludzie, to śmialiby się do rozpuku.

MĄDRY. Nie wątpię w to, gdyż tak postępował pan Niegodziwiec, jeśli zdarzyło się, iż ktoś wypominał mu jego błędy i grzechy. Niegodziwiec uważał się za najmądrzejszego na świecie i nie zniżał się jak mawiał do podłego poziomu, aby bać się popełniania jakiegokolwiek niegodziwości. Ale niech pan Niegodziwiec i jego kompani śmieją się, zniosę to i dam im dobrą radę, by tego nie robili. (Łuk 16:13-15). Pamiętam też, ku swojej uldze i pocieszeniu, iż ci, którzy byli chciwi śmiali się też z samego Syna Bożego gdy przebywał na ziemi. Mogą śmiać się teraz, ale będą płakać w przyszłym świecie. (Łuk 6:25). Ten, kto nie postępował z czystym sumieniem wobec Boga i miłością wobec bliźniego w sprzedawaniu i kupowaniu jest nieczysty i krewnym pana Niegodziwca.

UWAŻNY. A co powiesz na taką obiekcję, szanowny kolego. Nie ma ustanowionej stałej ceny na żaden towar pod niebem przez Boga, i wszystkie rzeczy które kupujemy czy sprzedajemy mają zmienną cenę, jak zatem człowiek o delikatnym sumieniu powinien postąpić by nie skrzywdzić sprzedawcy, kupującego czy siebie samego w kupowaniu i sprzedawaniu towaru?

ROZDZIAŁ XI. INSTRUKCJE, CO DO UCZCIWEGO HANDLU.

MĄDRY. Te pytanie uważane jest za bzdurne przez wszystkich ludzi, którzy postępują jak pan Niegodziwiec; jest też ono trudne samo w sobie, jednakże postaram się na nie odpowiedzieć, to znaczy, po pierwsze, jak handlarz powinien zachowywać czyste sumienie w handlu jako sprzedawca i jako kupujący. Po drugie, jak powinien przygotować się do tej pracy i uczciwie pracować. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to handlarz musi przestrzegać to, co powiedziałem wcześniej, to znaczy, musi mieć dobre sumienie przed Bogiem, okazywać miłość swemu bliźniemu

i dodałbym do tego, aby okazywał dużo umiarkowania w handlu. Taka osoba powinna trzymać się ośmiu punktów, które poprzednio podałem, aby udowodnić, że ludzie powinni w handlowaniu między sobą postępować sprawiedliwie i z miłością, wtedy taki człowiek nie będzie się musiał bać, iż skrzywdzi sprzedawcę, kupującego lub siebie samego. Po drugie, handlarz powinien przygotować się do tej pracy w poniższy sposób.

1. Niech taki handlarz rozważy sobie, iż obfitość dóbr ponad bieżące potrzeby, służy tylko zaspokajaniu pożądlivosti oka. „Gdy dobra się mnożą, mnożą się też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedyne to, że patrzy na nie swoimi oczami.” (Kaz 5:11). W pogoni za bogactwem ludzie wpadają w sidła (1 Tym 6:7-9). Niewielu ludziom dzieje się dobrze gdy nabywają bogactwa.

2. Niech taki handlarz rozważy sobie, iż zdobywanie bogactwa niegodziwie, bez dobrego sumienia i okazywania miłości bliźniemu jest wielkim przestępstwem przeciw Bogu. Bóg mówi „Dlatego oto ja klasnąłem w swą dłoń z powodu twego nieuczciwego zysku, któreś zdobył,” (Ez 22:13). Powyższy rodzaj wypowiedzi ukazuje gniew wobec tego przestępstwa.

3. Niech taki handlarz rozważy też sobie, iż mało uczciwie zyskane, chociaż może starczyć tylko na obiad z warzyw, da więcej pokoju człowiekowi, aniżeli oszukańczo nabyty tuczny wół (Przyp 15:17). „Lepiej mieć mało ze sprawiedliwością niż wiele dochodów nieprawych.” (Przyp 16:8; 1 Sam 2:5).

4. Niech taki handlarz pamięta, iż Boże oczy obserwują wszystkie jego drogi i ważą jego ścieżki, i że Bóg zapisuje to co zrobił człowiek, wkłada to do woreczka i opieczętowuje to na dzień sądu. (Przyp 5:21; Job 14:17).

5. Niech taki handlarz pamięta także, że nie zna dnia swojej śmierci, i że gdy śmierć przyjdzie, Bóg da jego majątek, który z takim trudem zgromadził i być może zaryzykował dla niego stratę duszy, człowiekowi o którym nie wiadomo czy będzie mądry czy głupcem „Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr?” (Kaz 5:16).

Poza tym, niech taki handlarz pamięta, że nie będzie mógł niczego wziąć ze sobą na drugi świat. Tylko poczucie winy pójdzie z nim jeśli zdobył majątek nieuczciwie. Te rzeczy należy rozważyć w swoim sercu i wprowadzić w życie, tak żeby uczciwie sprzedawać i kupować. Teraz przejdę do praktycznej sztuki kupowania i sprzedawania.

1. Jeśli jesteś sprzedawcą, czytelniku nie zachwalaj swego towaru; jeżeli jesteś kupującym, to nie krytykuj go niech jego cena będzie rozsądna, stosownie do wartości towaru, gdyż świadome zachwalanie lub krytykowanie towaru wskazuje na pożądlivy i niegodziwy umysł. Dlatego niektóre towary posiadają zawyżoną cenę przez sprzedawcę a kupujący zaniża ich wartość. „To liche, to liche, mówi kupujący, ale chwali się, gdy odchodzi.” (Przyp 20:14). Co taki człowiek uczynił jeśli nie skłamał krytykując towar i zaniżając jego wartość? A dlaczego krytykował towar jeśli nie by oszukać sprzedawcę. Postępowanie takiego kupującego wskazuje na to, że ma pożądlivy umysł.

2. Czy jesteś, czytelniku, sprzedawcą, a rzeczy drożeją? Nie podnoś cen jeszcze wyżej; ponieważ to nie może być zrobione bez niegodziwości, i ponieważ to jest powiększaniem szkła (Am 8:5). Czy jesteś czytelniku, kupującym, czy rzeczy drożeją? Nie używaj oszukańczego języka by zaniżyć wartość towaru, bo takie działanie jest niegodziwością również. Zapytasz mnie pewnie co mam robić? Odpowiadam na to „Zostaw rzeczy opatrności Bożej i z umiarkowaniem poddaj się pod działanie ręki Bożej. Gdy ceny towarów wzrastają, ręka, która utrzymuje ceny jest mocniejsza niż ta, która je obniża, czyli ręka sprzedawcy winduje ceny bo chciałby on sprzedawać drogo, aby zyskać większy dochód. Nie przykładaj do tego ręki drogi czytelniku, bo jeśli to

uczynisz to zaszkodziś sobie i bliźniemu.

1. Strzeż się wołania o danym towarze iż istnieje jego niedobór i jest mało towaru na rynku gdy nie jest to prawdą; szczególnie strzeż się utrzymywania wysokich cen na bazie prognozy na nadchodzący czas. To właśnie z powodu wątpienia w prognozy cen, które wyznaczył Bóg zginął księżę na którego ramieniu opierał się Król Izraela (2 Król 7:17). Taki grzech ma podwójne zło w sobie. (1) Przeczy otrzymanemu terazniejszemu błogosławieństwu Bożemu. (2) Nie docenia bogactwa dobroci Bożej, która może dać nam obfitość dóbr.

2. Ceny mogą pójść w górę jeśli sprzedawcy przetrzymują towar i nie sprzedają go, gdy głód przymusza biednych, aby kupowali dany towar. Bóg okazuje dezaprobatę tego, ponieważ zezwała ludziom przeklinać takiego sprzedawcę przetrzymującego towar by uzyskać wyższą cenę. „Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklnie, a błogosławieństwo będzie nad głową tego, który je sprzedaje.” (Przyp 11:26).

3. Ale jeśli ceny towarów pójda w górę nie ubolewaj nad tym i bądź umiarkowany w cenach sprzedaży, dopilnuj, aby biedak mógł kupić twój towar, sprzedaj mu go po niższej cenie niż rynkowa, w ten sposób okażesz mu miłosierdzie.

Takie jest kupowanie i sprzedawanie z czystym sumieniem, ponieważ nie krzywdzisz kupującego, siebie też nie krzywdzisz sprzedawco, sumienie przed Bogiem pozostaje czyste, dlatego Bóg ci na pewno wynagrodzi (Iz 57:6-8). Opisałem kupowanie i sprzedawanie na bazie zboża, ale twoim obowiązkiem, wierzący sprzedawco, jest bycie umiarkowanym we wszystkich rzeczach, a więc i w sprzedaży innych towarów „Niech wasza skromność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko.” (Fil 4:5).

ROZDZIAŁ XII. PYCHA, ATEIZM, NIEWIERNOŚĆ I ZAZDROŚĆ PANA NIEGODZIWCZA.

UWAŻNY. Może wystarczy już opisywania grzechów pana Niegodziwca, dosyć się nasłuchałem o nim, przejdź sąsiedzie do omówienia jego śmierci.

MĄDRY. Dlaczego, słońce jest jeszcze wysoko, mamy trzy godziny do wieczora.

UWAŻNY. Nie spieszę się, ale myślałem, iż to będzie prawie wszystko jeśli chodzi o jego grzechy.

MĄDRY. Wszystko! Mam jeszcze dużo o nim do powiedzenia.

UWAŻNY. Zatem był jeszcze bardziej grzeszny niż myślałem.

MĄDRY. Masz rację, drogi sąsiedzie. Gdyż ten pan Niegodziwy był dodatkowo bardzo pyszny i wyniosły. Nie znosił gdy ktoś mu się przeciwstawiał lub zaprzeczał. Uważał siebie za najmądrzejszego w kraju, za najlepszego i najprzystojniejszego człowieka. Wielce lubił zachwalać siebie i słuchać komplementów, które prawili mu kompani. Nie mógł ścierpieć, że ktoś uważał się za lepszego od niego lub że czyjś dowcip czy osoba przez innych była wywyższana ponad niego.

Nie uważał ludzi ze swojego stanu za równych sobie i bardzo gardził ludźmi niższych stanów. A gdy miał z nimi do czynienia to okazywał swoją wyniosłość i zachowywał się władczo. Salomon dobrze scharakteryzował pyszałka „Hardy i pyszny szyderca- oto imię tego, kto działa w pysznym gniewie.” (Przyp 21:24)

UWAŻNY. Pycha jest grzechem, który przywiera do natury człowieka tak blisko jak nieczystość. Nie znam żadnych innych grzechów, które przywierają bliżej do natury człowieka niż te dwa. Te grzechy bardzo odpowiadają naturze człowieka. Natura je lubi, ponieważ najbardziej odpowiadają jej pożądanym i upodobaniom; nic więc dziwnego, że pan Niegodziwy był skażony pychą ponieważ oddał się popełnianiu niegodziwości z chciwością.

MĄDRY. Prawdę powiedziałeś sąsiedzie; pycha jest grzechem, który przywiera blisko do natury człowieka i jest jednym z pierwszych grzechów, który się ujawnia. Bo nawet w małych dzieciach ujawnia się przede wszystkim pycha, jest ona bardzo wcześnie ujawnianym grzechem duszy. Jest ona skażeniem, które walczy o dominację w sercu i dlatego zazwyczaj ujawnia się pierwsza. Dzieci troszkę starsze powinny się wstydić pychy.

UWAŻNY. Czy możesz zacytować mi, szanowny sąsiedzie, wersety Biblijne, które mówią przeciwko pysze. Pycha jest dominującym grzechem w naszych czasach, nic więc dziwnego, że spotykam się z ludźmi, którzy są bardzo pyszni. Chciałbym powiedzieć im, że to jest grzech, ale jeśli nie podam im wersetów z Biblii, to boję się, że mnie wyśmieją.

MĄDRY. Na pewno cię wyśmieją, drogi sąsiedzie, niezależnie od tego, czy im zacytujesz werset Biblijny, czy nie, chyba że Bóg dotknie ich sumienia swoim Słowem. Pan Niegodziwiec miał w zwyczaju śmiać się z tych, którzy mówili mu o jego pysze. A poza tym, jeśli nawet powiesz i zacytujesz im wersety Słowa Bożego, odpowiedzą ci, że nie są pyszni, a że raczej ty sąsiedzie, jesteś pyszny bo osądzasz i wtrącasz się w cudze sprawy. Niemniej jednak podam ci takie wersety „Ja nienawidzę pychy, wyniosłości, złej drogi i ust przewrotnych.” (Przyp 8:13). „Pycha człowieka poniża go,” (Przyp 29:23). „I poniży jego wyniosłość” (Iz 25:11). „A wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niegodziwie będą jak ściernisko. I spali ich ten nadchodzący dzień.” (Mal 4:1). Ten ostatni werset jest przerażający i wystarczy, by zatrząść pysznym człowiekiem jak osiką. Bóg uczyni z pyszałków ściernisko, to znaczy paliwo na spalenie, a nadchodzący dzień sądu będzie jak płonący piec, który ich spali. Pan Niegodziwiec nie mógł ścierpieć, gdy ktoś mówił mu że on jest pyszny i wypowiadał się przeciwko pysze.

UWAŻNY. Jaka była tego przyczyna?

MĄDRY. Przypuszczam, że dlatego, iż tacy ludzie miłują ten grzech i popełniają go z radością, ale nie mogą ścierpieć mówienia prawdy, że to jest grzech. Pijak na przykład lubi swój grzech, ale nie lubi jak się go nazywa pijakiem. Złodziej z kolei lubi kraść, ale nie może ścierpieć bycia nazywanym złodziejem. Podobnie nierządnicę kocha swój grzech, ale nie lubi być nazywana nierządnicą. Tak samo pan Niegodziwiec kochał pychę, ale nie tolerował, gdy ktoś nazywał go pysznym. Słodczy grzechu jest pożądana przez skalanego i zepsutego człowieka, ale nazywanie grzechu po imieniu już nie.

UWAŻNY. Masz rację, szanowny sąsiedzie, ale powiedz ile jest rodzajów pychy?

MĄDRY. Istnieją dwa rodzaje pychy: pycha ducha i pycha ciała. Pycha ducha jest tak opisana przez Pismo. „Każdy, który jest wyniosłego serca, budzi odrazę w PANU;” (Przyp 16:5). „Wyniosłe oczy, pyszne serce i praca niegodziwych są grzechem.” (Przyp 21:4). „Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha niż człowiek wyniosłego ducha.” (Kaz 7:8). Pycha ciała jest natomiast tak przedstawiona „W tym dniu Pan odejmie ozdobne brząkadła od ich stóp, ich czepe i księżyce;

Łańcuszki, bransolety i welony; Czapeczki, ozdoby u nóg, opaski, naszyjniki i kolczyki; Pierścionki i wisiorki na czołach; Odświętne szaty, płaszcze, szale i torebki; zwierciadełka, bisior, turbany i narzutki.” (Iz 3:18-23). Przez te wyrażenia widać wyraźnie, że istnieje pycha ciała oprócz pychy ducha i obie są wstrętnym grzechem w oczach Bożych.

UWAŻNY. Przypuszczam, że pan Niegodziwiec jak większość bezbożnych ludzi sekretnie nienawidził te słowa Boże, które dobitnie ganiły go za ten grzech.

MĄDRY. Bez wątpienia; a przez tą sekretną nienawiść tacy ludzie pokazują, że bardziej lubią złego i grzech niż zdrowe instrukcje mówiące jak żyć pobożnie.

UWAŻNY. Powiedziałeś, że pan Niegodziwiec był pyszny. Czy możesz scharakteryzować człowieka który taki jest?

MĄDRY. Tak. Najpierw przedstawię symptomy pychy serca. Pycha serca uzewnętrznia się. Pycha ciała jest ogólnym znakiem pychy serca; wszystkie pyszne gesty ciała wypływają z pychy serca. Salomon mówi „Jest pokolenie, którego oczy są wyniosłe i powieki wzniesione.” (Przyp 30:13). Patrzenie wyniosłymi oczami wywodzi się z pysznego serca. Bo z serca pochodzi pycha (Mar 7). Podam teraz szczegóły.

1. Pycha serca uzewnętrznia się przez chodzenie drobnymi krokami z wyciągniętą szyją (Iz 3:16). Gdyż pyszni mają pyszną szyję, stopy, i język i przez nie się wywyższają, patrzą z góry szyderczo na bliźnich. 2. Pyszne serce prześladowuje biednych. „Niegodziwy w swej pysze prześladowuje ubogiego,” (Ps 10:2). 3. Człowiek, który się nie modli jest pyszny (Ps 10:4). 4. Kłótlivy człowiek jest pyszny (Ps 13:10). 5. Naśmiewcy są pyszałkami (Ps 119:51). 6. Człowiek, który uciska bliźniego także jest pyszny. (Ps 119:122). Ten, kto nie słucha słowa Bożego z bojaźnią i czią także jest pyszny (Jer 13:15-17).

Jeśli chodzi o pychę ciała, to również objawia się w powyższy sposób. Dodatkowo objawia się, przez noszenie złota, pereł i kosztownej biżuterii, kunsztowne zaplatanie włosów, chodzenie za modą, dumne gesty, spojrzenie, stroje etc., (1 Tym 2:9; 1 Piot 3:3-5).

Pan Niegodziwiec nie nazywał tych rzeczy pychą, ale schludnością, przystojnością, czystością etc., a chodzenie za modą tego świata, tłumaczył tym, że nie chciał się wyróżniać, być uważanym za odmieńca i pyszałka przez sąsiadów.

UWAŻNY. Gdy karci się pyszałków tego świata, to niektórzy z nich atakują wierzących, mówiąc, że pomiędzy nimi są także ludzie pyszni.

MĄDRY. Moje serce płacze gdy słyszy taką naganę wobec niektórych wierzących. Taką samą odpowiedź-naganę wobec wierzących dawał niegodziwiec swojej żonie, gdy go karciła za jego pychę. Niestety jego nagana jest prawdziwa, ponieważ niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa postępują haniebnie, są pyszni i przynoszą wstyd całemu wyznaniu. I nie wątpię, że taką samą odpowiedź dadzą wszyscy, którzy chodzą drogami pana Niegodziwca, bo widzą pychę w strojach i zachowaniu się niektórych wyznawców chrześcijaństwa. Boję się że ta pycha tych wyznawców jest kamieniem obrazu dla niejednego niewierzącego. Z mojej strony muszę dodać, że widziałem wielu takich wyznawców w zborach, pięknie ubranych i przyozdobionych świecidełkami i zastanawiałem się co oni robią w kościele? Doszedłem do wniosku, że świętość Boża i skażenie ich natury przez grzech są im obce niezależnie od tego jak bardzo tacy ludzie wyznają religię.

UWAŻNY. Widzę sąsiedzie, że jesteś tym zatroskany. Pewnie wiesz, że niektórzy ludzie mówią nawet, że pomiędzy kaznodziejami znajdują się tacy, co sankcjonują to, że ich kongregacja

chodzi ubrana według mody tego świata, ubiera się w złote ozdoby, perły i kunsztownie splata włosy.

MĄDRY. Wynika z tego, że tolerują i patrzą przez palce na te rzeczy, które robią ich żony i dzieci, a jest to złe. Pismo mówi, iż „Od proroków Jerozolimy rozeszła się niegodziwość na całą tę ziemię” (Jer 23:15). A kiedy ręka zarządzających przewodzi w nieprawości, to kto powstrzyma ludzi od poginięcia w tych nieprawościach? (Ezd 9:2).

UWAŻNY. Jest to smutne.

MĄDRY. Niestety. Jest to wstyd i hańba, i kamień potknięcia dla ślepych; bo chociaż ludzie są tak zaślepieni, na prawdę, to jednak widzą głupotę, która stoi u podstaw tych małych i próżnych ekstrawagancji. Wielu ludzi ma na to gotową wymówkę, że to ich rodzice, mężowie, status społeczny, wymagają, żeby tak się ubierali i zachowywali, a nawet przykłady niektórych dobrych ludzi zachęcają ich do tego. Ale to wszystko będą słabe wymówki, będą jak sieć pajęcza gdy grzmot słowa Bożego zagrzmi z Niebios przeciwko nim gdy umrą. Takie wymówki stanowią tylko przykrywkę dla pysznych ludzi, którzy kochają kunsztowne stroje i pyszne zachowanie. Napominałem kiedyś służącą za jej ubiór. Ale odpowiedziała, że to krawiec jej zrobił ten ubiór w taki sposób. Ale ta pyszna dziewczyna nie powiedziała, że sama dała wskazówki krawcowi jaki to ma być strój. Wielu ludzi zwala winę za chodzenie w kunsztownych szatach na rodziców, krawców, sklepy etc., ale prawda jest taka, że to ich pyszne serca i uleganie jego kaprysom są powodem ich pysznego ubierania się i zachowania.

UWAŻNY. Czy możesz powiedzieć mi sąsiedzie, dlaczego pycha jest dominującym grzechem w naszych czasach?

MĄDRY. Tak. Podam ci sąsiedzie jej przyczyny.

1. Pierwszą przyczyną tego jest, to że takie osoby postępują według swojego serca, a nie według Słowa Bożego (Mar 7:21-23). Powiedziałem wcześniej, że początkiem pychy jest ludzkie serce. To z serca pochodzi pycha, dlatego będąc prowadzeni przez własne serce, naturalnie wzbijają się w pychę. Pycha serca kusi ich i przez swoje oszustwa pokonuje ich (Ab 1:3).

2. Inną przyczyną dlaczego niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa są pyszni, jest to, że są bardziej skłonni do brania przykładu z ludzi tego świata, niż z ludzi żyjących według Biblii. Pycha należy do świata. „Wszystko bowiem, co jest na świecie-pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia - nie pochodzi od Ojca, ale od świata.” (1 Jan 2:16). A zatem, tacy pyszni wyznawcy chrześcijaństwa uczą się pychy od świata, a nie powinni brać z niego przykładu. Piotr mówi o postępowaniu żon, aby było czyste i połączone z bojaźnią. A ozdobą żon niech nie będzie zewnętrzne strojenie się w piękne szaty, kunsztowne sploty włosów i noszenie złota, ale niech nią będzie wewnętrzny człowiek cichego i pokornego ducha, który ma wielką wartość przed Bogiem. Bo tak w dawnych czasach postępowały święte niewiasty, które ufały Bogu, będąc poddane swoim własnym mężom (1 Piot 3:1-5).

3. Jeszcze inną przyczyną, dlaczego ludzie są pyszni, jest to że zapomnieli oni o skażeniu własnej natury. Gdyż przypominanie sobie tego utrzymuje nas w pokorze, a gdy jesteśmy pokorni to pycha jest z dala od nas. Pyszałek i pokorny są przeciwni sobie. „Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę daje.” ((Jak 4:6). Rozsądny chrześcijanin nie jest pyszny, ponieważ poczucie grzeszności powoduje, że jest pokorny, nie pozwala żeby uniósł się pychą serca czy życia. Ale kiedy człowiek zaczyna zapominać kim jest i że jest skażony grzechem, wtedy zaczyna się pysznić. Wydaje mi się, że najbardziej bezsensownym i śmiesznym faktem na świecie jest bycie pysznym przez człowieka z powodu tego co Bóg mu dał by zakryć nagość człowieka.

4. Ludzie, którzy są pyszni nie patrzą na Boga i Jego świętość. Gdyby zobaczyli Go w Jego świętości, tak jak On widzi ich w ich grzechach to nie znajdowali by przyjemności w małpowaniu mody tego świata. Świętość Boża powoduje, że aniołowie zakrywają swoje twarze, a chrześcijanie kają się w prochu i popiele. A jaki jest Boży Majestat, takie jest Jego Słowo (Iz 6).

5. Jaki może być koniec tych, którzy stroją się w pyszne szaty? Chodzą w wyszukanych fryzurach, z nagimi ramionami. Dlaczego malują twarze wyciągają szyję i postępują pysznie jak im doradza ich serce? Czy przez to czczą Boga? Czy tym upiększają ewangelię? Czy przez to upiększają religię i powodują, że grzesznicy pragną swojego własnego zbawienia? Czy nie raczej, ażeby zaspokajać swoje pożądlivości i zadowalać swoje dzikie ekstrawaganckie kaprysy? mam nadzieję, że nikt z wierzących nie postępuje tak, aby pobudzić pożądlivości w innych w celu popełnienia nieczystości z nimi. Niezależnie od tego jakie cele przyświecają ludziom ubierającym się w strojne ubrania uważam, że jednym z zamysłów złego jest wciągnięcie w grzech nieczystości ludzi przez ubieranie się w nieskromne lub kosztowne szaty, i że przez to mu się tak udaje z niektórymi zrobić. Nie wiem jaki był ubiór nierządnic w dawnych czasach, ale dochodzę do wniosku, że nie mógł być bardziej kuszący niż ubiór wielu wyznawczyń chrześcijaństwa w naszych czasach.

UWAŻNY. Bardzo mi się podoba to, co powiedziałaś sąsiedzie. Chciałbym, ażeby wszystkie dumne kobiety Anglii, które wyznają chrześcijaństwo mogły usłyszeć twoje słowa.

MĄDRY. To co powiedziałem uważam za prawdę; a jeśli chodzi o dumne kobiety Anglii, które wyznają chrześcijaństwo to mają Mojżesza i proroków, niech ich słuchają, bo jeśli ich nie usłuchają to moich słów tym bardziej nie zechcą słuchać. Ale dosyć o tym wróć teraz do tematu.

UWAŻNY. Proszę nie teraz jeszcze, drogi sąsiedzie, zanim powiesz mi o innych grzechach pana Niegodziwca, powiedz mi jakie są złe efekty grzechu pychy?

MĄDRY. Już odpowiadam.

1. Pycha powoduje, że człowiek staje się podobny do demonów w piekle, tak że nie jest już obrazem i podobieństwem Bożym. Aniołowie upadli stali się diabłami przez to, że ich serce wzbiło się w pychę (1 Tym 3:6); ta sama pycha nadyma serce grzesznika tak, że staje się on podobny do diabła.

2. Pycha czyni człowieka tak wstrętnym w oczach Bożych, że taki człowiek nie może przyjść przed oblicze Boże. „A choć wywyższony jest PAN, jednak ma wzgląd na pokornego, a wyniosłego poznaje z daleka.” (Ps 138:6). Pycha przeciwstawia duszę Bogu. Pycha nie pozwoli w odpowiedni sposób zbliżyć się do Boga, ani Bóg nie pozwoli pysznemu zbliżyć się do siebie. Jest to straszny sąd Boży.

3. Pycha trzyma z daleka duszę od Boga. „Bóg sprzeciwia się pysznym” (Jak 4:6). Czyli przeciwstawia się mu, odrzuca go od siebie i potępia jego osobę i wszystkie jego uczynki. Pyszalek może uczestniczyć w nabożeństwie kościelnym, ale Bóg nie pozwoli mu przyjść przed swoje oblicze, mieć społeczność z sobą lub pobłogosławić go, gdyż Bóg sprzeciwia się pysznym.

4. Pismo mówi, że „PAN zniszczy dom pysznych,” (Przyp 15:25). Może to być rozumiane, że Bóg zniszczy i ich i ich dom. Bóg zniszczył pysznego faraona, pysznego Koracha i wielu innych.

5. Jeśli człowiek pozwoli, by zdominowała go pycha, to w niedługim czasie spadnie na niego sąd Boży. „Za pychą przychodzi hańba;” (Przyp 11:2) „Pycha poprzedza zgubę, a wyniosły duch-upadek.” (Przyp 16:18).

6. Trwanie w pysze, powoduje, że nie ma remedium na stan człowieka i jest w sytuacji bez wyjścia, jego stan jest taki jak stan diabła. (1 Tym 3:6). Obawiam się, że taki był stan pana Niegodziwca i to była przyczyna dla której umarł tak jak umarł.

Całe życie i wszystkie uczynki pana Niegodziwca tworzyły jedną wielką masę grzechu. Zamiast wierzyć, że Bóg istnieje, jego usta, życie i uczynki ogłaszały, że nie wierzył w takie rzeczy. Jego uczynki ogłaszały, że nie było bojaźni Bożej przed jego oczami. (Ps 36:1). Zamiast czczenia Boga i oddania Jemu chwały za Jego łaski, miłosierdzie i zrządzenia, gdyż Bóg jest dobry dla wszystkich i pozwala, że Jego słońce świeci a deszcz pada nawet na niegodziwych i złych, pan Niegodziwiec przypisywał chwałę innym przyczynom. Jeśli Bóg obdarzył go jakimiś błogosławieństwami, to przypisywał je swojemu własnemu szczęściu, inteligencji, pracy, trosce, mądrości itp. Jeśli zaś spadały na niego nieszczęścia, to przypisywał je pechowi, przypadkowi, złemu zarządzaniu rzeczami złośliwości bliźnich lub temu, że jego żona była religijna i spędzała zbyt dużo czasu na czytanie Pisma, modlitwie etc. Pan Niegodziwiec nie dopuszczał w swoim myśleniu, że to Bóg tak postępował wobec niego by go nawrócić. Sprawdzało się na nim to co mówił prorok „Choć niegodziwemu okaże się łaskę, nie nauczy się sprawiedliwości.” (Iz 26:10). „Lud bowiem nie nawraca się do tego, który go bije, ani nie szuka PANA zastępów.” (Iz 9:13). Charakter pana Niegodziwca był taki, że ani łaski, ani sądy Boże nie spowodowały, że szukał PANA Boga. Nie zważał na czyny PANA, ani na dzieła jego rąk. (Ps 28:5; Iz 26:11). Kiedy zrządzenie Boże powodowało, że otrzymywał najlepsze środki, by przebudzić jego duszę takie jak napomnienia ojca, napomnienia pobożnego pracodawcy i napomnienia pobożnej żony, nie miał serca by wprowadzić je w praktykę. W ziemi prawości czynił nieprawość i nie zważał na majestat Pana (Iz 26:10).

Gdy żona cytowała mu Pismo, pan Niegodziwiec pytał „Skąd wiesz, że te słowa są prawdą, że są Słowem Bożym? Pismo jest wieloznaczne i można je różnie interpretować. Jeden werset mówi jedną rzecz, a drugi coś przeciwnego; mówią o niemożliwych rzeczach i są przyczyną niezgody w kraju. Dlatego możesz myśleć co chcesz, ale ja sądzę, że najlepiej jest jak człowiek ma jak najmniej do czynienia z Pismem.”

Zamiast miłować i szanować tych, którzy nosili na swych czołach imię, a w swoim życiu obraz Chrystusa pan Niegodziwiec śmiał się, żartował z i oczerniał ich. Naśmiewał się z ich trzeźwego zachowania, języka pełnego łaski i cichego zachowania, albo przysięgał, że robili to obłudnie. Starał się przedstawić pobożnych ludzi jako tak obrzydliwych i godnych pogardy jak tylko mógł, wszelkie kłamstwa i oszczerstwa rzucając na nich uważał za prawdę. Zachowywał się tak jak mówił prorok o bezbożnym, że siedział i obmawiał syna swojej matki (Ps 50:19-20). Czasami mówił źle o swojej żonie, chociaż jego sumienie mówiło mu, i wielu ludzi mogłoby potwierdzić, iż była bardzo cnotliwą kobietą. Szkalował również przyjaciół żony, mówiąc, że ich doktryny zachęcały do nieczystości, że mówili aby czynić zło by przyszło dobro (Rzym 3:7-8). Był jak jeden z tych o których napisano „Donoście, a my o tym doniesiemy” (Jer 20:10). A jeśli oskarżono kilku chrześcijan fałszywie o cokolwiek to śmiał się, był zadowolony i przypisywał to wszystkim chrześcijanom i wołał, żeby ich wszystkich łotrów powiesić.

UWAŻNY. Jeśliby wyznawcy chrześcijaństwa usłyszeli słowa pana Niegodziwca to spowodowałyby to, iż staliby się bardziej czujni i uważni we wszystkich rzeczach.

MĄDRY. Powiedziałeś prawdę, sąsiedzie. Bo gdy widzimy, że niewierzący ludzie obserwują nas czy się nie potkniemy i nie przewrócimy, bo chcą się radować z naszego upadku, to powinno spowodować, że powinniśmy być bardziej czujni i ostrożni.

Uważam, że słuchanie kłamstw i samemu oczernianie wierzących, było dla pana Niegodziwca tak naturalne jak pójście spać gdy był zmęczony.

Poza tym pan Niegodziwiec był gniewliwym i zazdrosnym człowiekiem, który nie wiedział co to pokora i który nie miał pragnienia, aby je poznać. Naturalnym jego usposobieniem było bycie gburowatym i czułym na swoim punkcie co powodowało, że szybko wściekał się i oburzał na wszystko, szczególnie na samą dobroć oraz na cokolwiek co mu się nie podobało.

UWAŻNY. Salomon mówi, że głupiec wścieka się (Przyp 14:16).

MĄDRY. Tak jest, a poza tym Salomon mówi iż „Gniew spoczywa w piersi głupich.” (Kaz 7:9). Jeśli gniew w sercu jest oznaką głupca, to pan Niegodziwiec, pomimo swej zarozumiałości i swoich umiejętności był głupcem i to nie małego kalibru.

UWAŻNY. Głupcy uważają się za mądrych w swoich własnych oczach.

MĄDRY. Masz rację drogi sąsiedzie. Pan Niegodziwiec taki był, a co więcej był złośliwy i zazdrosny.

UWAŻNY. Złośliwość i zazdrość wypływają z pychy i arogancji, a one z kolei z ignorancji w której człowiek jest przetrzymywany przez złego. Ponieważ już wcześniej mówiłeś o pysze pana Niegodziwca to pomińmy ją; powiedz teraz o jego zazdrości.

MĄDRY. Złośliwość i zazdrość jak powiedziałem wypływają z ignorancji. Zazdrość pana Niegodziwca była tak mocna i tak podła, że można ją było wyczytać na twarzy, i powodowała, wrogość wobec człowieka, któremu zazdrościł; w takim wypadku czatował na okazję by wyrządzić zło takiemu człowiekowi, tak jak kot czatuje na mysz, aby ją zabić. Mógł czekać latami na okazję, by wyrządzić zło takiemu człowiekowi.

Zazdrość jest diabelską rzeczą Pismo mówi „Ciężki jest kamień i piasek waży, ale gniew głupca cięższy od obu. Okrutny jest gniew i straszliwa zapalczliwość, lecz któż się ostoi przed zazdrością?” (Przyp 27:3-4).

Zazdrość jest zaliczana do najbrzydliwszych grzechów takich jak cudzołóstwo, morderstwo, pijaństwo, czary, herezje, itd. (Gal 5:19-20). Zazdrość powoduje próchnicę kości osoby, w której się znajduje. „Zdrowe serce jest życiem ciała, a zazdrość jest zgnilizną kości.” (Przys 14:30).

UWAŻNY. Zazdrość jest ojcem i matką wielu skandalicznych niegodziwości; zazdrość płodzi w sercu niegodziwości i karmi je, aż dojdą do przekłetej dojrzałości w człowieku, który ją posiada.

MĄDRY. Podałeś dobry opis zazdrości, sąsiedzie ponieważ jest ona tak jadowita i podła, że powoduje zamieszanie w świecie natury. Tam gdzie jest zazdrość i kłótnia tam jest niepokój i wszelki zły czyn (Jak 3:16). Owoce zazdrości są następujące. 1. Zazdrość jak powiedziałem, powoduje gnienie kości. 2. Jest cięższa niż kamień i piasek. 3. Zabija tego kto ją posiada i tego na kogo spada „prostaka uśmierca zawiść,” (Job 5:2 UBG). To znaczy zabija tego kto ją posiada i tego, kto jest jej obiektem. 4. Była tym co spowodowało śmierć Pana Jezusa Chrystusa, gdyż jego przeciwnicy prześladowali go z zazdrości (Mat 27:18; Mar 15:10). 5. Zazdrość spowodowała, że bracia sprzedali Józefa do Egiptu (Dz 7). 6. Zazdrość powoduje kłótnie i walki między wierzącymi (Iz 11:13). Zazdrość w sercach grzeszników pobudza ich do wypędzania Bożych wysłanników ze swoich miast (Dz 13:50; 14:6). 8. To zazdrość rodzi oszczerstwa, szyderstwa, morderstwa etc.

Nie jest możliwe, żeby wymienić wszystkie owoce tego grzesznego korzenia. Dlatego nic dziwnego, że pan Niegodziwiec był tak złośliwym człowiekiem, wielkie korzenie wszelkiej

niegodziwości były w jego naturze nieuśmiercane i nie dotykane.

UWAŻNY. Czy pan Niegodziwiec miał wyrzuty sumienia, że spędził swoje życie tak niegodziwie?

ROZDZIAŁ XIII. PAN NIEGODZIWIEC UPIJA SIĘ I ŁAMIE NOGĘ. SĄDY BOŻE NAD PIJAKAMI.

MĄDRY. Wyrzuty sumienia? Mogę powiedzieć, że dopadły go dwukrotnie. Za pierwszym razem, gdy złamał nogę, gdy wracał do domu pijany z piwiarni, a za drugim razem gdy ciężko zachorował i myślał, że umrze. Poza tymi wypadkami nigdy nie miał wyrzutów sumienia.

UWAŻNY. Jak złamał tą nogę?

MĄDRY. Dwie lub trzy mile od domu pana Niegodziwca była piwiarnia. I pewnego dnia pan Niegodziwiec po upiciu się wsiadł na swego konia i wracał do domu jadąc jak szalenciec w ciemności nocy. W pewnym momencie koń potknął się i przewrócił zrzucając pana Niegodziwca na ziemię, który przez ten upadek złamał nogę. Pan Niegodziwiec zaczął strasznie przeklinać, dopóki nie przyszedł do siebie i nie naszedł go strach, że w nocy może umrzeć. Wtedy zaczął wołać „Panie pomóż mi, Boże zmiłuj się nade mną, Boże wybaw mnie” etc. Wtedy, ktoś przejeżdżając pomógł mu i zabrał go do domu.

UWAŻNY. Czy w domu modlił się do Boga?

MĄDRY. Wołał w swoim bólu i mówił Boże, pomóż mi, ale czy to było, aby Bóg przebaczył mu grzechy i zbawił jego duszę, czy aby zabrał mu cierpienie nie mogę określić, boję się jednak, że modlił się o tę drugą sprawę; ponieważ kiedy ból odszedł i stan jego zaczął się poprawiać, nawet zanim zaczął chodzić, porzucił modlitwę i zaczął zachowywać się jak przed złamaniem nogi. Posłał po swoich starych kompanów, również ladacznice przyszły go odwiedzić i wszystko wróciło na stare tory.

UWAŻNY. To cud, że w czasie upadku z konia nie skręcił sobie karku.

MĄDRY. Bóg był cierpliwy wobec niego. Pan Niegodziwiec zasługiwał na śmierć tysiącrotnie. Słyszałem o wielu ludziach, którzy wracali konno pijani z piwiarni do domu i spadli z konia i skręcili sobie kark. Słyszałem również o człowieku, który tak mocno się upił, iż umarł.

UWAŻNY. Smutną rzeczą jest umrzeć pijanym.

MĄDRY. Na pewno. Rozważając obrzydliwość tego grzechu i to, że jest popełniany w towarzystwie innych grzechów to znaczy, kłamstw, krzywoprzysięgania, nieczystości, kłótni etc., dziwię się, że ludzie popełniający te grzechy unikają ciosu sprawiedliwości z Nieba i nie zostają zabici natychmiast na miejscu. Poza tym igrają ze śmiercią gdy jadą pijani jak szaleni z piwiarni do domu. Dziwną rzeczą jest, że Bóg ochrania wielu z nich przed śmiercią i niebezpieczeństwami na które się sami narażają. Wiem, że Bóg wyznaczył dzień w którym rozliczy się z nimi wszystkimi, jednakże teraz karze niektórych, tak by inni ludzie widzieli i zobaczyli, że Bóg nienawidzi takich występków (Dz 17:30,31).

UWAŻNY. Godne uwagi jest spostrzeżenie jak Bóg, aby okazać swoją niechęć do grzechów ludzi uderza w niektórych dla przykładu. Złamanie nogi przez pana Niegodziwca było ciosem z Nieba.

MĄDRY. Tak jest. „Gdyż znając ich czyny, obala ich w nocy i są zniszczeni. Za ich bezbożność smaga ich w miejscu, gdzie to widzą ludzie.” (Job 34:25-26). To był przypadek pana Niegodziwca,. Wszyscy ludzie w mieście mówili, że kara Boża dosięgła pana Niegodziwca i dlatego złamał nogę. W taki sposób jego grzech, hańba i kara stały się widoczne dla ludzi w mieście.

Podam jeszcze przykład dopustu Bożego na pijakach. Pochodzi on z „Looking-glass for Sinners” które wydawane jest przez pana Clarka. Na stronie 149 opisane jest, że komornik z Hedley upił się w niedzielę i jadąc konno przez ulice powiedział, że koń zawiezie go do diabła. I stało się, że koń zrzucił jeźdźca i komornik złamał kark. Jest to gorsze od złamania nogi przez pana Niegodziwca. I powinno być ostrzeżeniem dla jego wszystkich kompanów i jego samego, aby i im nie przytrafił się taki dopust Boży.

Ale wracając do pana Niegodziwca, wszystko zapomniał szybko; zdławił sumienie zanim noga została uleczona. Pan Niegodziwiec wrócił do swoich grzechów, kusząc Boga, aby nastąpił drugi sąd Boży nad nim. Po niewielu miesiącach pan Niegodziwiec ciężko zachorował, tak że zaczął myśleć, że umrze.

ROZDZIAŁ XIV. PAN NIEGODZIWIEC POKUTUJE I OBIECUJE BOGU ZREFORMOWANIE SWEGO ŻYCIA GDY ŚMIERĆ ZAGŁADA MU W OCZY.

UWAŻNY. I cóż zrobił?

MĄDRY. Mówił wszystkim, że musi iść do piekła, nie mógł się od tego powstrzymać. Zdarzyło się że wołał przez całą noc bo tak bardzo bał się śmierci piekła i ognia piekielnego, a także sądu ostatecznego. Wszystko to burzyło jego sumienie. Strach bał wymalowany na jego twarzy i ciężko wzdychał; „Biada mi, moje podłe życie spowodowało, że idę do piekła!”

UWAŻNY. Wnioskuje, że jego byłe ateistyczne myśli i zasady były zbyt słabe, aby zdusić sumienie, tak by się nie bało wiecznego potępienia.

MĄDRY. Masz rację. Takie myśli mogą stłumić sumienie, gdy człowiek jest zdrowy i nic mu nie dolega, w takim wypadku zatwardzają serce przeciw dobrej radzie, gdy człowiek jest opuszczony przez Boga i wydany na łup bezbożnego umysłu. Ale ateistyczne myśli, pojęcia i opinie znikają gdy Bóg nawiedza chorobą grzesznika za jego grzechy. Dwanaście mil od naszego miasta żył człowiek, który napisał książkę przeciwko Panu Jezusowi Chrystusowi i Boskiemu pochodzeniu Słowa Bożego. Ale jej nie wydał. Po wielu dniach Bóg powalił go chorobą. Będąc chorym rozmyślał o życiu i książce, którą napisał, wtedy naszło go takie poczucie zła tego uczynku i tak bardzo targało jego sumieniem, że nie mógł tego znieść. Leżał na łożu śmierci w smutnym stanie i gdy przyszli do niego znajomi poprosił o pióro i papier na którym napisał „Ja taki a taki, z tego, a tego miasta muszę iść w ogień piekielny ponieważ napisałem książkę przeciwko Panu Jezusowi Chrystusowi i Słowu Bożemu.” Następnie chciał wyskoczyć przez okno by się zabić, lecz przyjaciele odwiedli go od tego i umarł na swoim łożu. Jest to przykład kary by inni nie grzeszyli w podobny sposób.

UWAŻNY. Niesamowita historia.

MĄDRY. Opowiedzieli mi ją naocznym świadkom, którzy złapali nieszczęśnika za rękę gdy chciał wyskoczyć ze swojego mieszkania.

UWAŻNY. Co jeszcze robił pan Niegodziwiec?

MĄDRY. W czasie jego choroby zmieniły się myśli o jego żonie. Teraz była ona jego dobrą, uczciwą i pobożną żoną. Teraz powiedział jej, że jej rady były dobre, a on był niegodziwy, że ich nie przyjmował. Teraz słuchał co ona mówiła do niego i wzdychał. Teraz prosił, by modliła się za niego, by był uwolniony od piekła. Teraz zgadzał się, żeby kaznodzieje przyszli do jego domu, aby go pocieszyć i okazywał im szacunek kiedy przyszli, słuchał ich uważnie, tylko nie zwracał uwagi na ich mówienie o jego źle przeżytym życiu, bo jego sumienie było zatwardzone w tym względzie. Teraz nie chciał widzieć swoich starych kompanów, myśli o ich towarzystwie były męką dla niego. Teraz rozmawiał z dzieckiem, które szło śladami matki, w sposób miły, chociaż przedtem nie mógł znieść tego dziecka.

Teraz również pragnął modlitwy dobrych ludzi, aby Bóg go oszczędził i pozwolił wyzdrowieć mu jeszcze ten raz to wtedy będzie pokutował, będzie nowym człowiekiem, będzie miłował swoją żonę, pozwoli jej na wszystko, będzie chodził słuchać kazań z nią i że ręka w rękę będzie szedł z żoną do Nieba.

UWAŻNY. Żona musiała być mile zaskoczona.

MĄDRY. Jego żona! Wszyscy pobożni ludzie z jej zboru takimi byli. Całe miasto wiedziało, że wielka zmiana nastąpiła w życiu pana Niegodziwca; jak zaczął miłować żonę; jak zaczął żałować za grzechy; jak prosił wierzących, ażeby się modlili za niego do Boga, by go oszczędził; i jakie obietnice zrobił Bogu jeśli go uzdrowi. Dlatego kaznodzieje modlili się, a wierzący radowali się myśląc, że uratowali tego człowieka z łap diabła. Myśleli że Bóg darował łaskę zbawienia do serca pana Niegodziwca; i jego biedna żona radowała się i miała nadzieję że tak było. Pastrowie modlili się za niego i wszystko wydawało się iść dobrym torem.

Po jakimś czasie zaczął zdrowieć, wstał z łóżka i zaczął chodzić dookoła domu i zaczął jeść. Teraz jego żona i wierzący oczekiwali, że pan Niegodziwiec spełni swoje obietnice wobec Boga i stanie się nowym człowiekiem i będzie miłował żonę. Ale niestety gdy tylko poczuł siłę i jego męki sumienia zaczęły ustępować zaczął wracać do starych grzechów.

ROZDZIAŁ XV. ŚMIERĆ ODCHODZI OD PANA NIEGODZIWCA NA JAKIŚ CZAS, A ON ZNOWU POWRACA DO SWOICH GRZECHÓW, JAK UMYTA ŚWINIA DO TARZANIA SIĘ W BŁOCIE.

Jestem skłonny przypuszczać, że powodem powrotu pana Niegodziwca do grzechów był doktor, który go leczył. Bo gdy choroba pana Niegodziwca zaczęła ustępować, przyszedł doktor i zaczęli rozmawiać o chorobie i o lęku pana Niegodziwca przed piekłem, gdy choroba osiągnęła apogeum. Na co doktor powiedział, że te lęki powstały z przemęczenia ciała chorobą, z tej przyczyny że nie mógł spać i że choroba zmaciła mu umysł. Po czym powiedział, że jak tylko wyspał się i odpoczął to poczuł się lepiej, jego umysł zaczął normalnie pracować i lęki opuściły go. I pan Niegodziwiec uwierzył mu. Zatem, skoro lekarz był jego zbawcą to jego poządliwości na

powrót stały się jego bogiem. Dlatego znowu odrzucił religię; wrócił do świata, swoich pożądanłości i niegodziwych kompanów; i to był koniec nawracania się pana Niegodziwca.

UWAŻNY. Tak myślałem, że tak się stanie ponieważ zrozumiałem na podstawie twojej relacji, że brakowało mu prawdziwych symptomów nawrócenia, a te, które pojawiły się były takimi jakie mogą mieć potępieni ludzie.

MĄDRY. Prawdę powiedziałaś, bo brakowało mu poczucia skażenia swojej natury; pan Niegodziwiec posiadał tylko poczucie winy za swoje grzeszne uczynki, jak to mieli jego potępieni poprzednicy Kain, faraon, Saul i Judasz (1 Moj 4:13-14; 2 Moj 9:27; 1 Sam 15:24; Mat 27:3-5).

Poza tym, rzeczy, które pragnął to bycie uwolnionym z piekła i przedłużenie jego lat na tym świecie. Nie pragnął on Pana Jezusa Chrystusa i jego sprawiedliwości, by go nią okrył i jego Ducha, by go uświęcił. Pan Niegodziwiec nie widział zdradliwości swego serca, bo gdyby wiedział, to nie składałby Bogu obietnic, których nie mógł spełnić. Bałby się sam z siebie nawracać, bo gdyby tak zrobił, to wróciłby jak pies do swoich wymiocin. Dlatego powinien był modlić się do Boga o zachowanie od samo zbawienia się. Prosił wierzących o modlitwę za siebie, ale to nie wystarcza. Tak faraon prosił o modlitwę Mojżesza i Aarona; a Szymon Mag Szymona Piotra (1 Moj 9:28; Dz 8:24). Jego umysł wydawał się być nawrócony wobec żony i dziecka, ale nie było to spowodowane faktem że posiadał prawdziwą miłość do dzieła Bożego, które było w ich sercach. Posiadał przebłyski uprzejmości dla nich, tak jak bogacz w piekle, gdy nie chciał, aby jego pięciu braci trafiło na jego miejsce męki (Łuk 16:27-28).

UWAŻNY. Pokuta na łożu śmierci rzadko jest prawdziwa.

MĄDRY. Prawda, śmierć nie jest mile witana przez człowieka. Kiedy choroba i śmierć nawiedzają grzesznika, pierwsza atakuje jego ciało, a druga stojąc u drzwi mieszkania, chce go zabrać; wtedy grzesznik zaczyna rozważać sobie, że chcą go zabrać przed oblicze Boże, a on nie jest na to przygotowany, bo jego życie nie może podobać się Bogu. Sumienie jest przerażone również piekłem i ogniem piekielnym jako karą należną takiemu człowiekowi za jego niegodziwości. I stąd pokuta na łożu śmierci jest rzadko efektywna gdyż grzesznicy chcą być zbawieni od piekła, śmierci i przywróceniu do zdrowia, wnioskując że sami mogą się nawrócić i poprawić, co jest widoczne z ich wielkich obietnic składanych Bogu na łożu śmierci. Znałem wielu ludzi, którzy, gdy byli na łożu śmierci chcieli pokutować w taki fałszywy sposób. Ale nie trwało to długo, tylko do momentu gdy wyzdrowieli. Ich pokuta mijała jak mgła. Taki rodzaj pokuty jest porównany do wycia psa. „I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich łożach.” (Oz 7:14).

UWAŻNY. Wskazuje to na desperację ludzkiego serca. Ponieważ jest wielką niegodziwością obiecywanie Bogu, że się poprawi, jeśli Bóg oszczędzi takiego grzesznika, a jednak, gdy Bóg przywróci takiego grzesznika do zdrowia, to ten grzesznik powraca do grzechu i nie zwraca uwagi na swoje obietnice.

MĄDRY. Jest to znak desperackiego szaleństwa (Księga Powt . Prawa 1:34-35). Gdyż tacy ludzie muszą wiedzieć, że Bóg wysłuchał ich i wie o ich obietnicach i w stosownym czasie zażąda sprawozdania z wypełnienia tych obietnic i pokaże im, że schlebiali mu swoim językiem i okłamywali Go gdy leżeli na łożu śmierci, gdy obiecywali Jemu, że jeśli ich uzdrowi to naprawią swoje drogi (Ps 78:34-37). Tak było w przypadku pana Niegodziwca. Gdy był na łożu śmierci złożył wielkie obietnice, że stanie się nowym człowiekiem, porzuci grzechy, nawróci się i będzie miłował żonę etc. Pan Niegodziwiec wypowiedział piękne obietnice gdy był na łożu śmierci, ale nie towarzyszyły temu żadne czyny gdy Bóg go wyleczył.

ROZDZIAŁ XVI. OSTATNIA WOLA MAŁŻONKI PANA NIEGODZIWCZA WOBEC SWOJEJ RODZINY. ŚMIERĆ MAŁŻONKI ZE ZŁAMANYM SERCEM

UWAŻNY. A jak jego żona zareagowała na to, że jednak nie nawrócił się i powrócił jak pies do swoich wymiocin?

MĄDRY. To złamało jej serce, był to większy szok dla niej niż, gdy pan Niegodziwiec oszukał ją żeniąc się z nią. Tak bardzo ją to ubodło w sercu, że nie potrafiła już z tym walczyć. Zanosila wiele modlitw do Boga za swojego męża, pomimo tego, że traktował ją źle. Gdy mąż był chory postępował inaczej, ona myślała, że mąż się zmienił, biedna kobieta myślała, że jej mąż się nawrócił, że Bóg wysłuchał jej modlitwy, ale gdy mąż wrócił do swoich grzechów po wyzdrowieniu, nie mogła już tego znieść zachorowała i w kilka tygodni potem zmarła.

UWAŻNY. Jak umarła?

MĄDRY. Umarła odważnie, pełna pociechy i wiary w Chrystusa i przyszły świat. Była zbawiona i widoczne były tego oznaki dla tych, którzy przyszli ją odwiedzić. Myśli o śmierci i zmartwychwstaniu były dla niej słodkie. Pragnęła śmierci, ponieważ wiedziała, że nie będzie dla niej straszna. Zachowywała się jak ktoś kto przygotowuje się na spotkanie małżonka. Powiedziała „Teraz odpocznę od moich cierpień, wzdychania płaczu i narzekania. Dotychczas pragnęłam być w Niebie ze zbawionymi, lecz nie mogłam, ale teraz tam idę i nikt nie może mnie zatrzymać. Idę „Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebie” (Heb 12:22-24). Tam spełnią się pragnienia mego serca, tam, będę oddawać cześć Bogu bez pokuszeń i innych przeszkód; tam zobaczę twarz mojego Zbawiciela Pan Jezusa Chrystusa, którą umiłowałam, któremu służyłam i wiem że zbawił moją duszę. Często modliłam się za mego męża, aby się nawrócił, ale Bóg nie odpowiedział w tej sprawie. Czy to znaczy że modlitwy nie pomogły? Czy zostały zapomniane? Czy zostały odrzucone? Nie, nie są. Moje łzy są zebrane w Bożej butelce. Mogę mówić o swoim mężu jak Dawid mówił o swoich nieprzyjaciolach „Lecz ja, gdy oni byli chorzy, przywdziewałem wór, Umartwiałem się postem I modlitwa moja wracała mi na usta.” (Ps 35:13). Będę miała złotą koronę i wieczną chwałę”

UWAŻNY. Czy mówiła to otwarcie do rodziny?

MĄDRY. Nie, to powiedziała tylko jednemu lub dwom znajomym, którym pozwolono ją odwiedzić gdy leżała na łożu śmierci.

UWAŻNY. Proszę, kontynuuj relację bo jest dobra, cieszę się, że ją słyszę jest to jak lekarstwo dla mojego serca.

MĄDRY. Kiedy żona pana Niegodziwego czuła, że śmierć się zbliża, wezwała swego męża i powiedziała mu, że teraz muszą się rozstać i że Bóg wie i on, że była wierną i miłującą żoną i wiele się modliła za niego i będzie się modlić dopóki będzie żyła. Jeśli chodzi o krzywdy, które jej zrobił to zostały mu przebaczone przez nią. Powiedziała także „Mężu idę tam, dokąd żaden człowiek nie może przyjść, i jeśli się nie nawrócisz to więcej mnie nie zobaczysz; niech moje proste słowa nie obrażą cię; umieram i z wierności napominam cię; odwróć się od swoich grzechów, udaj się do Boga po miłosierdzie podczas gdy bramy miłosierdzia są otwarte, pamiętaj że nadchodzi dzień, gdy umrzesz tak jak ja umieram; i co wtedy zrobisz gdy twoja dusza spotka się z cherubinami, którzy posiadają płomieniste miecze? Co zrobisz gdy nawiedzi cię śmierć i piekło, a

ty będziesz pozostawał w grzechach i pod przekleństwem prawa?

UWAŻNY. To było uczciwe i jasno powiedziane; pan Niegodziwiec to zrozumiał?

MĄDRY. Tak, ale czynił wszystko, aby przestała mu o tym mówić. Zaczął okazywać jej pewien rodzaj współczucia i pytał co chciała aby on uczynił? I zaczął mówić na inne tematy i nie słuchał jej. Gdy zobaczyła, że nie zważa na jej słowa odnośnie zbawienia, wezwała swoje dzieci. Najpierw powiedziała tym, którzy szli w ślady ojca, że straszną rzeczą jest umrzeć, zanim łaska Boża nie zbawi ich serc. Potem rzekła, że jest wiele grobów dziecięcych na cmentarzu co wskazuje że mogą umrzeć w każdej chwili. Następnie dodała, iż byłoby straszne gdyby spotkali się tylko na sądzie ostatecznym, a potem musieliby się rozdzielić na zawsze; po czym zapłakała i dzieci zapłakały. Następnie rzekła, że odchodzi do Pana Jezusa Chrystusa u którego nie ma smutku, cierpienia, łez i śmierci (Obj 7:16; 21:3,4). „Chciałabym, abyście tak samo tam poszli, ale nie mogę was tam zaprowadzić, musicie sami odwrócić się od waszych grzechów do Boga i błagać Go o zbawienie przez Jezusa Chrystusa, a wtedy przyjdziecie do miejsca w którym ja będę i będziemy na zawsze razem wraz z naszym Odkupicielem ku naszemu wiecznemu zadowoleniu.” Nakazała im pamiętać słowa umierającej matki, gdy będzie ona już w grobie, bo chciała by jej słowa odwróciły ich od występków i nawróciły do Boga. Następnie zwróciła się do dziecka, które ją słuchało „Moje dziecko jesteś moją radością bo widzę, że służysz Bogu. Będziesz miało żywot wieczny. Ja idę teraz do Pana Jezusa a ty pójdziesz za mną, jeśli wytrwasz w wierze do końca (Heb 3:14-19). Gdy odejdę, pamiętaj moje słowa. Kochaj Biblię, słuchaj kaznodziejów, odrzuć bezbożność, a jeśli nadejdą złe czasy wyżej sobie ceń Chrystusa, jego Słowo, jego drogi i świadectwo czystego sumienia niż cały świat. Szanuj ojca i bądź posłuszne jemu, ale nie chodź jego drogami. Jeżeli będziesz mogło chodzić na nabożeństwa to idź, nie zostawaj w domu.”

„Kochaj swoich braci i siostry, ale nie ucz się ich niegodziwości bo napisano „I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności, ale je raczej strofujcie.” (Ef 5:11). Ty posiadasz łaskę Bożą w sercu, oni nie, dlatego upiększaj drogę zbawienia przed ich oczami poprzez pobożne życie i mądre postępowanie wobec objawionej woli Bożej, tak by twoi bracia i siostry mogli widzieć i być pociągniętymi do dobrych dróg Bożych. Jeśli będziesz miała wyjść za mąż, to strzeż się, ażeby nie przytrafiło się tobie to co mi, to znaczy, strzeż się bycia oszukaną pięknymi słówkami i schlebianiem kłamliwego języka. Nie ufaj własnym oczom, ani własnemu osądowi, jeśli chodzi o człowieka, który ci się oświadczy. Poradź się pobożnych ludzi i pastora, którego prosiłam, aby się tobą zaopiekował.” Potem porozmawiała z resztą dzieci i dała im dobre rady.

Minęło kilka dni i nadszedł dzień jej śmierci. Umarła a jej serce było pełne łaski i pociechy i skończyło się jej życie pełne kłopotów. Ciało jej złożono w grobie, a pan Niegodziwiec był zadowolony, że pozbył się jej, ale nie osądzam go, pozostawiam to do dnia sądu ostatecznego.

UWAŻNY. Ta kobieta umarła w pobożny sposób. Skoro już mówimy o umieraniu wierzących, powiem ci jedną historię, drogi sąsiedzie. Otóż w naszym mieście żył pobożny stary purytanin, bo tak nazywano pobożnych w przeszłości. Ten człowiek zapadł na chorobę i gdy umierał kobieta, która go doglądała usłyszała muzykę, tak wspaniałą jakiej nigdy w życiu nie słyszała. Ta muzyka trwała, aż ten człowiek umarł I gdy jego dusza odchodziła muzyka zaczęła się oddalać poza mieszkanie i dalej aż ucichła.

MĄDRY. Jak sądzisz, co to mogło oznaczać?

UWAŻNY. Jeśli się nie mylę to aniołowie tak pięknie grali. Zostali wysłani przez Boga, aby przyjąć tego człowieka z radością do Nieba.

MĄDRY. Bóg czasem postępuje w sposób przedziwny wobec nas biednych śmiertelników.

UWAŻNY. Ale powróćmy do dzieci pana Niegodziwca. Czy, któreś z dzieci przyjęło radę matki?

MĄDRY. Jedno z nich nawróciło się i stało się pobożnym młodym człowiekiem. Ale o reszcie nie mogę tego powiedzieć.

UWAŻNY. Co zrobił pan Niegodziwiec po śmierci żony?

MĄDRY. Wrócił do swojego starego życia. Opłakiwał żonę przez dwa tygodnie, ale to czynił ze względu na ludzi, bo taki jest zwyczaj. Wątpię czy robił to z serca.

UWAŻNY. Czy po śmierci żony opowiadał coś o niej?

MĄDRY. Tak od czasu do czasu, mówił, że była pobożną i cnotliwą kobietą. Ale to nic dziwnego. Jest w zwyczaju niegodziwych ludzi nienawidzenie Bożych sług za życia, a chwalenie ich po śmierci. Tak było w przypadku prawdziwych proroków. Za życia byli znieawidzeni; po śmierci chwalono ich. (Mat 23).

ROZDZIAŁ XVII. PAN NIEGODZIWIEC WROBIONY W DRUGIE MAŁŻEŃSTWO PRZEZ KOBIECĘ TAK NIEGODZIWA JAK ON SAM

UWAŻNY. Czy pan Niegodziwiec ożenił się po raz drugi?

MĄDRY. Nie, przez pewien czas nie chciał, a gdy go pytano dlaczego, odpowiadał, że po co mieć żonę i ją utrzymywać jak można mieć ladacznicę na skinięcie palcem. Ale pewnego razu napotkał przebiegłą ladacznicę, która upiła go i wymusiła na nim obietnicę, że się z nią ożeni. Gdy pan Niegodziwiec otrzeźwiał zmusiła go na podstawie obietnicy do małżeństwa. Była tak niegodziwa jak pan Niegodziwiec. Miała swoich kompanów tak jak pan Niegodziwiec, i tak samo spotykała się z nimi w piwiarni i to częściej niż on był tego świadomy. Była wielką ladacznicą. Pan Niegodziwiec nie wiedział co robić? Ponieważ gdy jej to wypominał to natychmiast wypominała mu ladacznice do których chodził i przysięgała i przeklinała tak jak on. Oddawała mu przekleństwo za przekleństwo.

UWAŻNY. Jakie przekleństwa używała?

MĄDRY. „Niech będę potępiona,” etc.

UWAŻNY. Takie przeklinanie jest prowokowaniem Boga.

MĄDRY. Oczywiście. Czasami Bóg, dla przykładu, karze niektórych ludzi za to na tym świecie, a innych rezerwuje sobie, celem ukarania na czas dnia sądu. Podam dwa przykłady takich sądów doczesnych.

Czytałem w gazecie Looking glass wydawanej przez pana kłarka, na stronie 135, że w roku 1551, żył w mieście Savoy człowiek, który straszliwie przeklinał i zaklinał się i chociaż często napominano go za to nie zmieniał swojego postępowania. Pewnego dnia będąc w ogrodzie z żoną i krewną zaczął znowu przeklinać, bluźnić Bogu i przekazywać się diabłu. I nagle diabeł go porwał i widziały to jego żona i krewna.

Inny przykład podany przez pana Clarka dotyczy kobiety. Żyła ona w Oster w hrabstwie Magalopole i miała w zwyczaju oddawać swoją duszę i ciało diabłu i gdy była na przyjęciu ślubnym sam diabeł przyszedł do niej i porwał ją i rozerwał na cztery kawałki.

UWAŻNY. Bóg karze tych, którzy bluźnią imieniu Bożemu oraz którzy tak przeklinają i zaklinają się. Jeśli nie sądem doczesnym to czyni ich życie gorzkim, albo rezerwuje ich na dzież sądu ostatecznego.

MĄDRY. Masz rację sąsiedzie. Bóg uczynił gorzkim życie pana Niegodziwca i jego nowej żony. Bo nie tylko wyzywali się, przeklinali i zaklinali ale i bili się żyli jak pies z kotem. To był sąd Boży nad panem Niegodziwcem za jego grzechy. Miał on poprzednio dobrą żonę, ale nią gardził, dlatego Bóg mu ją zabrał, a dał mu tak niegodziwą jakim był pan Niegodziwiec. I tak jak traktował pierwszą żonę tak druga żona traktowała jego. I to jest kara, którą Bóg karze niegodziwych. Podobna kara spadła na Amazjasza. Prorok Amos powiedział mu „Twoja żona będzie nierządnicą w mieście.” (Am 7:17). Pan Niegodziwiec żałował, że jego pierwsza żona umarła, nie dlatego że kochał jej pobożność, bo tego nigdy nie mógł ścierpieć, ale lubił to, że zawsze pozostawała w domu, podczas gdy druga żona wychodziła z domu. Jego pierwsza żona była mu wierna, a druga była cudzołożnicą. Pierwsza żona milczała gdy ją karcił i cierpliwie znosiła wrzaski pana Niegodziwca, ale druga żona gdy pan Niegodziwiec ją karcił oddawała mu wet za wet i cios za cios. Bóg ukarał pana Niegodziwca dając mu tę drugą żonę za to, że źle traktował tę pierwszą. Bóg chciał, żeby zobaczył on grzechy swojego życia w niegodziwości drugiej żony. Ale pan Niegodziwiec nie zważał na to, pozostał sobą. Ten dopust Boży nie wpłynął na nawrócenie pana Niegodziwca.

UWAŻNY. Myślę, że pan Niegodziwiec, gdyby żyła jego zmarła żona to traktował by ją lepiej.

MĄDRY. Tego nie wiem. Ale jeśli chodzi o jego drugie małżeństwo to był świadom, że został złapany i omotany w sidła tej kobiety i chciałby się wycofać z tego małżeństwa, ale nie mógł. Był świadom przed ślubem, że ta kobieta była ladcnicą i dlatego wiedział, że nie będzie miał szczęśliwego życia. Salomon mówi, że nierządnica jest głębokim dołem i pan Niegodziwiec doświadczył tego na własnej skórze. Bo gdy wpadł do jej dołu to nie wypuściła go dopóki nie obiecał jej małżeństwa, a gdy to osiągnęła zmusiła go, żeby się z nią ożenił. A potem żyli tak jak powiedziałem.

UWAŻNY. A czy jego sąsiedzi zauważyli postępowanie jego żony?

MĄDRY. Tak, i wielu z nich powiedziało, że to jest sąd Boży nad nim, że źle traktował swoją pierwszą żonę, ponieważ byli przekonani, że była ona cnotliwą kobietą i że to jego zachowanie wobec niej zabiło ją.

ROZDZIAŁ XVIII. PAN NIEGODZIWIEC ROZSTAJE SIĘ ZE SWOJĄ ŻONĄ; KAPITAN SUCHOTY ATAKUJE JEGO CIAŁO. PAN NIEGODZIWIEC UMIERA W GRZESZNYM POCZUCIU BEZPIECZEŃSTWA.

UWAŻNY. Jak długo pan Niegodziwiec, żył ze swoją drugą żoną?

MĄDRY. Czternaście czy szesnaście lat. Chociaż wniosła mały posag do tego małżeństwa

to wszystko roztrwonili i rozstali się będąc biednymi. Bo jak mogło być inaczej? On chciał żyć po swojemu, a ona po swojemu, on ze swymi kompanami, a ona ze swoimi, on ze swoimi ladacznicami, a ona ze swoimi cudzołożnikami i tak zniszczyli swoje małżeństwo.

UWAŻNY. Co się stało potem? Czy pan Niegodziwiec zmarł? Jeśli tak to jak?

MĄDRY. Tak, potem zmarł. Nie mogę jednak powiedzieć, że zmarł na jedną chorobę, bo cierpiał na wiele. Miał puchlinę, suchoty, podagrę i syfilis. Najbardziej jednak cierpiał na suchoty, które zaprowadziły go do grobu.

UWAŻNY. Przyczyną wyżej wymienionych chorób w wielu przypadkach jest nadużywanie alkoholu i nieczystość.

MĄDRY. Wielu jego sąsiadów jest zdania, że to alkohol i jego ladacznice doprowadziły do tych chorób i jego śmierci. Nie był on słabowitym człowiekiem, ale mocnej budowy i był bardzo zdrowy. A jednak zmarł przed czasem i ludzie źle mówili o nim. Jego życie było pełne grzechu a śmierć bez pokuty. Imię pana Niegodziwca okryło się niesławą

UWAŻNY. Imię człowieka, który żył w grzechu i nie pokutował okryje się niesławą w Niebie i na ziemi.

MĄDRY. Prawdę powiedziałaś, sąsiedzie, bo imię Kaina, Faraona, Saula, Judasza i faryzeuszów, chociaż zmarli tysiące lat temu są okryte niesławą w naszych czasach.

UWAŻNY. W pełni zgadzam się z tym. Ale wracając do pana Niegodziwca, skąd wiesz, że umarł nie pokutując.

MĄDRY. Kiedy mówiłem, że nie pokutował To chciałem powiedzieć, że niektórzy ludzie, którzy go znali porównali jego życie i śmierć z Pismem.

UWAŻNY. Słusznie postąpili, szukając u niego oznak pokuty i porównując jego życie z Pismem.

MĄDRY. Pierwszym dowodem na to, że umarł nie pokutując; było to, że przez cały czas choroby nie posiadał poczucia winy za grzechy; czuł się bezpiecznie i był spokojny jak gdyby nigdy nie zgrzeszył w swoim życiu.

UWAŻNY. Prawda, bo jak może człowiek pokutować z tego czego nie zdaje sobie sprawy, ani nie odczuwa? Ale to jest dziwne, że nie posiadał wyrzutów sumienia teraz. Przecież przedtem, gdy był chory za pierwszym razem uzmysławiał sobie swoje grzechy.

MĄDRY. Teraz czuł się bezpieczny i bezgrzeszny jak anioł; chociaż wszyscy w miasteczku wiedzieli jakim był grzesznikiem. Jego rozwiążłe życie było znane wszystkim ludziom. O ile wiem przyczyną tego, że nie posiadał teraz poczucia winy za grzechy, był fakt odrzucenia poczucia winy, które miał za pierwszym razem gdy chorował, odrzucił działanie Boże względem siebie. Dlatego Bóg wydał go na łup jego skalanego umysłu, zatwardzenia i głupoty serca; i tak spełniły się na nim słowa Pisma „Zatwardź serce tego ludu,” (Iz 6:10). A także „Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli” (Rzym 11:10). Dla człowieka żyjącego w grzechu, odchodzącego z tego świata jest to najgorszym sądem jaki może go spotkać.

UWAŻNY. Ale czy możesz na podstawie Pisma udowodnić, że pan Niegodziwiec nie pokutował?

MĄDRY. Tak. Trzy tysiące ludzi, do których przemawiał Piotr nie nawróciło się dopóki nie uzmysłowili sobie swoich grzechów (Dz 2). Paweł nie pokutował dopóki nie odczuł swojej grzeszności (Dz 9). Stróż więzienny nie pokutował dopóki nie uzmysłowił sobie swoich grzechów? Bo z czego człowiek ma pokutować? Czy nie z grzechu? Człowiek powinien żałować za grzechy i odwrócić się od nich. Ale jak może człowiek pokutować za grzech jeśli nie ma poczucia własnej grzeszności? (Ps 38:18). Dawid nie tylko popełnił grzechy, ale i nie pokutował z nich, dopóki Natan prorok nie przyszedł do niego i nie objawił mu jego grzechów i dopiero wtedy Dawid pokutował z nich. (2 Sam 12). Job, chcąc pokutować wołał do Boga, „Oznajmij mi czemu wiesz ze mną spór?” (Job 10:2). Oraz „Naucz mnie tego, czego nie widzę; jeśli popełniłem nieprawość, już więcej tego nie uczynię.” (Joba 34:32). To znaczy nie to co wiem, bo z tego pokutuję, ale to czego nie wiem chcę by mi było objawione, abym z tego pokutował. Również nawrócenie Efraima doszło do skutku, po tym jak zobaczył on swoje grzechy i został pouczony o ich niegodziwości (Jer 31:18-20).

UWAŻNY. To są dobre dowody na to, że pan Niegodziwiec nie pokutował; jak żył tak i umarł w grzechu. (Job 20:11). Bo bez pokuty, człowiek na pewno umrze w grzechu, gdyż będzie on leżał wraz z nim w prochu, powstanie na sąd wraz z nim, zawiesi się dookoła jego szyi jak powróż, gdy stanie przed ławą oskarżonych, przed Bożym Trybunałem (Przyp 5:22). Grzech takiego człowieka pójdzie z nim do piekła. „Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom.” (Mat 25:41). Grzech będzie nękać sumienie, ponieważ grzech będzie robakiem nigdy nie umierającym (Mar 9:44; Iz 66:24).

MĄDRY. Dobrze powiedziałaś. Dodam tylko, że nie każde poczucie grzechu daje prawdziwą pokutę. Pokutę ku zbawieniu, której nie trzeba żałować. Pan Niegodziwiec gdy za pierwszym razem chorował miał poczucie grzeszności, ba widział swoje grzechy, ale te poczucie grzeszności zdusił w sobie tak, że nie przyniosło dobrego owocu, jak to okazało się przez jego szybkie powrócenie jak pies do swoich wymiocin. Wielu ludzi myśli, że pokuta składa się tylko z wyznania grzechu, ale się bardzo mylą; gdyż prawdziwa pokuta jest żałowaniem za grzechy i odwróceniem się od nieprawości do Boga przez Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli jest prawdą, że nie każde poczucie grzeszności doprowadza do pokuty to pokuta nie może być zrobiona tam, gdzie nie ma poczucia grzeszności. Że nie każde poczucie grzeszności doprowadza do pokuty widać w wypadku Kaina, faraona, Saula i Judasza; ponieważ wszyscy z nich mieli wielkie poczucie grzechów, ale nikt z nich nie pokutował ku żywotowi wiecznemu.

Na podstawie tego co powiedziałem twierzę, że pan Niegodziwiec umarł nie pokutując.

UWAŻNY. Zanim skończymy naszą rozmowę, drogi sąsiedzie, czy mógłbyś podać inny dowód, że pan Niegodziwiec umarł w grzechu.?

MĄDRY. Innym faktem wskazującym na to, było to, że on nie pragnął uświadomienia sobie swoich grzechów i poczucia grzeszności. Po pierwsze nie mógł ścierpieć, ażeby ktokolwiek przypominał mu jego grzeszne życie, a przecież jest to droga do zrodzenia poczucia grzeszności w człowieku, prowadząca do pokutowania z nich w duszy. Wierzący, którzy mówili mu o jego złym życiu byli przez niego nie mile widziani tak jak Eliasza przez Achaba. Achab widząc Eliasza mówił „Już mnie znalazłeś mój wrogu?” (1 Król 21:17-21). Podobnie pan Niegodziwiec mówił w swoim sercu do wierzących, którzy przyszli do niego, aby z miłością przekonać go o jego złym życiu, aby z niego pokutował i uzyskał miłosierdzie.

UWAŻNY. A czy podczas ostatniej choroby przychodzili wierzący do niego?

MĄDRY. Tak, ci którzy byli znajomymi jego pierwszej żony przyszli do niego i rozmawiali z nim, aby zastanowił się i wołał do Boga o miłosierdzie.

UWAŻNY. Dobrze robili, że próbowali ratować jego duszę z piekła. Czy troszczył się o ich towarzystwo?

MĄDRY. Nie, a widać to było z tego jak się odnosił do nich i do starych cielesnych kompanów, którzy go odwiedzali. Tym ostatnim okazywał wiele szacunku i to, że są mile widziani, chociaż mówili tylko o cielesnych sprawach Dawid mówił, kiedy taki człowiek przyszedł odwiedzić go w jego chorobie „Jeśli któryś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie; w swoim sercu gromadzi nieprawość,” (Ps 41:6). Pan Niegodziwiec lepiej znosił towarzystwo kompanów niż ludzi wierzących.

Podam teraz kilka szczegółów jego zachowania wobec wierzących, gdy przychodzili go odwiedzać. 1. Gdy przychodzili do niego to upadał na duchu. 2. Nie odpowiadał im na pytania dotyczące grzechu, piekła, śmierci i sądu, albo zbywał je, unikał odpowiedzi, albo mówił im, że jest tak słaby i wyczerpany, że nie może dużo mówić. 3. Był zadowolony gdy oni nic nie mówili. Nie zadawał im pytań o przyszły świat i jak może uniknąć potępienia na które zasługiwał. 4. W końcu uciekł się do tego, że kazał swojej żonie i dozorcę powiedzieć tym ludziom, którzy przyszli go odwiedzić, że śpi lub jest tak zmęczony z braku snu, że nie może ścierpieć żadnego hałasu. I tak to trwało przez pewien czas, aż zniechęcił ich od odwiedzania go. 5. Był tak teraz zatwardziały podczas swojej ostatniej choroby, że gdy przyszli jego kompani to obgadywał pobożnych wierzących, którzy przychodzili z miłości do niego i próbowali go nawrócić, i ich doktryny. 6. Kiedy ci wierzący wychodzili od niego, nigdy nie zapytał kiedy znowu przyjdą, bo pragnął częściej ich widywać i słuchać ich rad. Nigdy nie podziękował im za ich towarzystwo i dobre rady. 7. Jego kompani omawiali z nim sprawy tego świata, handel, plotkowali o wielkich ludziach, prosperowaniu etc. Z tego wynika, że nie pragnął poznania swoich grzechów i swojej grzeszności, aby pokutować i być zbawionym.

UWAŻNY. Tak musiało być jak mówisz jeżeli te rzeczy tak się miały.

MĄDRY. Byłem jednym z tych, którzy go odwiedzali i przejrzałem jego sposób zachowania wobec mnie na wylot. Relacja, którą ci zdałem jest prawdziwa.

UWAŻNY. Czy możesz mi powiedzieć, drogi sąsiedzie, na podstawie Pisma jaki wyrok Boży jest wydany na takich ludzi.

MĄDRY. Taki człowiek, który nie chce pokutować, który nie pragnie słyszeć o swoich grzechach, aby pokutować i być zbawionym jak gdyby mówi Bogu „Odejdź od nas, bo nie chcemy poznać twoich dróg.” (Job 21:14). Taki człowiek mówi w swoim sercu i swoimi uczynkami „Rozkochałam się w obcych [grzechach] i pójdę za nimi.” (Jer 2:25). Taki człowiek zamyka swoje oczy, zatyka swoje uszy i zwraca swojego ducha przeciwko Bogu (Zach 7:11-12; Dz 29:26-27). Taki człowiek jest wrogiem Boga i brzydzi się nim swoją duszą.

UWAŻNY. Jaki inny dowód możesz przedstawić, że pan Niegodziwiec umarł bez pokuty?

MĄDRY. Pan Niegodziwiec nigdy szczerze nie wołał do Boga o miłosierdzie i przebaczenie grzechów gdy leżał na łożu śmierci, ani wcześniej. Prawdą jest, że gdy uchwyciły go boleści to wołał jak inni cielesni ludzie „Panie ratuj mnie,” „Panie wzmocnij mnie,” „Panie wybaw mnie,” by być wybawionym od doczesnych udręk. Ale, ażeby wołać do Boga o miłosierdzie za grzechy i błagać o zbawienie, tego nie robił. Zachowywał się tak, jakby nigdy nie zgrzeszył.

UWAŻNY. To jest rzeczywiście kolejny dowód na to, że pan Niegodziwiec umarł bez pokuty, ponieważ wołanie do Boga o miłosierdzie jest jednym z pierwszych znaków pokuty. Gdy Paweł leżał pokutując ze swoich grzechów na swoim łóżku Pan Jezus powiedział o Pawle „oto

bowiem się modli” (Dz 9:11). Ten człowiek, który nie ma pierwszego znaku pokuty, nie ma i innych. Może się zdarzyć, że ludzie wołają do Boga, a mimo to nie pokutują. Pismo mówi „Wołali do PANA, lecz ich nie wysłuchał” (Ps 18:41), Jeśli tak jest że ludzie mogą wołać do Boga, a mimo to nie otrzymują łaski pokuty, to ci, którzy w ogóle nie wołają do Boga, w ogóle nie pokutują. W innym miejscu Pismo mówi „Nie wołają kiedy ich wiąże” (Job 36:13), to znaczy, nie wołają bo nie otrzymują łaski pokuty. Jeśli nie ma pokuty, to nie ma wołania do Boga. Fałszywa pokuta posiada fałszywe wołanie, prawdziwa pokuta pociąga za sobą prawdziwe wołanie.

MĄDRY. Wiem, że człowiek, który otrzymał łaskę pokuty nie może powstrzymać się od wołania do Boga, tak samo jak człowiek, który posiada straszny ból nie może powstrzymać się od jęczenia. W księdze Psalmów pokuta jest barwnie opisana, także jej prawdziwe i odpowiednie skutki. Tak samo opisane jest tam, że mocne, szczere z wielkim głosem i nieprzerwane wołanie jest owocem pokuty. Ale pan Niegodziwiec nie miał tego owocu.

Że wołanie do Boga jest nieoddzielnym skutkiem pokuty widać jasno w następujących fragmentach Pisma. „Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje!” (Ps 51:1). „Panie nie karć mnie w swoim gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości. Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem słaby; uzdrów mnie, PANIE, bo moje kości drżą; I moja dusza bardzo się zatrwżyła; lecz ty, PANIE, jak długo jeszcze? Zawróć, PANIE, ocal moją duszę; wybaw mnie ze względu na twe miłosierdzie.” (Ps 6:1-4). „Panie, nie karć mnie w swym gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości. Twoje strzały utkwily bowiem we mnie i ciąży na mnie twoja ręka. Nie ma nic zdrowego w moim ciele wskutek twego gniewu, nie ma odpoczynku dla moich kości z powodu mojego grzechu. Bo moje nieprawości sięgają ponad moją głowę, obciążają mnie jak ciężkie brzemie. Cuchną i ropieją moje rany z powodu mej głupoty. Jestem zgnębiony i bardzo pochylony, przez cały dzień chodzę smutny. Moje wnętrze bowiem pali straszna dolegliwość i nie ma nic zdrowego w moim ciele. Jestem osłabiony i bardzo załamany, zawodzę z powodu trwogi mego serca.” (Ps 38:1-8).

Mógłbym wskazać na inne wersety Pisma ukazujące jak czuli się wierzący gdy pokutowali. Gdy męki poczucia winy dopadną wierzącego to nie może on powstrzymać się od modlitwy i wołania, tak samo jak kobieta rodząca nie może powstrzymać się od jęczenia. Gdyby cały świat powiedział mi, że ktoś pokutuje, a nie modlił by się i nie wołał do Boga o miłosierdzie, to nie uwierzyłbym w pokutę takiego człowieka.

UWAŻNY. Jakie inne dowody posiadasz, szanowny sąsiedzie, które wskazują na to, że pan Niegodziwiec zmarł w swoich grzechach, w stanie potępienia?

MĄDRY. Ludzie, którzy byli bardzo grzeszni, byli jego kompanami przez całe jego życie i jak umierał radował się z ich towarzystwa. Jednakże tam gdzie następuje prawdziwa pokuta, tam zmienia się nie tylko serce, myśli, pragnienia i uczynki, ale i zachowanie, a z tego wynika także, że taki człowiek zmienia także towarzystwo. Gdy dzieło łaski zaczęło działać w sercu Pawła, spowodowało, że próbował przyłączyć się do uczniów Chrystusa. Porzucił stare towarzystwo. Teraz był uczniem Chrystusa i szukał towarzystwa nawróconych i towarzyszył im. Pismo mówi o Pawle „I przebywał z nimi w Jerozolimie” (Dz 9:27-28).

UWAŻNY. Ludzie tego samego pokroju dążą do przebywania razem. Gdyby pan Niegodziwiec był dzieckiem Bożym, to szukałby towarzystwa nawróconych ludzi i radowałby się gdyby był z nimi. Dawid mówił „Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie, i tych, którzy przestrzegają twoich przykazań.” (Ps 119:63).

MĄDRY. Dobrze powiedziałaś, sąsiedzie, bo jaką wspólnotę ma wierzący z niewierzącym? Nie wszyscy, którzy przyłączają się do pobożnych są pobożni. Dlatego jeśli jacyś ludzie w swoim

wnętrzu wybierają towarzystwo niepobożnych i otwarcie bezbożnych, jak to było w przypadku pana Niegodziwca, to tacy ludzie nie są pobożni lecz bezbożni. Jak powiedziałem powyżej pan Niegodziwiec źle się czuł w towarzystwie pobożnych ludzi. Łaska pokuty, zmienia wszystko, serce, życie, i towarzystwo, bo przez łaskę człowiek staje się nowym człowiekiem. A nowy człowiek raduje się nowymi rzeczami podobnymi do niego. „To co stare, przeminęło, oto wszystko stało się nowe.” (2 Kor 5:17). Jeśli wszystkie rzeczy stały się nowe, czyli, serce, umysł, myśli, pragnienia i zapatrywania, to znaczy, że człowiek, który został przemieniony będzie szukał towarzystwa wierzących. Dlatego Pismo mówi o nawróconych, że „byli razem” (Dz 2:44-47). „A to mnóstwo wierzących miało jedno serce i jedną duszę.” (Dz 4:23,32). Jeśli wysunie się obiekcję, że pan Niegodziwy był chory i nie mógł pójść do wierzących, to odpowiadam, że mógł poprosić sąsiada by ich przyprowadził. Natomiast jeśli chodzi o stare towarzystwo pana Niegodziwca to, gdyby był nawrócony, byłoby dla niego ciężarem i nie zadawał by się z nimi. Ale pan Niegodziwiec do samej śmierci radował się towarzystwem starych kompanów, dlatego wnioskuję, że jego dusza i serce pozostały bezbożne.

UWAŻNY. A jak zachowywał się pan Niegodziwiec przed samą śmiercią, gdy wiedział, że musi umrzeć i stanąć przed sądem Bożym?

MĄDRY. Cóż pan Niegodziwiec nie pokutował. Zachowywał się tak jak przez całe życie. Umysł miał ten sam i serce było to samo. Był taki sam do śmierci.

UWAŻNY. Powiedz sąsiedzie, jak on umarł? Czy miał śmierć lekką czy ciężką?

MĄDRY. Umarł cicho jak owieczka. Nie było w nim strasznej walki o życie. Jego umysł wydawał się być całkiem spokojny. Ale dlaczego zadajesz mi takie pytanie?

UWAŻNY. Ze względu na innych. Ponieważ istnieje opinia między ludźmi, iż jeśli człowiek umrze cicho i w spokoju bez strachu na umyśle, to wnioskuje bez cienia wątpliwości, że taka osoba poszła do Nieba i na pewno uniknęła gniewu, który ma nadejść.

ROZDZIAŁ XIX. CICHĄ ŚMIERĆ ZATWARDZONEGO SERCA NIE WSKAZUJE NA BYCIE SZCZĘŚLIWYM PO ŚMIERCI.

MĄDRY. Nie można wnioskować z cichej śmierci jaki będzie stan takiego człowieka w wieczności. Niektórzy ludzie umierają cicho, inni gwałtownie, a jeszcze inni z wielkim strachem. Na podstawie ich śmierci nie można wnioskować czy pójdą do Nieba, czy do piekła. Sąd co do ich wiecznego stanu musi być zrobiony na podstawie Pisma, to znaczy, trzeba sobie zadać pytanie, czy człowiek umarł w grzechach? Czy umarł w niewierze? Czy umarł zanim się na nowo narodził? Jeśli nie, to taki człowiek poszedł do piekła choćby umarł nie wiem jak spokojnie. Czy taki człowiek był dobry? Czy miał wiarę? Czy był święty? Czy kochał i czy oddawał cześć Bogu przez Chrystusa zgodnie ze Słowem Bożym? Jeśli tak, to poszedł do Nieba, niezależnie od tego z jakim przerażeniem na umyśle umierał. Jeśli chodzi o pana Niegodziwca to był grzesznikiem przez całe życie, jego postępowanie było złe do końca. Dlatego poszedł do piekła pomimo że umarł w pokoju.

Czasami, rzeczywiście można stwierdzić czy człowiek poszedł do nieba czy do piekła na bazie tego w jaki sposób umarł. Na przykład jeśli człowiek popełni samobójstwo, albo jeśli żył

niegodziwie i umiera w rozpacz, to bez wątpienia tacy ludzie poszli do piekła. Taka śmierć przytrafiła się dwóm braciom pana Niegodziwca jeden zabił sam siebie, a drugi po całym niegodziwym życiu umarł w rozpacz.

UWAŻNY. Proszę powiedz mi jak ten pierwszy popełnił samobójstwo? **MĄDRY.** Wziął nóż i podciął sobie gardło i prawie natychmiast umarł. Pismo mówi, że „żaden morderca nie ma życia wiecznego zostającego w sobie.” (1 Jan 3:15). Wynika z tego że taki człowiek poszedł do piekła ponieważ zamordował siebie samego swoje ciało i duszę.

Jest to straszliwy sąd Boży, gdy Bóg wydaje człowieka na łup jego własnych zamysłów, tak że człowiek staje się własnym katem i przeprowadza sąd Boży na sobie. Dlatego nienawróceni ludzie powinni zwracać uwagę na takie sądy Boże i zerwać ze swoimi grzechami, aby Bóg nie postąpił z nimi jak z tym bratem pana Niegodziwca.

UWAŻNY. Skoro już mówimy o samobójcach, to znałem pewnego fryzjera, który wziął swoją brzytwę i podciął własne gardło, następnie wyjrzał przez okno, aby pokazać sąsiadom co zrobił i prawie natychmiast zmarł.

MĄDRY. Opowiem jeszcze jeden przypadek podobnego samobójstwa. Dwanaście lat temu mieszkał w Brafield obok Northampton niejaki John Cox. Był biednym człowiekiem i od jakiegoś czasu był chory. Działo się to wszystko w lecie przed sianokosami. Zastanawiał się jak przeżyje zimę jeśli nie będzie teraz pracował przy sianokosach i wpadł w głęboką rozpacz i wziął brzytwę i pociął swoje ciało i gardło i umarł.

Wiele innych przypadków samobójstwa może być podane, ale niech te dwa wystarczą.

UWAŻNY. A jaką śmierć miał drugi z braci Niegodziwca?

MĄDRY. Drugi brat pana Niegodziwca był bardzo złym człowiekiem, nie obchodziły go przykłady pobożnych ludzi, pobożne książki, a także sądy Boże. Dlatego Bóg powalił go chorobą na łożo śmierci. W czasie tej choroby sumienie zostało duchowo przebudzone. Z tego powodu zaczął krzyczeć że spędził niegodziwie życie. Wkrótce całe miasto mówiło o tym. Wielu sąsiadów przychodziło do niego i czytało mu Biblię ale to nie mogło przynieść mu ulgi. Cały czas leżał w łóżku zgrzytając zębami i wykręcał swoje nadgarstki. Wiedział, że zostanie potępiony, ale nie wzywał imienia Bożego i nie ufał Jego miłosierdziu. Cały czas rozpaczał i bluźnił Bożemu imieniu i umarł w rozpacz.

To jest podobne do historii Saula, którego Bóg opuścił. Nie mając odpowiedzi od Boga poszedł do czarownicy w Endor, aby radzić się zmarłego (1 Sam 28). Wiele można podać przykładów sądów Bożych nad ludźmi, ale niech tyle wystarczy. Jak powiedziałem ci, którzy mordują samych siebie i ci, którzy umierają w rozpacz, ponieważ całe życie żyli w grzechu i nie pokutowali na pewno idą do piekła. W tym miejscu muszę powiedzieć, że nie wszystkie osoby umierające z przerażeniem na duchu umierają w rozpacz. Gdyż wierzący człowiek może przeżyć takie doświadczenie (więzy śmierci) jako karę za grzechy, a mimo to pójść do Nieba (Ps 73:4). Wierzący, posiadający wiarę i świętość; kochający i czczący Boga przez Chrystusa zgodnie ze Słowem Bożym, może umierać z przerażeniem na duchu, także z tego powodu, że zły będzie atakował go na łożu śmierci. Ale taki człowiek jest zabezpieczony mocą Bożą i przez wiarę i modlitwę, chociaż z wielką udręką na duszy może odeprzeć te ataki złego. Czego nie może zrobić człowiek, który umiera w rozpacz.

UWAŻNY. Ale wróćmy do pana Niegodziwca i jego łagodnej śmierci.

MĄDRY. Jeśli niegodziwy, który całe życie żył notorycznie w grzechu umiera cicho, to nie jest to oznaką, że idzie do Nieba, ale przeciwnie, że idzie do piekła. Tak się sprawy miały z panem Niegodziwcem. Żył on do końca grzesznie, a to że w pokoju odszedł z tego świata nic mu nie pomogło bo poszedł do piekła.

UWAŻNY. Czy możesz mi podać, szanowny sąsiedzie, kilka argumentów na to, że bezbożnicy umierający w pokoju idą do piekła?

MĄDRY. Mój pierwszy argument wynika z konieczności pokuty. Żaden człowiek nie może być zbawiony, dopóki nie pokutuje, a żaden człowiek nie pokutuje jeśli nie widzi, że jest grzesznikiem. O tym mówi wielka ilość wersetów Biblijnych i na to wskazuje chrześcijańskie doświadczenie. Człowiek, który wie że jest grzesznikiem jest udręczony tą wiedzą, szczególnie kiedy leży na łożu śmierci. Taki człowiek jest udręczony, przybity i zasmucony, co powoduje że woła o, łaknie i pragnie miłosierdzia Bożego przez Chrystusa, a jeśli nawróci się i umrze w pokoju zrodzonym przez wiarę i nadzieję w Boże miłosierdzie, to jego pokój będzie różnił się od pokoju w jakim umrze człowiek bezbożny. Ten pokój będzie różnił się tym skąd wypływa i jaki ma owoc.

Muszę wyznać że nie za bardzo wierzę w pokutę na łożu śmierci; bo rzadko ona wydaje dobre owoce.

UWAŻNY. Masz rację sąsiedzie. Pokuta musi nastąpić w życiu człowieka, bo w przeciwnym razie taki człowiek pójdzie do piekła. A jeśli jakiś cudzołożnik grzeszy, aż do dnia swojej śmierci, to gdy umrze w pokoju będzie to znakiem że umarł bez pokuty, a więc zostanie potępiony.

MĄDRY. Pokuta jest konieczna, Bóg wzywa do niej ludzi i bez niej nie przebaczy im grzechu. „Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.” (Łuk 13:1-7). Słowa te powiedział Bóg, dlatego nikt nie może pójść do Nieba i chwały bez pokuty. Człowiek musi pokutować, ponieważ „Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.” (Mat 3:10). Taki był przypadek pana Niegodziwca, całe życie żył niegodziwie do dnia swojej śmierci. A jednak umarł w pokoju bez pokuty, poszedł do piekła i został potępiony.

Mój drugi argument wynika z błogosławionych słów Chrystusa. „Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał” (Łuk 11:21-22). Uzbrojony mocarz strzegł pałacu pana Niegodziwca, to znaczy jego serca, duszy i ciała, gdyż pan Niegodziwiec żyjąc grzesznie odszedł w pokoju z tego świata. Pokuta pomiędzy grzesznym życiem a śmiercią w pokoju nie miała miejsca w życiu pana Niegodziwca nie poprosił on, aby mocniejszy od mocarza wydarł mu łup, dlatego pan Niegodziwiec poszedł do piekła.

Uzbrojony mocarz to diabeł, pokój to jego bezpieczeństwo. Diabeł nie boi się utraty grzesznika, jeśli potrafi utrzymać go w pokoju. Jeśli uda mu się utrzymać w pokoju grzesznika przez całe grzeszne życie i w czasie śmierci to taki grzesznik jest jego. Dlatego jest napisane, że jego mienie jest bezpieczne, to znaczy nie narażone na niebezpieczeństwo. W takim wypadku zły nie boi się utraty duszy człowieka.

UWAŻNY. Posiadanie pokoju w grzesznym stanie jest jedną z największych oznak na bycie potępionym.

MĄDRY. Tak jest. Dlatego, gdy Bóg okazuje wielkość swego gniewu przeciwko grzechowi i grzesznikom to mówi o takich ludziach „Efraim związał się z bożkami. Zostaw go.” To znaczy

zostaw ich w spokoju, nie niepokój ich, niech żyją sobie jak chcą; niech zły cieszy się nimi w pokoju, niech zabierze ich z tego świata w pokoju. Jest to jeden z największych sądów Bożych i oznacza płonący gniew Boży przeciwko grzesznym ludziom. Podobny sąd Bóg wydał na niektóre kobiety „Nie będą karał waszych córek gdy uprawiają nierząd,”(Oz 4:14). To znaczy porzucę ich niech żyją i umierają w swoich grzechach.

Mój następny argument pochodzi ze słów Chrystusa „Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli, aby się nie nawrócili, żebym ich nie uzdrowił.” (Jan 12:40). Istnieją trzy rzeczy, które zauważam w tych słowach.

1. Pierwszą rzeczą jest to, że nie może być nawrócenia do Boga gdy oczy są zaślepione, a serce zatwardzone. Bóg musi sprawić by oczy widziały i skruszyć i zmiękczyć serce z powodu grzechu, bo w przeciwnym wypadku nie będzie nawrócenia. I tak było z panem Niegodziwcem. Żył niegodziwym życiem i zmarł z zamkniętymi oczami i zatwardzonym sercem, na co wskazuje grzeszne życie połączone z cichą śmiercią, z tego powodu nie mógł być nawrócony, ale żał owoce grzesznego życia w piekle.

2. Drugą rzeczą którą zauważam w tych słowach, to manifestacja Bożego gniewu na ludziach za ich grzechy. Gdy Bóg gniewa się na ludzi to może między innymi wydać ich na łup zaślepienia umysłu, i zatwardzenia serca, tak że towarzyszą im, aż do bram śmierci i dopiero wtedy ich oczy zostają otwarte na sprawy duchowe. Stąd powiedziane jest o bogaczu, o którym nowa w ewangelii Łukasza, że „Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał” etc. (Łuk 16:22). Co sugeruje, że nie wiedział co uczynił i dokąd idzie, dopóki nie przyszedł do piekła. żył grzesznie, a jego dusza spała duchowo, aż do śmierci; zmarł w pokoju, zamroczony i oglupiały nie uświadamiając sobie swojego grzesznego stanu, tak jak pan Niegodziwiec. Było to oznaką Bożego gniewu. Bóg chciał ukarać go za jego grzechy, więc nie pozwolił mu zobaczyć swojej grzeszności i pozwolił mu zatwardzić swoje serce, aby się czasem nie nawrócił i uniknął potępienia.

3. Trzecią rzecz, którą wnioskuję z omawianych wersetów jest to, iż grzeszne życie i spokojna śmierć są autostradą prowadzącą do piekła. Grzeszne życie i śmierć w pokoju jest znakiem potępienia takiego człowieka. Moją intencją nie jest wskazanie, że wszyscy niegodziwi ludzie, którzy są udręczeni na łożu śmierci poczuciem grzechów i lękami przed piekłem pokutują i idą do Nieba, ponieważ niektórzy z nich są pozostawieni w swojej rozpacz i nie nawracają się, pomimo tego, że widzą swoje grzechy, tak, że z wielkim krzykiem odchodzą z tego świata do piekła. Chcę za to powiedzieć, że nie ma pewniejszego znaku potępienia człowieka, niż to że umiera on w pokoju po przeżyciu życia w grzechu, z oczami które nie widzą spraw duchowych i z zatwardzonym sercem które nie może pokutować. „Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby oczami nie widzieli i sercem nie zrozumieli,” (Jan 12:40). Tak, że przez całe swoje życie żyją w grzechach. „żeby oczami nie widzieli ani uszami nie usłyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił.” (Dz 28:26-27; Rzym 2:1-5).

Bóg ukarze niegodziwych ludzi, gdyż zarezerwował ich na dzień sądu ostatecznego (2 Piot 2).

4. Po czwarte, napisane jest w Piśmie o niegodziwych, „Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła.” (Ps 73:4-6). Przez słowa „nie mają więzów” Asaf rozumie kłopoty, łaskawe chłostanie i korygowanie ludzi za grzech co jest udziałem Bożego ludu i zdarza im się często przy śmierci. Dlatego Asaf mówi o niegodziwych „Nie doznają trudu ludzkiego [wtedy] ani cierpień jak inni ludzie.” To znaczy, iż umierają w pokoju jak gdyby nigdy nie zgrzeszyli przeciw Bogu, a ich dusza jak gdyby nie była zagrożona potępieniem. „Nie mają bowiem więzów, aż do śmierci” Wydaje się, że oni odchodzą z tego świata bez więzów grzechu, chociaż żyli

notorycznie niegodziwie aż do śmierci. Gdy skazaniec ma umrzeć na szubienicy to najpierw zdejmuje się mu łańcuchy z nóg, tak, że wydaje się być przez chwilę wolny, podczas gdy tak naprawdę ma być stracony za swoje niegodziwości. Tak samo grzesznicy wydają się nie mieć więzów grzechu, gdy umierają w pokoju pomimo grzesznego życia. Nawet szczycą się swoją wiarą i nadzieją na Boże miłosierdzie gdy leżą na łożu śmierci, ba, mówią z taką ufnością o swoim zbawieniu, jak gdyby służyli Bogu przez całe swoje życie podczas gdy przyczyną tego jest fakt nie posiadania więzów grzechu w czasie swojej śmierci. Ich grzechy i podłe życie nie przychodzi im na myśl, aby skorygować ich i przyprowadzić do pokuty. Czynią tak ponieważ mają zarozumiałe myśli i wiarę mocną jak pajęczyna, którą diabeł ich natchnął, ku ich wiecznemu potępieniu.

ROZDZIAŁ XX. BEZ POBOŻNEJ POKUTY, NADZIEJA I ŻYCIE GRZESZNIKA UMIERAJĄ RAZEM.

Stąd nadzieja niegodziwego nie umiera wcześniej za życia, lecz w chwili gdy człowiek niegodziwy oddaje ducha. Tak było w przypadku pana Niegodziwca, jego grzechy i nadzieja poszły za nim do bram śmierci, ale poza tymi bramami nadzieja go opuściła, dlatego, że grzechy poszły z nim i wciągnęły go do piekła, a tam będą jak robak gryźć jego sumienie na zawsze.

Z tej przyczyny pogląd ludzi, że spokojna śmierć jest oznaką, że ktoś poszedł do Nieba jest fałszywy. Pan Niegodziwiec umarł jak owieczka cicho i w pokoju, bez strachu. Nie odnosiło się to do walki natury ludzkiej ze śmiercią, bo natura ludzka zмага się z nią ale to, że umarł w spokoju dotyczyło walki sumienia z sądem Bożym, jego sumienie było zatwardzone i w ogóle nie walczyło. Ale nawet wtedy gdy śmierć i natura ludzka walczą, dusza, sumienie i umysł w przypadku niepokutującego człowieka są przytępione, ogłupiałe i nie widzą w jakim nieszczęsnym stanie się znajdują. I dlatego mogą umrzeć w spokoju jak baranek, podczas gdy w rzeczywistości są skazani sądem Bożym na wieczne potępienie i przez ten sam wyrok są zachowywani od zobaczenia w jakim nieszczęsnym stanie się znajdują i dokąd idą, dopóki nie zostaną wrzuceni w ogień piekielny.

I taki jest ten wielki sąd Boży nad niegodziwymi ludźmi, ponieważ wyklucza ich z możliwości pokuty i zbawienia. Gdy niegodziwi kompani oglądają spokojną śmierć swojego ziomka, utwierdzają się w grzechu i zatwardzają swoje serca na pokutę, bo myślą że z takim człowiekiem który tak umarł wszystko jest dobrze, co jest sądem Bożym nad nimi. Ponieważ tacy kompani widzą że ich ziomek umarł tak jak pobożni ludzie, nie mając więzów grzechu i zarzekając się, że ma wielką wiarę i nadzieję na zbawienie, jak gdyby miał potwierdzenie Ducha Bożego w sercu na to. Ale jakie było jego życie taka była jego śmierć; jego nadzieja nie była wypróbowywana przez Boga, bo On jej mu nie dał, a jego śmierć była spokojna bez paniki, bo taki był sąd Boży nad nim.

Widząc taką śmierć swojego ziomka grzesznicy utwierdzają się w grzechu Pismo mówi „Nie mają bowiem więzów, aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła,” (Ps 73:3). Dalej ten Psalm mówi, że „Dlatego są opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo jak w szatę ozdobną.” (Ps 73:6). Dlatego nabierają otuchy, ażeby czynić zło. Chełpią się swoją nieprawością. Dlaczego? Dlatego, że ich ziomek umarł jak baranek chociaż żył bezbożnie.

Stają się zuchwali, bo widząc taką śmierć wnioskują, że Bóg nie będzie karał ich za grzechy. „Mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle (Ps 73:8). Mówią przewrotnie o grzechu i ucisku

jako o mądrych czynach, gdyż wolą go ponad Słowo Boże. Mówią, wyniośle i zwracają swoje języki przeciwko Niebu „Bo mówią: Jakże Bóg może o tym wiedzieć? Czy Najwyższy ma wiedzę?” (Ps 73:11). A to wszystko wynika z tego, że ich ziomek umiera w ciszy i pokoju.

To zatem jest wielki sąd Boży nad człowiekiem, który nie pokutował i nad jego kompanami, którzy oglądali jego cichą śmierć. Taki niepokutujący człowiek grzeszył i umarł w grzechu w spokoju. Do jakiego wniosku dochodzą kompani tak zmarłego ziomka? Co powiedzą, widząc, że umarł w spokoju? Na pewno nie powiedzą „Biada nam, bo sąd Boży spadł na naszego ziomka.” Nie mogą wywnioskować, z cichej i spokojnej śmierci, że grzech jest straszliwą i okrutną rzeczą. Widząc spokojną śmierć swego ziomka i wnioskując swoim zaślepionym umysłem uważają że „Każdy, kto czyni zło, podoba się PANU i w takich ma on swe upodobanie; albo: Gdzież jest Bóg sądu?” (Mal 2:17).

Takie spokojne umieranie bezbożnych jest zagadką dla najmądrzejszych ludzi. Sam Asaf łamał sobie nad tym głowę „A więc na próżno oczyściłem swoje serce i w niewinności obmywałem swoje ręce. (Ps 73:13). Wydawało się Asafowi, że niegodziwcom powodzi się lepiej niż jemu, bo „Ich oczy wystają od tłuszczu; mają więcej niż serce mogłoby sobie życzyć.” A Asaf był karcony każdego ranka i cały dzień znosił cierpienia (Ps 73:14). To dziwiło Asafa i Joba i Jeremiasza. Asaf zrozumiał to dopiero gdy wszedł do świątyni Bożej i zrozumiał koniec takich ludzi. A po co wszedł do świątyni Bożej ? Po to by zapytać Boga o tę sprawę. „Aż wszedłem do świątyni Bożej i tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec. Doprawdy na śliskich miejscach ich postawiłeś i strącasz ich na zatracenie. Oto jak doznali zguby. Nagle niszczej, strawieni przerażeniem,” (Ps 73:17-20), ale nie na łożu śmierci, ponieważ nie mają więzów grzechów przy śmierci. Zatem przerażenie pochwyca ich po śmierci w miejscu do którego idą na zawsze. Asaf odkrył to z wielkim trudem, po tym jak gorycz czuł w sercu, a w nerkach klucie.

Zatem cicha śmierć bezbożnego jest sekretnym sądem Bożym wobec bezbożnych grzeszników, którego nie pojmuje świat. Ale chrześcijanie mogą wejść przed oblicze Boże i modlić się o mądrość, mają też Słowo Boże, które mówi dlaczego takie sądy dotyczą bezbożnych

UWAŻNY. Taka cicha śmierć bezbożnych jest wielką tajemnicą. Pełną mądrości i gniewu Bożego. Widząc koniec pana Niegodziwca, a nie znając jego życia, można byłoby pomyśleć, że był świętym i sprawiedliwym człowiekiem, albo jego kompani będący przy jego śmierci mogliby pomyśleć, że umarł pojednany z Bogiem. Albo jeśli ktoś znałby jego grzechy i widział jego cichą śmierć, czy nie wywnioskowałby, że Bóg nie znał jego grzechów, albo, że jemu się podobały, lub, że brakuje mu mocy czy determinacji, aby ukarać takiego człowieka.

MĄDRY. Bez wątplenia, jest to wielki, a także sekretny sąd Boży na niegodziwych ludziach; jeden grzesznik idzie do piekła w pokoju, inny idzie do piekła z przerażeniem; jeden idzie do piekła popełniając samobójstwo, inny umiera śmiercią naturalną; Jeden idzie tam mając zamknięte oczy na świat duchowy, inny idzie do piekła będąc tego świadomym; jeden idzie do piekła strasznie wyjąc inny idzie do piekła chełpiąc się, iż idzie do Nieba i wiecznego szczęścia (Job 21:23). Jeśli chodzi o pana Niegodziwca śmierć to była pełna pułapek i sidła dla nienawróconych ludzi co jest kamieniem obrazy dla świata. Tacy ludzie jak pan Niegodziwiec żyją w pokoju aż do starości, następnie umierają w pokoju, idą do grobu i piekła w spokoju. „Idą jak wół prowadzony na rzeź i jak głupi na karę pęt.” (Przys 7:22). To znaczy idą bezrozumnie i w poczuciu fałszywego bezpieczeństwa. Ale gdy przyjdą do bram otchłani i ognia, gdy te bramy otworzą się przed nimi i gdy zobaczą, że to jest ich dom na wieki to wtedy dopiero pokój i spokój odejdą od nich. Wtedy zaczną wyć jak lwy i psy drzeć i bać się tego sądu tak jak demony.. Gdy zobaczą, że są w piekle, zaczną zgrzytać zębami i płakać z bólu. Ale to bardzo często staje się dopiero gdy miną bramę piekła.

UWAŻNY. Widzę że kończy się historia o panu Niegodziwcu. Z tej przyczyny tutaj się rozstaniemy. Jestem szczęśliwy, że cię dzisiaj spotkałem i opowiedziałeś mi tą historię. Dzięki, że odpowiedziałeś na wszystkie moje pytania. Na koniec proszę cię abyś modlił się do Boga, żeby dał mi łaskę, abym nie żył i nie umarł jak pan Niegodziwiec.

MĄDRY. Mój drogi sąsiedzie, **UWAŻNY**, życzę ci wszystkiego dobrego; i cieszę się, że cierpliwie wysłuchałeś mojego opowiadania, podziękuj Bogu za nie, i proszę, abyś się modlił za mnie, żebyśmy ja i ty zostali zachowani przez moc Bożą przez wiarę ku zbawieniu.

UWAŻNY. Żegnaj, sąsiedzie.

MĄDRY. Żegnaj. Amen